DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, niedziela 8 stycznia 1939 Nr. 8

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 335.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Chamberlain weźmie udział w konferencji palestyńskiej

Londyn, 7. 1. ŻAT. „Daily Mail" donosi, że premier Chamberlain prawdopodobnie osobiście weźmie udział w konferencji londyńskiej, która stanowi ostatnią propozycję Anglii zmierzającą do przywrócenia pokoju w Palestynie. Rokowania te rozpoczną się 18 stycznia. Aczkolwiek rokowania te podlegają resortowi ministra kolonii, tym niemniej premier Chamberlain biorąc pod uwagę konieczność niezwłocznego osiągnięcia pozytywnych rezultatów w sprawie palestyńskiej, rzucił na szalę własne swe wpływy i siłę perswazji. Początkowo przedstawiciele angielscy konferować będą z każdą ze stron oddzielnie i po ewentualnym ustaleniu punktów stycznych odbędzie się wspólna konferencja.

Imponujące inwestycje

Jerozolima 7. 1. ŻAT. Amerykański komitet gospodarczy komunikuje, że w roku 1938 inwestycje żydowskie w Palestynie wyniosły 4 miliony 540 tys. funtów. Blisko 2 miliony funtów inwestowano w ruchu budowlanym, około miliona w rolnictwie, 629.000 w przemyśle, 606.000 w gruntach wiejskich i miejskich oraz 438.000 w transporcie.

Warunki udziału Żydów w konferencji „okrągłego stołu"

Londyn 7. 1. ŻAT. Na zebraniu zwołanym przez zjednoczony komitet szeklowy w Londynie prof. Brodetzki wygłosił przemówienie, w którym poruszył zapowiedziane rokowania londyńskie o przyszłość Palestyny. Prof. Brodetzki zaznaczył, że sztuczne ograniczenie imigracji do Palestyny wyrządza ogromne szkody Żydom i jest też klęską dla Palestyny. Ograniczenia emigracyjne są dotkliwym ciosem dla rozwoju gospodarczego Palestyny i krajów sąsiednich. Jeżeli toczyć się będą w Londynie rokowania, nie będzie to dysputa między Żydami a Arabami. Przedmiotem rozmów będzie żydowski punkt widzenia w sprawie odbudowy Palestyny i Bliskiego Wschodu, w myśl którego istnieje możność skutecznego rozwiązania tego zagadnienia. Należy jednak przestrzegać następujących dwóch zasad:

1) Żydowska imigracja bez przeszkód natury politycznej.

2) Wolny żydowski statut narodowy bez jakiegokolwiek niebezpieczeństwa stania się mniejszością.

Komunikat o sytuacji w Palestynie

Londyn, 7. 1. ŻAT. Urzd kolonialny ogłosił komunikat o sytuacji w Palestynie który stwierdza m. in. zgodnie z telegraficznym raportem Wysokiego Komisarza, że podczas starcia między wojskiem a terrorystami na północ od Chedery 3 terrorystów zostało zabitych, 6 rannych a 6 wzięto do niewoli. Wojsko skonfiskowało 13 karabinów i rewolwerów. W wyniku akcji terrorystycznej jeden Arab został zamordowany w pobliżu Bejt San. W Nazarecie została ugodzona pewna Arabka kulą przeznaczoną dla jej syna, który jest policjantem.

Wizyta min. Becka u Hitlera nastąpiła z inicjatywy Niemiec

Warszawa 7. 1. (Sin.) Warszawskie koła polityczne wykazują duże zainteresowanie dla 2-dniowego pobytu min. Becka w Monachium. Zdaniem tych kół wizyta min. Becka w Niemczech spowodowana była koniecznością wyjaśnienia stosunków na odcinku niemieckim, w analogiczny zresztą sposób jak to przed 6 tygodniami miało miejsce ze Sowietami, kiedy to ogłoszona została deklaracja polsko-sowiecka, stwierdzająca, że pakt nieagresji pozostaje nadal w mocy.

Ostatnie posunięcia Niemiec na wschodzie Europy, sprawa wysiedlenia Żydów obywateli polskich z Niemiec, położenie mniejszości polskiej w Niemczech, sprawa Kłajpedy i inne kwestie przyczyniły się do pewnego zagęszczenia atmosfery na odcinku stosunków polsko-niemieckich, to też wizyta w Berchtesgaden miała za zadanie wyklarowanie tych stosunków. W Warszawie zapewniają, że spotkanie w Berchtesgaden nastąpiło z inicjatywy Niemiec i że prze przed 2 tygodniami wysiannik Hitlera z zaproszeniem do min. Becka udał się na Riwierę francuską.

Warszawskie koła polityczne wypowiadają pogląd, że rezultatem 2-dniowego pobytu w Niemczech min. Becka będzie w najbliższym czasie stwierdzenie, że obowiązujący od stycznia 1934 pakt o nieagresji polsko-niemieckiej stanowi nadal podstawę w stosunkach między obu państwami. Godzi się zaznaczyć, że za kilka dni pakt ten obchodzić będzie 5-lecie swego istnienia, a jest zawarty na okres 10-letni. Ex re tego jubileuszu oczekiwać należy, że zarówno oficjalna prasa polska jak i niemiecka wystąpią z artykułami, które podkreślać będą trwałość tego paktu.

Min. Beck w Warszawie

Warszawa, 7. 1. (Sin) Dziś w godzinach popołudniowychpo kilkutygodniowej nieobecności w kraju powrócił minister spraw zagranicznych Beck. Minister przybył dziś rano do Berlina i nie zatrzymując się ruszył w dalszą drogę do Polski. W podróży powrotnej towarzyszył mu dyrektor gabinetu hr. Łubieński.

Litwinow udaje się do Genewy

Warszawa, 7. 1. (Sin.) W przyszłym tygodniu przejeżdżać będzie przez Polskę komisarz Litwinow, który udaje się na sesję Ligi Narodów do Genewy. Komisarz Litwinow w Polsce się nie zatrzyma.

Restytucja kościoła polskiego w Moskwie

Moskwa, 7. 1. PAT. Według informacji ze źródeł miarodajnych kościół polski w Moskwie pod wezwaniem św. Piotra i Pawła, który zamknięty został w roku ubiegłym i zamieniony na klub obecnie został restytuowany.

Władze sowieckie poinformowały przewodniczącego komitetu kościelnego, iż kościół każdej chwili może by oddany do użytku wiernych.

NA POSTERUNKU:

ARMATY GRAJĄ

(J. D.) Kraków, 8 stycznia.

Na pograniczu czesko węgierskim grają już armaty. Wiadomość o wkroczeniu wojsk czeskich na terytorium węgierskie i o rozpoczęciu regularnej, prawdopodobnie z góry przygotowywanej, wojny spadła dosłownie jak grom z jasnego nieba. Tajne wywiady, działające zresztą dość sprawnie po stronie węgierskiej jak i po stronie czeskiej okazały w tym wypadku całkowitą nieostrożność, nie przewidując niespodzianek, które nastąpiły. A przecież granica czesko węgierska, ustalona dopiero przed około dwoma miesiącami we Wiedniu, dawała i daje nadal tyle powodów do czujności i niepokoju, że należało się chyba liczyć z wybuchem konfliktu zbrojnego.

Konferencja wiedeńska, tocząca się właściwie poza bezpośrednio zainteresowanymi stronami a dyrygowana przez min. Ribbentropa i hr Ciano bez udziału Polski, która miała i ma nadal prawo żądać wspólnej granicy z Węgrami, miała przynieść całkowite uspokojenie sytuacji w Europie środkowej. Stan, jaki istniał przed konferencją wiedeńską, uważany był, w pojęciu czynników niemieckich, za niebezpieczny dla przyszłości pokoju europejskiego. — Nowe granice, wytyczone pod dyktandem Berlina miały być ostateczne i nienaruszalne. Początkowo Włochy wyrażały swe niezadowolenie z powodu niezrealizowania koncepcji wspólnej granicy polsko - węgierskiej, która stanowiłaby pewną gwarancję zahamowania dalszego parcia Niemiec na wschód i południowy wschód Europy, ale to niezadowolenie Włoch trwało tylko bardzo krótko. Co Niemcy ofiarowały Włochom wzamian za milczącą zgodę na rozdzielenie Węgier od Polski korytarzem Karpatorusi, czy to ustępstwo włoskie nie zostało przypadkiem wynagrodzone ustaleniem nowej strefy wpływów włoskich i niemieckich w świecie, czy nie zawarto ugody, polegającej na pozostawieniu Niemcom wolnej ręki na wschodzie, zaś Włochom w basenie śródziemnomorskim, a w szczególności w posiadłościach afrykańskich należących do Francji i sąsiadujących z terytoriami włoskimi, tego nie sposób w tej chwili ustalić. Że jednak jakieś cyrografy włosko - niemieckie spisywano na skórze węgiersko - czeskiej, i że Niemcy postanowiły koncepcję wspólnej granicy polsko - węgierskiej uśmiercić bez porozumienia się z Polską, a nawet wbrew jej interesom uczynić z Karpatorusi, nazywanej w Berlinie wyniośle „Karpatoukrainą", Piemont ukraiński, jako ośrodek krystalizacyjny nowego państwa ukraińskiego, jednoczącego Ukraińców z Karpatorusi, Polski, Rosji sowieckiej i Rumunii — to już chyba dla nikogo nie ulega wątpliwości. Tymczasem zbrojne starcie czesko-węgierskie obala wszelkie w tej materii pisane i mówione traktaty, obala nieżyciowe twory konferencji wiedeńskiej, obala wreszcie porozumienie osi Berlin—Rzym w sprawie Czechosłowacji i Węgier. Rzecz charakterystyczna, że wedle komunikatu Węgierskiej Agencji Telegraficznej akcję zaczepną rozpoczęli Czesi, którzy powinni być przecież raczej zadowoleni z rezultatów konferencji wiedeńskiej, utrzymującej, w ramach republiki czeskosłowackiej, Ruś Podkarpacką, zamiast, jakby tego wymagał interes pokoju i słuszne postulaty Polski i Węgier, poparte przez Włochy, — włączenia „ogona" karpatoruskiego w skład terytorium Węgier i zrealizowania w ten sposób granicy polsko-węgierskiej.

Niemcy już dzisiaj umywają ręce od całej tej akcji wojennej i udają, jak gdyby dywersją czeską były zaskoczone. W rzeczywistości jednak kuratela Niemiec nad Czechosłowacją sięga obecnie tak daleko, że zdaje się być rzeczą mało prawdopodobną, aby zbrojny wypad regularnych wojsk czeskich na terytorium węgierskie mógł się odbyć bez uprzedniego porozumienia z Berlinem, względnie bez uzyskania choćby milczącej aprobaty rządu niemieckiego. Zachodzi więc pytanie, w jakim celu dywersja ta została zorganizowana, czego oczekują po niej Czesi, a przede wszystkim, jakie nadzieje łączą z nią Niemcy? Czy wojenka ta ma stanowić zastrzyk pobudzający lub odstraszający dla różnych rozmów dyplomatycznych, na temat Rusi Podkarpackiej, czy też — co już jest zgoła wątpliwe — Czesi zamierzają rewindykować terytoria węgierskie, które przed Monachium należały do Czechosłowacji?

Obydwa państwa, zarówno Czechosłowacja, jak i Węgry, pozostają dziś w orbicie wpływów osi Rzym—Berlin. Ktokolwiek miał jeszcze wątpliwości co do tego, czy przypadkiem Węgry nie zamierzają prowadzić politykę niezależną od dyrektyw osi Rzym—Berlin, ten pozbył się chyba ostatnich złudzeń po ostatniej wizycie min Ciano w Budapeszcie, gdzie zarówno w dyskretnych rokowaniach dyplomatycznych, jak i hucznych toastach przy szklance tokaju Węgry manifestowały swą niezłomną wolę popierania zamierzeń i działań osi Rzym—Berlin. Zewnętrznym wyrazem tej wierności Węgier dla osi państw totalitarnych było zaostrzenie ustaw antyżydowskich i wprowadzenie pełnego rasizmu, wedle „klasycznych" reguł norymberskich. Że Czechosłowacja poddaje się coraz elastyczniej naciskowi Berlina (o prezydencie Czechosłowacji drze Hacha mówiono złośliwie, że przy objęciu swego urzędu przysięgał nie na konstytucję, ale na „Mein Kampf" Hitlera i że obecny minister spraw zagranicznych dr Chvalkovsky dlatego nie został prezydentem, ponieważ nie mógł się w Berchtesgaden wykazać aryjską babką), to jest znanym już od dawna. Jeżeli więc i Czechosłowacja i Węgry pozostają pod wpływami Berlina, a Berlin przeforsował wszystkie swe postulaty na konferencji wiedeńskiej, to jakże mogło się stać, że bez wiedzy i zgody Berlina obydwa te państwa wzięły się za łby i grzmotami armat burzą całe dzieło konferencji wiedeńskiej, z którego Trzecia Rzesza była taka dumna?

Krwawe starcie wojsk czeskich i węgierskich na pograniczu tych państw dowodzi wszakże z nieodpartą siłą słuszności jednej rzeczy: że granica polsko-węgierska bez względu na to, czy się to Niemcom podoba czy nie, jest w tej chwili zasadniczym wymogiem pokoju europejskiego i że bez utworzenia tej granicy, pokoju w Europie nie będzie.

Sukces akcji zbiórkowej na rzecz funduszu Baldwina w Anglii

Dzieci licznie uczestniczą w akcji. -- Sprawozdanie Czeskiego Funduszu Pomocy

Londyn. 7. 1. (ŻAT) Zbiórka na rzecz Funduszu Pomocy Uchodźcom im. lorda Baldwina kontynuowana jest z dużym powodzeniem. Jak donosi „Times" liczne ofiary napływają od dzieci. Do tej pory wpłynęło już blisko 300.000 funtów. W akcji zbiórkowej bierze również udział księżna Bibesco.

Do dyspozycji komitetu Pomocy Uchodźcom przekazano w East Brenstead, w odległości 50 mil od Londynu, budynki przeznaczone dla 1500 młodzieńców, którzy zdobyć mają przeszkolenie rolnicze. Wszystkie koszty kształcenia pokrywa pewne grono ludzi. — Również Rada dla Żydostwa Niemieckiego przeznaczyła pewną sumę na ten cel.

Były burmistrz Londynu sir Harris Twyfford ogłosił sprawozdanie „Czeskiego Funduszu Pomocy", który do 5 października zebrał 360.000 funtów. 260.000 funtów oddano do dyspozycji Komitetu Pomocy w Pradze, który wspiera uchodźców bez różnicy wyznania czy narodowości. Komitet ten prowadzi również akcję dożywiania i pomocy lekarskiej. W grudniu liczba dzieci uchodźców wynosiła 18.000. Ogólna liczba zarejestrowanych uchodźców — wyniosła 120.000 lecz liczba ta wciąż rośnie.

Cztery czołowe osobistości angielskie w kuratorium funduszu lorda Baldwina

Londyn, 7. 1. (ŻAT). Oficjalnie komunikują, że następujące 4 osobistości zgodziły się wstąpić do kuratorium pomocy uchodźcom im. lorda Baldwina: lord Grey, lord Tyrrel of Avon lord Bearsted i lord Stamp, Skład kuratorium odpowiada składowi Egzekutywy Funduszu, w której zasiadają przedstawiciele Kościoła Anglikańskiego, Kościoła Rzymsko katolickiego, Wolnych Kościołów i Żydostwa.

Uchwały komisji parlamentarnej dla spraw uchodźców

Konieczność wielkiej akcji finansowej dla skolonizowania uchodźców.

Londyn. 7. 1. (ŻAT) Komitet Parlamentarny dla Spraw Uchodźców ogłosił oświadczenie w którym apeluje do rządu o: 1) wystąpienie z inicjatywą w sprawie pomocy finansowej na kolonizowanie uchodźców w drodze pożyczki międzynarodowej lub w inny sposób, 2) ułatwienie akcji finansowej organizacyj charytatywnych, które zakładają schroniska i obozy w Anglii na pobyt tymczasowy uchodźców do czasu ich stałego zainstalowania 3) szczególne uwzględnienie sytuacji uchodźców w Czechosłowacji.

Apel podkreśla konieczność międzynarodowej akcji pomocy, wskazując, że działalność instytucyj dobroczynnych nie może w tym wypadku wystarczyć

„Podróż Montagu może nas drogo kosztować"!

„Daily Express" gwałtownie atakuje plan Schachta.

Londyn, 7. I. ŻAT. „Daily Express" omawia w artykule wstępnym zagadnienie uchodźców i atakuje gwałtownie propozycje dra Schachta, podkreślając, że wzmożony eksport niemiecki wyrządzi szkodę handlowi angielskiemu Pismo stwierdza przy tym, że „podróż Montagu może nas drogo kosztować". „Daily Express" protestuje przeciwko udzieleniu Czechosłowacji pożyczki 10 milionów funtów w chwili, gdy Czechosłowacja stacza się na drogę dyskryminacji antyżydowskich. Dziś mniej niż kiedykolwiek należałoby popierać finansowo Czechosłowację.

Ribbentrop przeciwny zerwania stosunków dyplomatycznych ze Stanami Zj.

Berlin, 7. 1. (K) Ze sfer dobrze poinformowanych donoszą, że Ribentrop złożył kanclerzowi Hitlerowi sprawozdanie o rozwoju stosunków niemiecko-amerykańskich. Ribbentrop nie jest za zaostrzeniem tych stosunków, lecz za taktyką wyczekiwania. Kanclerz Hitler sprecyzuje stanowisko Trzeciej Rzeszy na zwołanym specjalnie na dzień 30 bm. posiedzeniu Reichstagu. Nie zanosi się jednak na powrót ambasadora niemieckiego do Waszyngtonu, o czym świadczy okoliczność, że małżonka ambasadora opuściła Waszyngton i znajduje się w drodze do Europy

Hitlerowskie pismo „doradza" Francji ustępliwość

Berlin, 7. 1. PAT. Dzisiejszy „Voelkischer Beobachter" stwierdza, że podczas wizyty Chamberlaina i Halifaxa w Rzymie głównym przedmiotem rozmów angielsko - włoskich stanie się przede wszystkim sytuacja w Hiszpanii. Dzięki dotychczasowemu rozwojowi sytuacji sprawa ta nie zagraża już pokojowi europejskiemu. Stanowisko Niemiec w tej kwestii jest od dawna znane. Życzeniem Niemic jest, aby Hiszpania nie stała się łupem bolszewizmu. Sprawa ta ma jeszcze większe znaczenie dla Włoch, które w żadnym wypadku zgodzić się nie mogły na uczynienie z Hiszpanii filii międzynarodowego komunizmu. Dalsze zajmowanie przez mocarstwa zachodnie przychylnego dla Walencji i Barcelony stanowiska przeciągnęłoby tylko niepotrzebnie załatwienie z góry już przesądzonej wojny domowej. Do zaostrzenia sytuacji na morzu śródziemnym przyczyniła się, zdaniem „Voelkischer Beobachter", całkiem niepotrzebna podróż do Tunisu premiera Daladier. Po wygaśnięciu umowy francusko - włoskiej z roku 1935 wytworzyła się dla Włoch i Francji całkiem nowa sytuacja. Rzym powrócił obecnie do swych żądań z roku 1935, które nie zostały dotychczas przez Francję uwzględnione. Francja, uczyniłaby, zdaniem „Voelkischer Beobachter", dobrze, gdyby nie wyłączyła odrazu z góry wszelkiej w tej sprawie rozmowy. Przyszłość bowiem wykaże; czy będzie dobrym dla Francji, jeżeli stworzy i w tej sprawie, jak w kwestii hiszpańskiej, sytuację, która nie da się na dłuższą metę utrzymać i którą trzeba poddać rewizji.

Nowy okręt bojowy floty niemieckiej

Wilhelmshaven, 7. 1. PAT. Dziś wszedł do służby spuszczony na wodę 3 października 1936 r. pierwszy okręt bojowy nowej floty niemieckiej „Scharnhorst".

„Scharnhorst" posiada 26.000 ton wyporności, 226 mtr długości, 30 szerokości, 7.5 wysokości oraz szybkość 26 węzłów na godzinę. Załoga składa się z 1460 ludzi, uzbrojenie z 9 dział 28-cm., rozmieszczonych w potrójnych wieżach, 12 dział 15-cm., znajdujących się w podwójnych wieżach, 14 dział 10- oraz 3.7 cm, stanowiących obronę przeciwlotniczą. Poza tym okręt ten posiada 2 katapulty dla 4 wodnosamolotów.

W uroczystości dzisiejszej wzięli udział liczni przedstawiciele sfer wojskowych oraz partii.

Ruchy wojsk na pograniczu czesko-węgierskim

Budapeszt 7. 1. PAT. Węgierska Agencja Telegraficzna donosi, że w rejonie m. Klastromalia w pobliżu Munkacza zaobserwowano nowe ruchy wojsk czeskich. Czesi gromadzą materiał budowlany i, jak się wydaje, zamierzają przerzucić most przez rzekę Latorca celem przemarszu wojsk w kierunku m. Varkulsca.

* * *

Budapeszt 7. 1. PAT. Węgierska Agencja Telegraficzna komunikuje o godz. 11.30: noc dzisiejsza w Munkaczu i okolicy upłynęła spokojnie. Pogrzeb ofiar napadu czeskiego odbędzie się na koszt państwa.

* * *

Budapeszt 7. 1. PAT. W związku z atakiem na Munkacz w kołach politycznych panuje przekonanie, że zorganizowany przez regularne czeskie oddziały atak nie może być oceniany jako zwykły incydent graniczny, jak to chciałyby przedstawić czeskie koła. Podkreślają, że nieprzebierająca w środkach akcja prasowa i radiowa mała służyć przygotowaniu atmosfery do podjęcia akcji zbrojnej. Społeczeństwo węgierskie oczekuje wyjaśnienia sprawy i domaga się odpowiedniej satysfakcji ze strony Czechosłowacji.

* * *

Budapeszt 7. 1. PAT. Według ostatnich wiadomości, podczas czeskiego ataku na Munkacz po stronie węgierskiej straciło życie 7 osób. Na terytorium węgierskim w znacznej odległości od linii demarkacyjnej znaleziono zwłoki jednego czeskiego celnika i czech żołnierzy czeskich. W szpitalu w Munkaczu przebywa 9-ciu rannych Węgrów i 2-ch Czechów. W Munkaczu również w charakterze pacjentów przebywa wielu żołnierzy czeskich.

Kontrofensywa wojsk rządowych w Hiszpanii

Barcelona, 7. 1. PAT. Ministerstwo obrony podaje: W Estramadurze zajęliśmy liczne stanowiska, w tym miejscowości Valsequillo, Penas Blancas, La Granjuela i Los Balsquez. — Wieczorem posuwanie się naprzód trwało w dalszym ciągu. Wzięliśmy wielu jeńców. Na odcinku Toledo zajęliśmy Casa Cabalaza i Baria. Na froncie wschodnim na odcinku De Segre odparliśmy energiczne ataki nieprzyjacielskie. W strefie Cervia toczyła się zacięta walka. Wojska rządowe stawiają bohaterski opór usiłowaniom nieprzyjaciela w kierunku Venaixa i Volosell.

Gen. Franco komunikuje tylko o zwycięstwach

Salamanka 7. 1. PAT. Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco z ubiegłej nocy: **W Katalonii również w dniu dzisiejszym trwała nadal nieprzerwana seria naszych zwycięstw. Wojska nasze pogłębiły swój marsz naprzód w strefie, będącej jeszcze w rękach czerwonych, którym nie udało się powstrzymać rozmachu naszych dzielnych żołnierzy. Zajęto w dniu dzisiejszym Vinaixa, Vilosell, Popla de Cierboles, szczyt Brialy z całym masywem górskim tej samej nazwy. Wzięliśmy do niewoli 1.400 jeńców i zdobyliśmy bardzo obfity materiał wojenny w szczególności bardzo wiele broni automatycznej i całkowitą sekcję karabinów maszynowych z 8-ma karabinami.** Nacisk nieprzyjaciela trwał nadal na odcinkach Granjuela, Genaroya i Sierra Draper, lecz został powstrzymany, przy czym zadano nieprzyjacielowi bardzo ciężkie straty.

Pogrzeb Romana Dmowskiego

Warszawa, 7. 1. PAT. Dziś w godzinach rannych odbyły się uroczystości, związane z oddaniem ostatniej posługi śp. Romanowi Dmowskiemu.

O godz. 7.30 rano trumna ze zwłokami śp. Romana Dmowskiego została przeniesiona z kaplicy przedpogrzebowej katedry św. Jana do nawy głównej i ustawiona na wysokim katafalku. Na trumnie złożono sztandar o barwach państwowych. W przeniesieniu wzięło udział najbliższe otoczenie zmarłego i naczelne władze Stronnictwa Narodowego. O godz. 11-ej rozpoczęło się nabożeństwo żałobne. Po skończonym nabożeństwie trumnę wzięli na barki członkowie zarządu głównego Stronnictwa Narodowego i przy dźwiękach dzwonów formuje się powoli kondukt żałobny. Czoło konduktu otwierają wieńce niesione przez delegacje, dalej idą poczty sztandarowe, Sokoli, korporacje, młodzież akademicka.

Trumna niesiona na barkach przez członków zarządu głównego Stronnictwa Narodowego, zostaje złożona na Placu Zamkowym na karawan.

O godz. 15.20 czoło konduktu dociera do cmentarza brudnowskiego.

Obok grobu rodzinnego Dmowskich ustawiono katafalk, na którym spoczęła trumna ze zwłokami śp. Romana Dmowskiego. Po oddaniu hołdu ś. p. Romanowi Dmowskiemu przez naczelne władze Stronnictwa Narodowego odbyła się defilada delegacyj, biorących udział w pogrzebie. O godz. 16.35 J. E. ks. biskup Niemira odprawił modły żałobne nad trumną, po czym zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę".

O godz. 17-tej trumnę przy dźwiękach werbli złożono do grobu rodzinnego.

* * *

Warszawa 7. 1. (Sin.) W pogrzebie śp. Dmowskiego wziął m. in. udział były prezydent Wojciechowski. Był on obecny na nabożeństwie w katedrze a następnie uczestniczył w kondukcie pogrzebowym.

—oo—

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 7. 1. PAT. Komunikat meteorologiczny z dnia 7 bm.: W sobotę rano o godz. 7 było w Polsce pochmurno z przejaśnieniami na Pomorzu. Na południu kraju padał śnieg. Temperatura o godz. 7-ej wynosiła około —2 st. w środku kraju i na wybrzeżu, poza tym wahała się od —2 do —7 st. Wysoko w górach było od —13, w Tatrach do —8 st. W znacznej części kraju wystąpiły w ciągu doby ubiegłej słabe opady. Grubość warstwy śniegu nie ulega większym zmianom. Na stacjach górskich zanotowano: Wisła, Zakopane i Szczawnica po 37 cm, Babia Góra 50, Hala Gąsienicowa 40, Kasprowy Wierch 78, Krynica 22, Sianki 20, Sławsko 25, Worochta 10, Pop Iwan 20, Zaroślak 60.

W Warszawie o godz. 11-tej zanotowano: ciśnienie 756,2 mm, temperaturę —6.1 st., wilgotność 95 proc i umiarkowany wiatr zachodni przy pochmurnym niebie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 8 bm.: chmurno z rozpogorzeniami przy umiarkowanym wietrze z północnego-zachodu. Na południu miejscami śnieg. Temperatura w ciągu dnia na nizinach ok. —5 st., w górach dość silny mróz (do **minus 15 stopni).**

PRZEGLĄD PRASY

W atmosferze alarmujących pogłosek i niepewności

Roztrąbioną na całą Polskę „bombę“ warszawskiego korespondenta „Słowa“ wileńskiego na temat projektu ustawy o trzech kategoriach obywateli, przygotowywanego jakoby w sztabie O. Z. N., przyjęliśmy z wszelkimi zastrzeżeniami, aczkolwiek pewne posunięcia taktyczne sztabu O. Z. N. usprawiedliwiałyby pogląd, że jest to środowisko, rozporządzające nieograniczonymi możliwościami, zwłaszcza w dziedzinie pomysłów na temat kwestii żydowskiej. (Vide chociażby głośna interpelacja z żądaniem rozwiązania problemu emigracji żydowskiej, interpelacja, wniesiona w niespełna tydzień po oficjalnym komunikacie M. S. Z., stwierdzającym brak realnych możliwości emigracyjnych). Projekt ustawowego podziału ludności Państwa na różne kategorie, w zależności od narodowości i wyznania zbyt jaskrawo chyba kolidowałby z konstytucją, by obóz uważający się za wykonawcę testamentu Wielkiego Marszałka, pokusił się o jawny zamach na jej literę — celem dolicytowania się z posłem oenerowskim Stochem, poszukującym 15 podpisów dla swego żydożerczego wniosku. Pogłoska, kolportowana przez „Słowo“, została już zdementowana. Sztab O. Z. N. stwierdził swą niekompetencję w dziedzinie projektowania ustaw, która to kompetencja należy do koła parlamentarnego O. Z. N. To jednak nie wyczerpuje sprawy. Ta i podobne pogłoski wywcłują w państwie stan, który trafnie i dosadnie charakteryzuje „Dziennik Ludowy“:

Nie może w państwie utrwalać się stan ustawicznego niepokoju i niepewności. Publiczne zagrożenie praw, bytu i istnienia trzeciej części ogółu obywateli nie może trwać w permanencji. Jest to bowiem dla państwa równie szkodliwe jak i same ustawy, których ostrze byłoby skierowane przeciw wszystkim mniejszościom jak i przeciw jednej z nich. Czy naprawdę nie dość otacza kraj nasz niepokojów zewnętrznych, czy nie dość czyha nań niebezpieczeństw w dzisiejszej Europie, by samym sobie stwarzać specjalne trudności i źródła niepotrzebnych zaognień?

OZN naprawdę takie projekty przygotowuje, a wówczas stwierdzić należy, iż dzieje się rzecz najszkodliwsza, jaka być może, dla całości państwa, jego spoistości i mocy wewnętrznej, dziś bardziej mu potrzebnych niż kiedykolwiek. Albo też projektów takich nie ma, ale jest prowadzona stale propaganda w kierunku ograniczenia praw mniejszości, ale jest wytwarzana sztucznie, przy wybitnym udziale OZN i przy całkowitej bierności rządu atmosfera przygotowań do tego rodzaju posunięć.

I to jest takim samym złem. Trzeciej części obywateli odbiera bowiem pewność życia i pracy w ramach tego państwa, odsuwa ich odeń w takiej właśnie chwili, gdy Polska powinna mobilizować przy sobie wszystkie siły, a nie pomniejszać się. A obywateli drugiej i trzeciej klasy być nie może tak, jak nie ma żołnierzy drugiej i trzeciej klasy.

Rzecz więc nie tylko w tym, by pogłoski o projektach OZN okazały się nieprawdziwe, nie tylko w tym, że jeśli są prawdziwe, by nie stały się prawem, ale także i w tym, by został w Polsce położony kres propagandzie skierowanej przeciwko milionom współobywateli, by niektórzy Polacy i niektóre organizacje nie roznieciały dziś w kraju walk narodowościowych. Bo tak samo jak w interesie Polski leży pokój zewnętrzny, tak samo leży w jej interesie pokój wewnętrzny, utrwalenie takich warunków współżycia jej obywateli, by takie jak ostatnie pogłoski o zamiarach ustawodawczych Ozonu były złym żartem, a nie przykrą, palącą jak wstyd rzeczywistością.

Oczekiwać należy, że miarodajne czynniki państwowe w odpowiedzi, udzielonej na interpelację „emigracyjną“ O. Z. N. ustosunkują się w sposób rzeczowy i zgodny z konstytucją do problemu żydowskiego, kładąc wreszcie kres nastrojom niepokoju.

Kto głosował na posłów O. Z. N.

Jak pogodzić antymniejszościowy kurs OZN. z faktem, stwierdzonym w czasopiśmie „Czarno na Białem“, a opartym na skrupulatnych wyliczeniach i mapie, że Ozon:

Stronnictwo oparte na zasadach nacjonalistycznych połowę swych posłów zawdzięcza w lwiej części głosom innych narodowości, gdy jednocześnie właśni rodacy odwracają się od niego. A że tak było, również łatwo obliczyć, wystarczy bowiem sięgnąć do wyników ostatniego spisu ludności z r. 1931. Dla przykładu weźmy okręg 62, obejmujący powiaty: złoczowski, kamionko-strumiłowski, radziechowski, brodzki. W okręgu tym liczba Polaków, uprawnionych do głosowania (niezależnie od wyznania) wynosiła ok. 90 tys., na jednego kandydata mogło więc paść maksymalnie tylko tyle głosów polskich. Tymczasem kandydat Ozonu otrzymał 162 tys. głosów, padło więc na niego conajmniej 72.000 głosów niepolskich. Takich samych obliczeń można dokonać dla innych okręgów, (np. dla okręgu 63 — brzeżańskiego, gdzie kandydował p. Z. Stahl z „Gazety Polskiej“). Wynik będzie taki sam.

Chodzi tu oczywiście o głosy ukraińskie.

Na zdobycie Ukrainy — w sojuszu z Niemcami!

Znany germanofil p. W. Studnicki znajduje także dla niemieckich wichrzeń i apetytów na Ukrainę rozwiązanie, zgodne z jego orientacją berlińską, antyfrancuską i antyrosyjską. Oto koncepcja p. Studnickiego:

Polska może iść na współpracę z Niemcami, na wspólną walkę dla stworzenia samodzielnej, oderwanej od Rosji Ukrainy. Powiem więcej: w razie, gdyby wojna z Rosją była nam narzucona, będzieby musieli na szalę wypadków rzucić irredentę ukraińską, przeciwko Rosji skierowaną, tłumiąc bezwzględnie wszelkie objawy irredenty ukraińskiej, skierowanej przeciwko Polsce, a nawet wszelkie dążności autonomiczne. Im bardziej prawdopodobnym staje się oderwanie Ukrainy od Rosji sowieckiej dla wytworzenia samodzielnego ukraińskiego państwa, tym bardziej musimy dbać o wzmocnienie naszego stanu posiadania w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu.

Współdziałając z Niemcami w oderwaniu Ukrainy od Rosji, możemy zabezpieczyć im tranzyt do Ukrainy, czyniąc wspólną granicę niemiecko-ukraińską, pod względem gospodarczym zbyteczną.

Sprawa ukraińska może nie być czynnikiem antagonizmu polsko-niemieckiego, lecz przeciwnie czynnikiem zbliżenia i na drodze podjęcia rokowań we wszystkich sprawach polsko-niemieckich musimy uzyskać oddanie Węgrom Rusi podkarpackiej i porzucenia ze strony Niemiec użycia tego kraju za ogniwo odbudowy Ukrainy. Nasza polityka poszła w przeciwnym i fałszywym kierunku przedłużyła ona na parę lat pakt nieagresji z Sowietami, jakbyśmy chcieli, jakbyśmy mogli iść na przymierze z Sowietami przeciwko koncepcji oderwania Ukrainy od Rosji sowieckiej. Jakby los Czechosłowacji nie mógł nas nauczyć, jak nie wiele znaczy pomoc sowiecka, jakby dezorganizacja Francji po przymierzu z Sowietami nie wykazała jak szkodliwym jest nawet podczas pokoju przymierze z Sowietami, jakby głównym zadaniem armii sowieckiej sprzymierzonej Polsce nie było przeobrażenie Polski w jedną z sowieckich republik.

Istotne znaczenie Karpatorusi

Dowiemy się może za niedługo, czy tego rodzaju koncepcja znalazła życzliwe echo podczas rozmów w Obersalzberg. Tymczasem nic nie zapowiada rychłego wycofania się Trzeciej Rzeszy z zakątka karpatoruskiego, o którego znaczeniu wojskowym i politycznym informuje „Kurier Warszawski“:

Gdy zwrócimy się do wartości wojskowej terenów, na jakie rozszerza się obecnie wpływ Niemiec, co stanowi niewątpliwy sukces ich polityki ubiegłego roku, to w tym wypadku trzeba przestrzec przed nadawaniem im nadmiernej wartości wojskowej. Najbardziej charakterystycznie występuje to w sprawie Rusi Przykarpackiej, o której obecnie najwięcej się mówi.

Opanowanie tego zakątka, odciętego od Słowacji i jej zaplecza zachodniego, ma wielkie znaczenie polityczne. Ma o wiele mniejsze znaczenie pod względem wojskowym. Inaczej mówiąc Ruś Przykarpacka może być doskonałą bazą do pracy politycznej, skierowanej przeciw Polsce, ale nie stanowi bazy do ewentualnych działań wojskowych, przeciwko nam. Nie można lekceważyć sprawy Rusi Przykarpackiej, jako elementu życia politycznego, i nie trzeba uważać jej, jako coś takiego, coby dziś zmieniało gruntownie nasze położenie wojskowe. Aby Ruś Przykarpacka stała się naprawdę bazą o charakterze strategicznym, choćby drugorzędnym, trzeba przed tym wykonać prace techniczno-komunikacyjne o rozmiarach nie mniejszych, niż wysiłek Włochów w Abisynii. Na to zaś trzeba nie tylko wiele pieniędzy, ale i sporo czasu, a przede wszystkim nie można tego przeprowadzić, niepostrzeżenie.

(y)

Rokowania handlowe

Warszawa, 7. 1. (Sin) Dnia 10 stycznia mają być w Warszawie podjęte rozmowy przygotowawcze do rokowań o nowy układ polsko-węgierski. Równocześnie w tym samym czasie prowadzone będą rozmowy w Tallinie o układ kontyngentowy z Estonią. W połowie stycznia rozpoczynają się w Rzymie rozmowy polsko-włoskie dla odnowienia list kontyngentowych i prowadzenia szeregu zmian do umowy towarowej i turystycznej. W trzeciej dekadzie stycznia podjęte będą w Moskwie rokowania o zawarcie układu gospodarczego polsko-sowieckiego którego punkty zostały już ustalone w grudniu ubiegłego roku.

—oo—

Stan armii niemieckiej i fortyfikacji na zachodzie

Berlin, 6. 1. (K). „Das Militärwochenblatt“ przynosi w ostatnim swym numerze charakterystyczny artykuł o rozwoju armii niemieckiej w roku 1938. Już w roku 1937 utworzono na zachodniej granicy 500 fortyfikacji. W maju 1938 zapadła decyzja przyspieszenia prac fortyfikacyjnym na granicy zachodniej. Wyznaczono na to 280.000 robotników z tzw. „organizacji Todd“ oraz 100.000 robotników ze służby pracy, które pod kierownictwem sił fachowych pracują dniem i nocą.

Armia niemiecka liczy obecnie 18 korpusów, 43 dywizji, 5 dywizji pancernych i brygady kawalerii.

I. SCHWARZBART

DO RZYMU PRZEZ -- PARYŻ
Z RZYMU PRZEZ -- KANOSSĘ?

W najbliższy wtorek wyjeżdża premier Chamberlain i lord Halifax do Rzymu. Nie — Mussolini wyjeżdża do Londynu, ale Chamberlain do Rzymu. Nie — Hitler pojechał do Londynu, ale Chamberlain do — Berchtesgaden.

Angielscy mężowie stanu jadą przez Paryż. Nie tylko tranzytem. Odbędą naradę z francuskimi politykami. Bez tej konferencji podróż Chamberlaina miałaby wyraźnie przykry posmak dla Francji. Mimo tej konferencji będzie miała posmak — ukryty, ale nie mniej przykry.

Ażeby dokładniej wniknąć w cel podróży Chambrlaina, nie od rzeczy będzie podmalować jej obecne tło międzynarodowe. Zeszeregujmy przeto pewne fakty:

1) Orędzie Roosevelta
2) Podróż inspekcyjna Daladiera
3) Ofensywę gen. Franco przy pomocy wojsk włoskich
4) Podróż prezesa Banku angielskiego tuż po wizycie Schachta do Niemiec
5) Zapowiedź nowych niemieckich zbrojeń morskich
6) Wizytę min. Becka w Berchtesgaden, wraz z zapowiedzią wizyty min. Ribbentropa i Ciano w Warszawie.

Orędzie Roosevelta do Kongresu pojawiło się nie ze względu na zmianę roku kalendarzowego. Nie będzie chyba ryzykiem przypuszczenie, że jest ono rezultatem podróży Edena do Waszyngtonu. Również wcale nie jest improwizacją oświadczenie, które Chamberlain złożył natychmiast po orędziu Roosevelta. Treścią obu faktów jest dwustronne, dyskretne podkreślenie kooperacji anglo-amerykańskiej. Gigantyczne zbrojenia, wyszczególnione w drugim orędziu Roosevelta i równoczesność równie silnych zbrojeń angielskich nadają obu deklaracjom znaczenia bardziej realnego niż słowa.

W sumie jednak byłoby przedwcześnie mówić o sojuszu wojskowym anglo-amerykańskim. Ustawa o neutralności Stanów ciągle jeszcze obowiązuje. Roosevelt nie obalił jej przed wyborami, bo obóz zwolenników zachowania neutralności nie jest w Stanach wcale słaby. Od obalenia polityki Wilsona nie upłynęło jeszcze wiele czasu.

Zbrojenia Ameryki są zabezpieczeniem przed Japonią. Imperializm japoński atakuje na równi Stany (Filipiny) jak i Anglię (Singapore, Indie), jak wreszcie Francję (Indochiny). Powstaje przeto między Anglią i Stanami przede wszystkim zbieżność interesów, a ona cementuje sojusz wojskowy. Azja nie Europa jest kitem zbliżenia się anglo-amerykańskiego. Im mniej sojuszników mieć będzie Japonia tym łatwiejszą będzie przyszła wojna dla Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych pn. Ameryki. Trzeba przeto oderwać Włochy od Japonii i od Niemiec. Ta polityka opartą jest również na porozumieniu anglo-amerykańskim. Orędzie Roosevelta i deklaracja Chamberlaina miały cel jasny: ostrzec Mussoliniego. Dlatego pojawiły się w przeddzień podróży Chamberlaina. Nie wiemy ponadto, co rzeczywiście zawierała tajna nota Roosevelta do Mussoliniego. Ale ciekawe, że wręczoną została właśnie w chwili, gdy Chamberlain pakował walizki.

Podróż inspekcyjna Daladiera o charakterze na wskroś manifestacyjnym zwrócona była frontem nie tylko przeciw Rzymowi, ale — choć brzmi to paradoksalnie — także przeciw Anglii. „Ani morga imperium francuskie go nie odstąpię" — oświadczył Daladier.

Znaczy to, że kosztem Francji Anglia nie rozbuduje pokoju z Włochami. A bez ustępstw ze strony Francji Włochy nie pójdą na porozumienie trwałe z Anglią i Francją jako sojusznikami. Włochy zobowiązały się na status quo na Morzu Śródziemnym tylko odnośnie do Hiszpanii. Chamberlain nie będzie przeto miał łatwej sytuacji w Rzymie. Istnieje sprzeczność interesów między Francją a Włochami, sprzeczność której Chamberlain nie załata. Tu leży trudność. To też wizyta Chamberlaina w Paryżu zapewne ma na celu skłonienie Francji do ustępstw. Taką jest logika splotu faktów.

Podjęcie ofensywy gen. Franco właśnie teraz i to przy pomocy „nieinterwencyjnych" wojsk włoskich jest próbą Rzymu stworzenia faktów, które i Francję i Anglię mają uczynić podatniejszymi właśnie w przeddzień wizyty Chamberlaina w Rzymie. Ale fakta te nie zostały dotąd stworzone. Wiadomości z pola bitwy w sumie brzmią tak, że wprawdzie znowu utoczono wiele krwi, ale bez istotnych strategicznych rezultatów. Mussolini celu swego nie osiągnął. Tym mocniej będzie grozić Chamberlainowi w Rzymie.

Uzupełnieniem polityki nacisku ze strony Rzymu są nowe zbrojenia morskie Niemiec. Ich celem politycznym jest sukurs dla Mussoliniego. W ten sposób oś Rzym - Berlin podkreśla, że na wypadek konfliktu Włochy będą mogły liczyć na niemieckie łodzie podwodne. Będą się one podkradać pod Gibraltar, pod Kanał la Manche, będą Anglii odcinać dowóz żywności. Chwila, którą Hitler obrał dla ogłoszenia tych zbrojeń jest tak samo wynikiem porozumienia z Rzymem, jak jest rezultatem porozumienia anglo-amerykańskiego orędzie Roosevelta i deklaracja Chamberlaina.

To też Chamberlain stara się równocześnie ze swą podróżą do Rzymu trzymać „ciepło" — Berlin. Twierdzenie, że podróż Montague Normana do Niemiec oderwana jest od spraw politycznych jest opowiastką dla dzieci. Tak

---

D. ELWITO

O trzech pałacach Rzymu...

Villa „Madama", Palazzo Chigi, Palazzo Venezia

W miejscu, w którym niegdyś stały termy Nerona, rodzina Crescenzi wybudowała pałacyk, dla swojego użytku. Pałac przeszedł później na własność rodziny Medici. Ci przerobili go wedle własnego smaku.

Kiedy Małgorzata, naturalna córka Karola V, poślubiła Alessandra dei Medici, w podarunku otrzymała to cacko architektoniczne. Za niedługo pozbyła się pierwszego małżonka, wyszła za Ottavia Farnese, ale pałacu nie opuściła. Przebyła w nim całe życie. Stąd nazwano go — villa „Madama".

„Madama" stała się później własnością arcyksięcia Toskanii. Willa jeszcze raz przebudowana — przeszła w ręce państwa. Liczne sale są ładnie udekorowane przez Maccari'ego. Freski sławią czyny dawnego senatu rzymskiego.

„Madama" przechodziła z rąk do rąk, niby Tunis, który początkowo był pod panowaniem arabskim, później rządzony przez bejów, których wybór przez trzy wieki zatwierdzała — Turcja, wreszcie dostał się pod protektorat Francji. Co w najbliższym czasie z Tunisem się stanie, będzie może zależało od willi „Madama". Będzie ona u siebie przez trzy doby gościła premiera W. Brytanii i jej ministra spraw zagranicznych.

Wprawdzie Francja zastrzegła sobie nieingerencję Anglii w jej sprawy podczas pobytu premiera brytyjskiego w Rzymie, ale prasa włoska jest przekonana, że sprawa Tunisu — musi być wspólnie poruszona, jakoże omawiane będą interesy włosko angielskie na Morzu Śródziemnym. A zresztą gdzieżby była sprawiedliwość?

„Francja nie ma żadnych praw, czy to politycznych, czy moralnych do Tunisu. W roku 1881 mieszkało tam 10.000 Włochów, a tylko 700 Francuzów. W roku 1900, liczba Włochów wzrosła do 71 tysięcy, a Francuzów do 24 tysięcy. Ostatnio według statystyki francuskiej, dzięki najrozmaitszym kruczkom, jak — pozbawiania obywatelstwa Włochów i zmuszania ich do przyjęcia obywatelstwa francuskiego — tych pierwszych jest teraz ponad sto tysięcy, a ostatnich poniżej tej cyfry".

* * *

Pałac Chigi znajduje się na Piazza Colonna, w samym śródmieściu Wybudowali go dla siebie Aldobrandini, a stał się własnością rodziny Chigi. Z pałacami, jak z koloniami. Nie wiadomo dla kogo się buduje. Niewiadomo — kto jutro będzie panem....

Architektami pałacu byli della Porta, della Greca i inni. W roku 1735 Chigi'owie, z okazji wizyty rzymskiej arcyksięcia austriackiego — Maksymiliana, urządzili tu lukullusowe przyjęcie, o którym historia nie zapomniała.

Od 1870 do 1917 pałac był rezydencją poselstwa austriackiego. Po wojnie światowej przejął go rząd włoski i przeznaczył na ministerstwo spraw zagranicznych. Ma swoje dzieje ten barokowy, niepozorny pałacyk.

Jego sale są ciemne (błąd architektów) i szczególnie ta, w której podpisuje się wszelkie układy i pakty. Utrzymują w Rzymie, że planowo tak urządzono, by ci, którzy zjechali się tutaj, by „podpisywać" nie widzieli triumfującej miny gospodarza.... Na długim stole stoi Nike — posążek bogini zwycięstwa. Pochylona, jakby poderwać się chciała do lotu z złamanym skrzydełkiem — jest amuletem hrabiego Ciano.

Przy tym stole dojdą do skutku układy han

samo dziecinne są wiadomości, że angielskie ministerstwo spraw zagranicznych jest niezadowolone z podróży Normana. Prezes Banku angielskiego nie podróżuje do Berlina w misji finansowej bez zgody rządu, a zatem i ministerstwa spraw zagranicznych. Raczej i tu się przejawia polityka angielska trzyma nia dwóch żelaziw w ogniu. Można się przy tym sparzyć — dwa razy. Zdaje się, że wiadomości o bezskuteczności podróży Schachta do Londynu nie odpowiadają prawdzie, skoro zaraz po niej Montague Norman pojechał do Niemiec.

Na całym froncie swej polityki Wielka Brytania znajduje się w defenzywie. Nie tworzy ona faktów, lecz broni się przed faktami, tworzonymi przez oś Rzym — Berlin.

Tak samo — Francja.

Na linii Rzym — Berlin widać ciągle jeszcze wspólną politykę, wspólne wzajemne posiłkowanie się celem wydobycia sukcesów dla obu stron — krok za krokiem. Na linii Paryż — Londyn wspólność polityki polega na wspólnych ustępstwach, na wzajemnym nakłanianiu się do ustępstw. Od Lavala do Daladiera widać we Francji dąsy na Anglię i podgrywanie przeciw Anglii i tak samo polityka angielska — rewanżuje się Francji.

To jest słabością osi Paryż — Londyn. Gdyby istniała rzeczywiście wspólna polityka anglo - francuska Chamberlain nie jechałby do Rzymu po podróży Daladiera.

W tej sytuacji było błędem ze strony Francji, że przed podróżą Chamberlaina prowadziła politykę, wskutek której min. Beck z Nicei pojechał nie do Paryża ale do — Berchtesgaden. Chamberlain znajdzie się w Rzymie znowu wobec poważnego zaakcentowania wzmocnienia orbity Rzym — Berlin. A to tym bardziej, że i min. Ribbentropp i Ciano mają wkrótce przyjechać do Warszawy.

Strzały w Munkaczu nie mogą wprawdzie być tłumaczone jako sympatyczny akompaniament dla wizyty naszego ministra spraw zagranicznych w Monachium, ale — może trzeba jeszcze nieco przeczekać, aż się okaże kto nabił pociski do luf armatnich w Munkaczu. Na razie wiemy tylko kto strzelał.

Oto tło — podróży Chamberlaina. Główne plamy tego — tła.

Wynika z tego obrazu, że Chamberlain jedzie przez Paryż do Rzymu, ale w drodze powrotnej z Rzymu do Londynu zawadzi o — Kanossę...

Gdy Waszyngton i Londyn będą tworzyć jeden front zbrojny, front — czynów, a nie słów i gróźb, wówczas Mussolini i Hitler przyjadą — do Londynu. Nie wcześniej.

NA MARGINESIE

P. Piasecki — rozsadnikiem antysemityzmu.

P. Stanisław Piasecki, redaktor „Prosto z Mostu“ przyswoił sobie styl pełen emfazy. Z wyższością, która nie znajduje żadnego pokrycia w jego walorach literackich potępia w czambuł pisarzy i publicystów odmiennych poglądów, a odsądza po prostu od czci i wiary pisarzy pochodzenia żydowskiego. Z tego węszenia za metryką uczynił kaznodziejskie posłannictwo nie tylko dla siebie, ale i dla młodych swych współpracowników, dla których jest mistrzem. Jest to materializm najgorszego gatunku, bo takie uzależnienie ducha od krwi, przeszczepione z takim nabożeństwem na grunt polskiej publicystyki, taki kult „Blubo“ (Blut und Boden) nie jest niczym innym jak tylko nową postacią materializmu filozoficznego przez myśl współczesną odrzuconego już jako anachronizm. Myśmy to już niejednokrotnie stwierdzali, ale p. Piasecki widział w tym tylko „intrygę żydowską“. Teraz jednak i niezależni polscy publicyści piętnują tego rodzaju metody jako zyklą demagogię. Do tych głosów krytyki zaliczyć należy bardzo ciekawy artykuł p. Zbigniewa Konarzewskiego p. t. „Chwyty niedozwolone“, zamieszczony w noworocznym numerze „Czasu“.

Słusznie stwierdza p. Konarzewski, że tego rodzaju krytykę i publicystykę charakteryzuje siła krzyku i demagogicznych frazesów, która przykrywa słabość do wydajnej pracy, nieobliczonej na efekt doraźny. A ten efekt doraźny jest całkiem jasny, bo w tzw. „nowych poglądach, których nowość ma bogatą przeszłość nie zawsze godną naśladowania, przejawiają się zapędy totalistyczne“. Nie można też odmówić racji p. Konarzewskiemu, gdy stwierdza, że nie wystarczy już samo milczenie, lecz trzeba walczyć o prawdę w okresie, kiedy została zagrożona przez prawdę koniunkturalną pewnych ugrupowań. Doszło bowiem do tego, że zasłużonej i utalentowanej publicystyce katolickiej, zresztą bez domieszki krwi żydowskiej, poczęto stawiać zarzuty rasistowskie. Jest to sposób walki przyjęty przez ludzi... przeważnie semickiego pochodzenia. P. Konarzewski ma tutaj na myśli p. Winowską, którą ostatnio „Prosto z Mostu“ zaatakowało w sposób nie bardzo wykwintny tylko za to, że miała odwagę wziąć w obronę Mauriaca przed taką zwykłą napaścią naszego uroczego „gamina“ Nowaczyńskiego. Zamiast zwalczać p. Winowską argumentami, zaczęto w „Prosto z Mostu“ przebąkiwać, że jest Żydówką z pochodzenia. Zaniepokoiło to nawet bogobojną redakcję katolickiego organu literackiego „Kultura“, która zażądała wyjaśnienia od oskarżonej o tak straszliwą rzecz, jak pochodzenie żydowskie. P. Winowska napisała obszerne wyjaśnienie, którego jednak redakcja „Kultury“ nie chciała umieścić, ponieważ wyjaśnienie to zawiera wyraźne potępienie antysemityzmu. Wrócimy jeszcze do tej sprawy, a na razie tę dygresję o przygodzie p. Winowskiej zamknąć możemy stwierdzeniem, że akuratnie p. Piasecki pół-Żyd z pochodzenia, rozpętał przeciw p. Winowskiej nagonkę tylko za to, że jest rzekomo Żydówką z pochodzenia...

Wróćmy jednak do ciekawego artykułu p. Zbigniewa Konarzewskiego w „Czasie“. Odważne to wystąpienie katolickiego publicysty konserwatywnego przeciwko wybujałemu nacjonalizmowi używającemu w polemice z ludźmi innych poglądów chwytów przeważnie wiecowych, gwałtownych i demagogicznych oddziała na pewno, jak kij w mrowisku. Asumpt do tego wziął p. Konarzewski z niebardzo mądrego, z logiką w ogóle na stopie wojennej pozostającego, ale za to pełnego tupetu omówienia pośmiertnego tomu poezji wielkiego poety polskiego Leśmiana. Jeden z młodych satelitów p. Piaseckiego, pozwala sobie w tej swojej recenzji z takim wdziękiem zatytułowanej „Dziejba Lesmanów“ na zarejestrowanie tak straszliwych grzechów żydowskich w literaturze polskiej: „Ich wpływom zapewne zawdzięczać należy wszystkie formistyczne prądy w najnowszej sztuce i wszystkie formalistyczne szkoły krytyki“. Prof. Manfred Kridl, główny w polskiej literaturze krytycznej przedstawiciel „formalistycznych szkół“ dowie się ku swemu zdziwieniu, że jest właściwie Żydem, a jako szczery demokrata napewno się nie oburzy, tylko pokiwa głową nad tym obłędem rasistowskim. Ale młodzieniec z „Prosto z Mostu“, który nie uważa Leśmiana za poetę polskiego, pisze dalej z rozkoszną wprost dezinwolturą: „Ma w tej ofensywie swój odcinek i twórczość naskórkowa, wyzuta z treści, manifestująca z idiotycznie ważną miną swój bezsens, uwieńczony błazeńską koroną z papieru: „metaforą“ typu rebusowego“. Jemu też zawdzięczamy odkrycie bez żadnego pokrycia w rzeczywistości, że przerost metody filologicznej w badaniu twórczości zawdzięczamy mózgom żydowskim.

Przytoczyliśmy wszystkie te kwiatki, nie po to, by polemizować, lecz by zilustrować prostackie uproszczenie i szalony tupet wychowanków szkoły p. Piaseckiego. P. Piasecki może być doprawdy klasycznym przykładem rozkładczych wpływów, jaki wywierają pisarze, którzy chcą w sobie zakrzyczeć głos krwi żydowskiej, którym spędza sen z powiek to, że mają w swej rodzinie albo matkę, albo babkę żydowską. Tacy właśnie pół-Żydzi jak p. Piasecki są po prostu rozsadnikami antysemityzmu. Dlatego szczera wdzięczność należy się p. Konarzewskiemu za to, że przygwoździł tę metodę wiecowo-demagogiczną Piaseckiego. Nie dziwimy się, że p. Konarzewski odczuwa wstręt przed takimi chwytami, bo należy do gromady „ludzi kultury i chrześcijańskiej prostoty, szanujących cudze poglądy, ludzi, którym nienawiść rasowa, potrzeba hierarchii, krępującej wolność jednostki jest obca i nigdy bliska nie będzie“. O zdrowiu kultury polskiej, nie zatrutej jadem nienawiści, świadczy to, że coraz częstsze są reakcje ludzi pokroju p. Konarzewskiego przeciwko obłędnym derwiszom rasizmu i szowinizmu w literaturze.

MOASSI

dlowe między Anglią a Italią.

* * *

W miejscu, w którym dziś wznosi się Palazzo Venezia, za czasów republiki rzymskiej — rozciągały się olbrzymie trawniki. Budowę pałacu rozpoczął Paulo Barbo (późniejszy papież Paweł II).

Niewiadomo, kto odrzucił plany i kto wykonał budowę tego najwspanialszego pałacu Rzymu.

Początkowo był rezydencją kardynałów. W 1564 roku Pius IV podarował go republice weneckiej i dlatego przeszedł do historii, jako pałac wenecki.

Aleksander VI, spędzał w nim upalne miesiące Rzymu. Borgo d'Este, jako książę Ferary chętnie w nim przebywał. Karol VIII przed krwawym zdobyciem Neapolu bawił tu jakiś czas.

Posłowie republiki weneckiej opuścili go w roku 1797. Zrobili miejsce posłowi napoleońskiemu, stojącemu na straży interesów rzeczypospolitej Cisalpińskiej. Po dziesięciu latach stał się własnością rządu austriackiego, który tu ustanowił swego posła przy Watykanie. Na początku ubiegłego stulecia znaleźli w nim pobyt młodzi artyści austriaccy.

Wspaniałe i przestronne apartamenty pałacu omalowane są freskami Pallaiolo i innych artystów „cinquecento“.

Od dojścia faszystów do władzy w pałacu urzęduje Mussolini — w jednej z sal pierwszego piętra — w jednej z największych sal.

Wszystkie historyczne toasty właśnie w Palazzo Venezia miały miejsce.

Należy oczekiwać, że i tym razem zainsceni zuje się historyczne „brindisi“.

* * *

„W Tunisie jest dwa miliony tubylców, uciskanych i gnębionych przez Francuzów. Italia faszystowska jest nauczycielką cywilizacji i sprawiedliwości, jedyna protektorka Islamu. W swoich koloniach zakłada szkoły dla nauczania Koranu, uczelnie muzułmańskie, moschée. Nie będzie żadnej wojny, ludność Tunisu zażąda spontanicznie przyłączenia do włoskiego imperium“. W ten ton uderza teraz prasa włoska. Gdyby jednak do wojny miało dojść... Miesiąc temu rząd wysłał do Libii 20 tysięcy robotników rolnych. Już wtedy mówio no w Rzymie, że ci koloniści mający w Afryce uprawiać pustynię, to 20 tysięcy żołnierzy w razie wojny o Tunis. W ostatnich dniach wystartowały z Rzymu do Trypolisu trzymotorowe bombowce, każdy z nich o 5000 kilogramach nośności, czyli tyleż wagi materiału wybuchowego. — Wiele zależy od toastu wzniesionego w Palazzo Venezia.

W dniach od jednastego do czternastego stycznia, na owe trzy pałace, o których tu była mowa, będą zwrócone oczy całego świata.

Apartamenty prywatne willi „Madama“ z niebiańskimi freskami Maccari'ego, ponura sala pałacu Chigi z połamaną statuetką Nike, pracownia Mussoliniego, bardzo szeroka i bardzo długa, z biurkiem pod ścianą — oto co zadecyduje w dużej mierze o Europie roku 1939.

DR EZRIEL CARLEBACH

PIĘĆ FUNTÓW MIESIĘCZNIE

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

TEL AWIW, w styczniu.

Owego dnia sprowadzono w porcie tel-awiwskim z okrętu pewnego ułomnego chłopca. Ręce miał połamane, łokcie zaś zrosły się zakrzywione przed klatką piersiową. Oba ramiona trzymał wzniesione aż po szyję, dłonie zaś zwisały bezwładnie. Wydawało się, jak gdyby zamierzał kogoś błogosławić i przerwał w środku.

Okazało się, że chłopiec nie może trzymać ramion inaczej, aniżeli w ten sposób. Albowiem przybył on z Niemiec, z jakiegoś miasteczka prowincjonalnego. Wdarły się tam bestie do miejscowego Bethamidraszu i chciały spalić rodały święte. Chłopczyk stanął przed Arką Przymierza, — jeden chłopczyna żydowski wobec bestii wielogłowej. Został brutalnie odepchnięty. W bestialski sposób połamano mu ręce. Potem przewieziony został do obozu koncentracyjnego, gdzie, z połamanymi i broczącymi krwią rękoma, przywiązano go do słupa, każąc mu stać tak przez dłuższy czas.

Aż nareszcie wydostano go w jakiś sposób i przewieziono tutaj — ostrożnie zniesiono ze schodów okrętowych, wzdłuż szpaleru braci tel-awiwskich, tel-awiwskich oczu, w których iskrzyły się łzy.

Był dzień Bożego Narodzenia, dzień pokoju i miłości. U nas oczywiście nie znać było w niczym dnia świątecznego. Nie było nigdzie choinek ani — nienawistnych spojrzeń dookoła.

Słońce świeciło, dzień był ciepły i pogodny.

* * *

Wyjechaliśmy na szosę hajfską, by odwiedzić owe 60 dzieci, które są już tutaj, które nie należą do owych 5.000, które miały przybyć lecz nie zdążyły już, 60 dzieci, które wydostały się z piekła i przyjęte zostały w kraju, nie przeszkadzając przy tym przygotowaniom p. MacDonalda do porozumienia żydowsko-arabskiego...

Za Hajfą znajdują się owe dzieci z Niemiec, obok Kfar Chasidim. Przypadkowo transport dziecięcy, który opuścił Niemcy w dniach pogromu, odbył hachszarę w obozach przysposobienia Mizrachi, przypadkiem była to grupa dzieci religijnych, które niezależnie od pogromów miały w połowie listopada wyjechać do Palestyny. Tymczasem był to ostatni transport dzie..., jaki tutaj nadszedł, zanim minister kolonii Jego Królewskiej Mości nie „połapał" się, że tego rodzaju podróże dziecięce przedstawiają groźne niebezpieczeństwo polityczne.

I tak się też stało, że w jakiś czas potem, kiedy weszliśmy do nich, do ich obszernej sali jadalnej, gdzie wszystkie dzieci w liczbie 60, chłopcy i dziewczynki, usadowione były przy małych stołach — nagle wszystkie, ile ich było, powstały z miejsc, jak żołnierze — za jednym uderzeniem, dziarsko, niemal po prusku. Nie było w tym nic złego. Nagłe to żołnierskie powstanie nie pozostawało w związku ani z naszą obecnością, ani nie było w tym żadnych reminiscencji pruskich. Miało natomiast związek — z Panem Bogiem. Wszyscy bowiem odmawiają wspólnie po posiłku modlitwę dziękczynną. A kiedy wymawiają słowa „błogsławimy Pana naszego, iż spożyliśmy dary Jego" — powstają wszystkie dzieci, jak nakazuje przepis.

Gdy się nad tym głębiej zastanowić i rzecz rozważyć ze stanowiska niejako metafizyki, okazałoby się może, że jest w tym pewna — demonstracja. Ale bez głębszych dociekań nie ma w tym nic szczególnego, ot po prostu zwyczaj żydowski, wykonywany tak jak u siebie w domu, i nic ponadto.

* * *

Jak w domu u tych dzieci. Bo domy niejednego z nich znam jeszcze z Niemiec, u pozostałych zaś dzieci poznać po prostu po twarzach, z jakich środowisk wyrosły.

Drobne szlachetne postaci, wychowane w owym środowisku przesadnej wprost skromności, gdzie nie znało się otaczającego świata i pa... nań z jakimś naiwnym zdumieniem. Ci ludzie byli zewnętrznie tylko powiązani z światem, który był dookoła, wewnętrznie jednak oddzieleni byli poczuciem hierarchii i tradycji żydowskiej, towarzyszącym na każdym kroku. Były to środowiska typowego niegdyś mieszczaństwa żydowskiego, dobrze usytuowanego i urządzonego, dzieci były tam należycie pielęgnowane i wychowywane — wszystkie z aspiracjami na doktorów, adwokatów i osoby duchowne, na dobre „partie". Było to życie bez szczególnie trudnych i zawiłych problemów, bez zmagań wewnętrznych i rozczarowań. Wszystko było z góry ustalone i ugruntowane, każdy zwyczaj ściśle przestrzegany, nie było żadnych wątpliwości, żadnych niemal rzeczy nieoczekiwanych. Od kołyski aż do grobu — szeroka, rozległa utorowana z góry droga, droga, którą szły generacje z dziada pradziada.

Aż wtem nagle — hitleryzm. Synagogi płoną, rodały święte leżą w strzępach, skończyły się zbiorowe modły i w ogóle życie zbiorowe, ojciec w więzieniu, stryj w obozie koncentracyjnym, sąsiad błąka się i ukrywa po lasach, matka nie może żywić więcej, Pan Bóg zaś — gdzież jest?

Coś z przerażenia, z uczucia paniki, zwątpienia, z nieba, które spadło nagle na ziemię, odzwierciedla się w spojrzeniach dzieci i z pewnym zażenowaniem przejawia się w rozmowach z nimi.

* * *

Wydobyto ich z chaosu i piekła, i przewieziono tutaj.

Zielono jest dokoła, nauka zaś, prowadzona w godzinach popołudniowych, odbywa się na wzgórzu, w lasku. Tam w górze na wieży żydowski policjant, człowiek swojski, czuwa nad bezpieczeństwem. W miłych pokojach mieszka się z dawnymi przyjaciółmi z organizacji młodzieży, z którymi można porozumieć się doskonale jednym spojrzeniem oka. I całe to wzgórze, cała wioska, ziemia cała, jak daleko wzrok sięga aż po rzekę Kiszon należy — do nich.

Dzieciom wydaje się, że śnią. I nieraz zdarza się, szczególnie zdarzało się to z początku, że dzieci szły przez korytarze na koniuszkach palców, że dłońmi dotykały naczyń i nowiuteńkich urządzeń w olbrzymiej kuchni, w warsztacie, w oborze, w ogrodzie — jak gdyby wszystko to było czymś nierzeczywistym. A jedno z dzieci zwierza ci się w największej tajemnicy, że to wcale nie Palestyna... wcale nie tak jak to sobie wyobrażano — z ciężką mozolną robotą i gorącym klimatem, i Arabami, którzy strzelają na każdym kroku, i ustawicznym pogotowiem wojennym... Jak gdyby były tu wieczyste ferie, tak rajsko tu jest i beztrosko, wszystko odbywa się jakoś lekko, wszystko jest po prostu igraszką, jak gdyby stały oboz letni wśród dobrych i serdecznych przyjaciół.

Dawno nie słyszano już słowa „troski", nie widziano przerażonego oblicza, nie słyszano o tym, by ludzie mówili o „wywędrowaniu", o „Ameryce", „Australii" i konfiskatach. Ponieważ jednak dzieci wiedzą, że życie, prawdziwe życie dorosłych składa się przecież z wszystkich tych pojęć — od Ameryki aż po konfiskaty, przeto nie inaczej, tylko otrzymały urlop z życia, po prostu urlop letni...

* * *

W istocie ta wioska dziecięca z całym jej trybem powszednim, stoi całkowicie na uboczu tzw. powagi życia.

Na tych kilkuset dunamach ziemi Keren Kajemetu wybudowano za przeszło 10.000 funtów szereg rozległych budynków na pomieszczenie tych 60 dzieci i na sale szkolne dla nich. Jest tu i wielka sala na zgromadzenia, warsztat, magazyny, budynki dla chłopców i dziewcząt, sale szkolne, pawilony prócz budynków gospodarskich — poczynając od kurnika a kończąc na inspektach warzywnych. Rozdzielono wszystkie 60 dzieci po tych budynkach stosownie do ich zdolności i ugrupowano w oddzielne klasy. Wszystkie mają w ciągu dwóch lat przejść wszelkie gałęzie gospodarstwa rolnego. Po kilka miesięcy trwa najpierw nauka w oborze, potem w warsztatach, w polu i gospodarstwie domowym, dzieci przejdą z jednej dziedziny do drugiej, tak iż pod koniec okresu dwuletniego będą już doskonale obznajomione z wszystkimi dziedzinami palestyńskiego gospodarstwa rolnego.

To jest — rano. Po południu znowuż uczą się w czterech oddzielnych klasach przedmiotów teoretycznych. Oczywiście przede wszystkim — języka hebrajskiego, historii żydowskiej, biblii, późniejszej literatury żydowskiej, aż do początków Gemary. Poza tym — krajoznawstwa, teorii rolnictwa i wszystkiego, co należy wiedzieć na wsi palestyńskiej, później nauka obejmie i język angielski, może i arabski. Słowem — najprawdziwsza szkoła z wszystkimi możliwymi szykanami.

Dzieci, które rozpoczęły naukę mając lat 15—16, i opuszczą ją licząc lat 17—18 będą doskonałymi rolnikami z ukończoną szkołą średnią. Sądząc zaś po nauczycielach, którzy razem mieszkają we wsi w oddzielnych domkach, sądzę po ich stosunku do dzieci, który można zaobserwować podczas posiłku i przy gwarze zabawy, — można być pewnym, że wszystkie te umiejętności podawane są dzieciom pod względem ilości tak jak w szkole, pod względem jakości jednak — zupełnie inaczej: bardziej intymnie, bardziej po ludzku, po koleżeńsku.

* * *

Albowiem tak jak we wszystkich innych wioskach dziecięcych w Palestynie przyświeca i tu cel o wiele ważniejszy: przysposobienie dziecka do życia w gromadzie (kibucu).

Zwolna mają one nauczyć się tego, czego nie uczy się w żadnej szkole: życia społecznego, wspólnego dzielenia trosk i wzajemnego pomagania sobie. U dzieci, szczególnie u takich, które w kraju są ogółem dopiero od miesiąca, zaczyna się to od drobnostek. Właśnie przybyliśmy tam po „wyborach" do zarządu kasy rozporządzającej — opłatą za listy. Jedynym bowiem wydatkiem pieniężnym, z którym dzieci mają coś do czynienia, jest porto za listy do domu i do krewnych. Naturalnie więc ustalono z góry, że dzieci tyle a tyle razy w miesiącu piszą do rodziny. Ale poza tym niekiedy któreś z tych dzieci otrzymuje w liście od krewnych kupon na znaczek pocztowy na zapłaconą odpowiedź, które to znaczki wpływają do wspólnej kasy, zarządzanej przez same dzieci. Nie każdemu mieszczańskiemu dziecku łatwo przyszło przyzwyczaić się do tego zespołowego trybu życia.

(Dokończenie na str. 11-ej)

Dr ALFRED NOSSIG

PROROCTWA NOWOROCZNE

Jak długo trwają „izmy"?

Z początkiem Nowego Roku wielu wybitnych publicystów uważa za zawodowy obowiązek swój zaspokoić w miarę sił ciekawość publiczności w odniesieniu do nadchodzącego rozwoju wypadków. Za wzorem pani Tabouis, sympatycznej następczyni wielkiej Sybilli, de Thebes, całe zastępy augurów w różnych krajach próbowały szczęścia w zawodnej tej sztuce. Zdaje mi się, że najzręczniej wykręcił się z podobnego zobowiązania znany swego czasu z dowcipu finansista berliński, dyr. Gutmann. Zagadnięty przez jednego z wielkich klientów u początku stycznia o prawdopodobne ukształtowanie się sytuacji w nadchodzącym roku, nacisnął na guzik elektryczny, a gdy woźny się zjawił, zadysponował:

— Proszę zawołać p. Meiera z oddziału proroków!

Przejrzawszy szereg pityjskich wynurzeń w prasie różnojęzycznej, doszedłem do przekonania, że najryzykowniejszym jest przepowiadanie rozwoju poszczególnych spraw konkretnych. Tylokrotnieśmy się przekonali, że każda rzecz może się skończyć tak albo wprost przeciwnie. Znacznie większe są szanse, jeżeli zastosujemy rachunek prawdopodobieństwa do ustrojów, reżimów, ideologii, słowem do systemów, które w różnych krajach decydują o konkretnej polityce. Tu bowiem można się oprzeć na licznych doświadczeniach historycznych.

Wtedy formułujemy pytanie inaczej: nie „Co się stanie w roku 1939" — jeno „Jak długo jeszcze trwać będzie ten lub ów system panujący obecnie, lub władza człowieka, którego wola dziś decyduje? Wiemy bowiem, że bardzo często pewne prądy historyczne czy li „izmy" żyją tylko tak długo, jak ich inicjator. Wiedział to już Goethe, o czym świadczy trafne jego słowo: „To co zowią duchem czasu jest tylko owych panów własnym duchem, w którym czas się odzwierciedla..."

Zapewne, że odróżniać należy żywot wielkich idei od przejściowych „mód światopoglądowych". Ideje religijne, jak mozaizm, chrześcijaństwo lub buddyzm, mają w sobie siłę żywotną, obliczoną na lat tysiące. To natomiast, co zwiemy dziś „izmami", a tak samo działanie decydujących osobistości ogranicza się z reguły na okres dość krótki. Starano się oznaczyć ten okres, posługując się przy tym różnymi metodami, których wynik jednakowoż — rzecz zastanowienia godna — był równy w przybliżeniu.

Każde stulecie miało swoje „izmy", lecz najliczniej chyba występowały one w 19 i 20 wieku. Mieliśmy „izmy" nie tylko polityczne lecz i społeczne, kulturalne i artystyczne.

Otóż zauważono, że w wieku 19 prądy te, których przebieg można wszak było dokład nie skontrolować, zmieniały się w związku z następowaniem po sobie pokoleń. Obserwowano, że młodzieniec, który w 18 roku życia ulega czarowi pewnej idei, apostoła jakiegoś lub wodza politycznego, pozostaje wiernym prądowi obranemu aż do czasu osiągnięcia całkowitej dojrzałości życiowej, zatem lat 14 lub 20. Potem zaczyna się odnosić do ruchu tego z pewnym sceptycyzmem lub też przystępuje do nowego ruchu, bo w międzyczasie zrodziła się nowa idea, propagowana przez nowe pokolenie.

W ten sposób znajdujemy drogę do pewnych praw rządzących długością trwania różnorodnych „izmów".

Są uczeni, którzy opierają się na znanej teorii Fliessa i Svobody o okresach siedmioletnich, odgrywających tak wielką rolę w rozwoju człowieka. Twierdzą oni, że prądy rzeczone trwają najczęściej lat 7x3=21

Inni badacze, nie troszcząc się o biologiczne podstawy zjawisk obserwowanych, stwierdzili empirycznie, że w największej ilości wypadków ma się do czynienia z okresami mniej lub więcej 20-letnimi.

Jest to bez wątpienia rezultat nie pozbawiony wartości, gdyż na jego podstawie można odważyć się na „przepowiadanie przyszłości". Wiadomo, że uczeni niemieccy Reichenbach i Kemmerich na tej podstawie przed wybuchem wojny wystąpili z pewnymi prognozami, które się ziściły w sposób zdumiewający.

Podobną rolę odgrywa okres rzeczony w działalności wybitnych mężów stanu i wodzów oraz w historii ustrojów.

Klasycznym przykładem jest tu życie Napoleona. Czas, w którym dokonał wielkich swych czynów, w którym zbudował imperium i zapewnił sobie nieśmiertelność, obejmował — lat dwadzieścia. Gwiazda jego weszła we Włoszech w roku 1796 a zgasła w roku 1814. Po ukończeniu zaś „dziejowego" swego okresu, żył jeszcze lat — siedem.

W historii Francji powtarzają się te same okresy. Rojaliści francuscy czekali lat 20 na restaurację: od śmierci Robespierra — 1794 — aż do roku 1814.

Restauracja trwała lat 14 (7x2). Rządy Ludwika Filipa — reżim „juste milieu" — trwały około lat 20 (1830 —1848).

W życiu Napoleona III znajdujemy dwa okresy 20-letnie: od puczu strasburskiego aż do r. 1852, od tego roku aż do jego śmierci. 20 lat potrzebowała druga republika francuska, aż się ustaliła: od r. 1870 aż do nieudałego zamachu Boulangera, który położył kres wstrząsom, zagrażającym ustrojowi.

Przejdźmy teraz do innych narodów.

Bismarck, podobnie jak wielu innych wybitnych mężów stanu, dostał się do steru w podeszłym dopiero wieku. Wielka epoka jego w której nadał Rzeszy niemieckiej piętno swej osobistości, trwała — lat 20, od roku 1870 do 1890, od bitwy pod Sedanem (2 września 1870 r.) aż do dymisji udzielonej mu przez Wilhelma II.

Masaryk stanął na czele Czechosłowacji w późniejszym jeszcze wieku i działał jako oswobodziciel i prezydent jej również około lat 20.

Hindenburg, trzeci sławny starzec, działał od chwili powołania go aż do ustąpienia niespełna lat 20.

Wiek 20 obdarzył nas trzema głośnymi „iznami": bolszewizmem, faszyzmem i nacizmem.

Jaka jest ich prognoza?

Wróżbiarze, za których żadnej odpowiedzialności nie przyjmuję, przepowiadają, że bolszewizm, znajdujący się w krytycznym roku żywota swego, może niebawem już ulec wstrząsowi — kto wie, czy nie na skutek agresji antykominternu.

Dla nacizmu zaś, którego rządy nastały w roku 1933, groźnym już jest rok 14-ty — 1946, a fatalnym stać się może r. 1952. O ile załamanie się jego nie nastąpi — wcześniej...

Delegacja akademików w Żydowskim Kole Parlamentarnym

Warszawa, 7. 1. ŻAT. W związku z wznowieniem zajęć na wyższych uczelniach, prezes Żydowskiego Koła Parlamentarnego dr E. Sommerstein przyjął delegację w osobach: Ludwika Pomeranca (Jawne Wejodefet), Aleksandra Bałabana (H. A. Z.) i Meira Grynberga. Tematem konferencji była sytuacja aktualna studentów-Żydów z szczególnym uwzględnieniem położenia studentów-Żydów Wyższej Szkoły budowy maszyn im. H. Wawelberga i Rotwanda.

—oo—

KRONIKA ŻYDOWSKA

ZASZCZYTNE WYRÓŻNIENIE DZIAŁACZA SYJONISTYCZNEGO. Przewodniczący Keren Hajesod w Holandii dr. Louis Edward Visser mianowany został prezesem sądu apelacyjnego w Amsterdamie.

AKCJA KWAKRÓW. Z Niemiec powróciła do Nowego Jorku delegacja Kwakrów, która badała tam sytuację Żydów i ich możliwości emigracyjne. Delegacja komunikuje, iż narodowi socjaliści popierają utworzenie w Europie obozów tranzytowych dla Żydów niemieckich, celem przygotowania emigracji zamorskiej 150.000 Żydów niemieckich.

AKCJA ANTYŻYDOWSKA W... JAPONII? Znany dziennikarz angielski A. J. Commings zamieścił w „New Chronicle" rewelacje w sprawie presji wywieranej przez Włochy na Japonię, aby nakłonić ją do akcji antyżydowskiej. W tym duchu hr. Ciano interweniował ostatnio u rządu Japońskiego. W Japonii mieszka zaledwie 3.000 Żydów, to też kwestia żydowska nie jest aktualna. Japonia jest jednak gotowa również pod tym względem uzgodnić swe postępowanie z osią Berlin—Rzym i zaakcentuje swe stanowisko antyżydowskie, wprowadzając zakaz imigracji żydowskiej.

BUDŻET DODATKOWY RZĄDU PALESTYŃSKIEGO. Zgodnie z specjalnym rozporządzeniem ogłoszonym w dzienniku urzędowym, rząd palestyński wyznaczył budżet dodatkowy, w wysokości 2,118.529 f. szt. na pokrycie wydatków, które przekroczyły preliminarz budżetowy. Wydatki dodatkowe przeznaczono na środki bezpieczeństwa (438.489 f. szt.), policję (123.678 f. szt.), rolnictwo (131.772 f. szt.), nadzwyczajne roboty publiczne (975.233 f. szt.) i inne pozycje.

REDUKCJA BUDŻETU TEL-AWIWSKIEGO. Ponieważ tegoroczny budżet samorządu Tel Awiwu zamknięty został deficytem 30.000 f. szt., rząd domaga się obecnie redukcji wydatków w takiej samej wysokości. Ponieważ wydatkowano również rezerwę budżetową, wypadnie zmniejszyć budżet o 77.000 f. szt. Ogółem budżet Tel Awiwu wynosi 497.000 f. szt. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej, burmistrz Rokeach oświadczył, że wkrótce przystąpi do realizacji planu kanalizacyjnego.

ZAKOŃCZENIE „STRAJKU MIĘSNEGO" W PALESTYNIE. „Strajk mięsny" w Palestynie, który trwał około 2 tygodni został zakończony, gdy rząd zezwolił przywozić woły z Cypru przez port telawiwski. Strajk wybuchł, jak wiadomo z tego powodu, że rząd pierwotnie pozwolił kierować transporty bydła tylko do Haify. Samorząd Haify wybudował specjalną kwarantannę dla bydła i zob wiązał się pokryć koszta personelu sanitarnego.

NOWE DYPLOMY WYDZIAŁU PEDAGOGICZNEGO U. H. Na wydziale pedagogicznym U. H. odbyła się uroczystość rozdania pierwszych dyplomów. Rektor Uniwersytetu prof. Fraenkel w swym przemówieniu wskazał na rolę, jaka przypada kierownikom szkolnictwa palestyńskiego w rozwoju i kształtowaniu Żydowskiej Siedziby Narodowej. Dziekan wydziału pedagogicznego prof. Mordechaj Kapłan omówił dzieje tego wydziału i wspomniał osoby i instytucje, które się przyczyniły do jego rozwoju. Dr. Duszkin podkreślił odpowiedzialne zadanie hebrajskiego pedagoga w zakresie odrodzenia hebrajszczyzny.

LUDNOŚĆ ŻYDOWSKA PALESTYNY. Według ostatniego biuletynu Urzędu Statystycznego w Palestynie liczba mieszkańców Palestyny w końcu września 1938 wynosiła 1.420.259 w tym 403,497 żydów, 895.144 mahometan, 103,831 chrześcijan i 11.787 innych. Od stycznia do października 1938 przybyło do Palestyny 10.987 Żydów wobec 9.530 w tym samym okresie roku poprzedniego. W tym też okresie przybyło do Palestyny 1680 nie-Żydów. W omawianym okresie uzyskało obywatelstwo palestyńskie 15.260 Żydów i 237 nie-Żydów.

— **Z ORGANIZACJI WIZO.** Kursy przeszkoleniowe dla pielęgniarek niemowląt pod kierownictwem lekarzy specjalistów i instruktorek rozpoczną się w drugiej połowie stycznia. Informacji udziela i wpisy przyjmuje do 15 I. br. Sekretariat WIZO Szewska 4 od 11—1.

S. L. SCHNEIDERMAN

Adoptowana córka Gandhiego opowiada

Żydowski architekt z Johannesburga najbliższym przyjacielem Gandhiego. — Jego bratanka została adoptowana przez hinduskiego przewódcę. — Tryb życia w domu Gandhiego. — Gandhi o prześladowaniach żydowskich i upadku Czechosłowacji. — Żydowski inżynier hinduskim „jałmużnikiem".

(Od naszego specjalnego wysłannika) JOHANNESBURG, koniec grudnia.

Mało kto wie o tym, że Mahatma Gandhi, obchodzący teraz siedemdziesięciolecie urodzin, stawiał swe pierwsze kroki jako przywódca narodu hinduskiego właśnie w Afryce Południowej, a do pierwszych jego uczniów, którzy go uwielbiali i popierali, należał pewien żydowski architekt w Johannesburgu, Kalenbach, do dziś dnia jeden z najbliższych przyjaciół Gandhiego.

Przyjaźń między Ghandhim i architektem Kalenbachem datuje się jeszcze z czasów przedwojennych, gdy Gandhi był mało znanym adwokatem w Durban — porcie afrykańskim, gdzie to samo stanowisko zajmuje dziś najmłodszy syn Gandhiego.

W latach 1906 — 1907 zamożny już wówczas architekt żydowski założył w swej willi pod Johannesburgiem swego rodzaju „Jasną Polanę", którą nazwał zresztą „Fermą Tołstojowską". Wraz z Gandhim i grupą egzaltowanych uczniów wiódł tam skromne życie ascety i oddawał się filozoficznym dociekaniom. Gandhi prowadził wtedy walkę o prawa dla licznej ludności hinduskiej w Afryce Południowej, a architekt Kalenbach pomagał mu w tej akcji na rzecz uciśnionych Hindusów.

„Ferma Tołstojowska" stoi dziś opuszczona. Architekt Kalenbach mieszka w pięknym pałacu, zbudowanym na skalistym wzgórzu pod Johannesburgiem, ale co rok odwiedza w Indiach swego dawnego towarzysza i nauczyciela; mieszka wtedy z Gandhim pod jednym dachem i pije z nim razem mleko z tej samej legendarnej kozy...

Architekt Kalenbach obecny jest na wszystkich hinduskich kongresach narodowych i zasiada wtedy na naczelnym miejscu, u boku ubóstwianego w Indiach Gandhiego.

Aby dać pojęcie o tym, jak daleko sięgają serdeczne stosunki między Gandhim a jego przyjacielem-Żydem, warto przytoczyć następujący fakt:

Podczas ostatniego pobytu Kalenbacha w Indiach Mahatma Gandhi miał pewnego dnia przyjąć hitlerowskiego dyplomatę, który przybył do niego w specjalnej misji. O wyznaczonej godzinie audiencji Gandhi wezwał do siebie Kalenbacha, aby asystował podczas rozmowy. Przedstawiając Kalenbacha posłowi hitlerowskiemu, Gandhi podkreślił:

— To mój najlepszy przyjaciel, Żyd!

Zdumiony dyplomata uprzejmie przywitał się z Kalenbachem, który w dodatku pochodzi z Niemiec. Gandhi pytał posła niemieckiego o prześladowania żydowskie w Trzeciej Rzeszy, na co zmieszany hitlerowiec zaczął go zapewniać, że wiadomości o prześladowaniu Żydów w Niemczech są przesadzone...

Dyplomata niemiecki ze względów dyplomatycznych nie chciał drażnić przywódcę 400-milionowego narodu hinduskiego, który naskutek ściśle przestrzeganego bojkotu towarów angielskich kupuje ostatnio dużo towarów — niemieckich.

Ta rozmowa hitlerowskiego dyplomaty z Gandhim w obecności Żyda Kalenbacha została najwidoczniej podana do wiadomości Gestapo, o czym świadczy fakt, że Kalenbach otrzymał ostatnio od hitlerowców w Afryce Południowej listy z pogróżkami w języku niemieckim. W listach tych była mowa wyraźnie o „Greuel-Propaganda" przeciw Niemcom, uprawianej przez Kalenbacha u Gandhiego. Nazi ostrzegali też żydowskiego architekta, aby nie ważył się więcej jechać do Indyj.

Gdy piszę te słowa, architekt Kalenbach znajduje się w drodze do Indyj, a gdy ukażą się one w druku, będzie już pewnie w domu Gandhiego, tak że hitlerowcy nie zdążą wysadzić w powietrze okrętu, którym jechał ten „niebezpieczny Żyd"...

Architekt Kalenbach udał się na kongres narodowego ruchu hinduskiego, a kilka dni przed jego wyjazdem wróciła z Indyj jego bratanka, żona nauczyciela hebrajskiego w Johannesburgu i członka Poalej-Sjonu, p. Lazara.

Pani Lazar jest niemniejszą wielbicielką Gandhiego od swego wujka i spędziła w domu przewódcy hinduskiego rok czasu. Została też przez niego adoptowana oficjalnie jako córka, zachowując nadal swe żydowskie imię — Chanele. Za każdym razem gdy pani Lazar w rozmowie ze mną miała wypowiedzieć imię Gandhiego, naturalnym głosem mówiła zawsze „bafu", co oznacza po hindusku — ojciec.

Moja rozmowa z adoptowaną córką Mahatmy Gandhiego odbyła się w luksusowej willi jej wujka, architekta Kalenbacha. W pokojach i salonach tego pałacu stały meble i przedmioty, o jakich tylko marzyć może każdy posiadacz nowoczesnego mieszkania.

Salon, w którym siedzieliśmy, urządzony z niezwykłym przepychem, stanowił dziwnie rażący kontrast ze słowami pani Lazar, szczególnie gdy z fanatycznym zachwytem opisywała skromne życie Gandhiego — ów „wspaniały ascetyzm", jak się wyraziła, który nie jest przez niego i jego najbliższych odczuwany jako udręka, lecz jako radość, płynąca z pokonywania w sobie próżnego ludzkiego pożądania przemyślnych wygód...

Jeśli urządzenie salonu pozostawało w sprzeczności z jej entuzjastycznym opowiadaniem, to jednak całkowicie z nim harmonizował jej strój. Adoptowana córka Mahatmy Gandhiego, mówiąca to po angielsku, to pięknym soczystym językiem żydowskim, ukazała mi się boso, w płóciennej sukience z własnoręcznie przy pomocy Gandhiego przędzonej bawełny. Kołowrotek, przy którym podczas pobytu w Indiach pracowała pod osobistym kierunkiem jej przybranego ojca, zabrała ze sobą do Johannesburga i według programu, obowiązującego w domu Gandhiego, przędzie codzień także i u siebie w domu. W ogóle tryb życia w tym pałacu jest ściśle wzorowany na programie, obowiązującym w szałasie bambusowym Gandhiego... W johannesburskim pałacu adoptowanych krewnych Gandhiego stoją coprawda drogie łóżka i wspaniałe miękie sofy, ale to wszystko tylko w celu wzmożenia pokusy, w rzeczywistości bowiem wszyscy domownicy śpią na twardych, nieheblowanych tapczanach na werandzie i wiodą ascetyczny tryb życia w pełnym znaczeniu tego słowa.

* * *

Pani Lazar długo i obszernie opowiadała mi o życiu Mahatmy Gandhiego, odznaczającym się niezwykłą systematycznością. Zajęcia są do

---

Wieczory teatralne

Jubileusz wojewody aktorstwa polskiego

„ZACZAROWANE KOŁO" —

BAŚŃ DRAMATYCZNA W PIĘCIU AKTACH L. RYDLA

Jubileusz Wacława Nowakowskiego

Na swój jubileusz wybrał p. Wacław Nowakowski rolę wojewody w „Zaczarowanym kole" L. Rydla. Dobrze uczynił, bo nie ma chyba zbyt wielu aktorów polskich, którzyby tak zagrali rolę wojewody. Jest to rola wymagająca szerokiego gestu, długiego oddechu, dumnej postawy i tego cyzelatorstwa słowa, którego mistrzem jest nasz jubilat.

Ale dobrze też się stało, że przypomniano nam „Zaczarowane koło". Przypomniano nam przeszłość nie tak daleką, a jednak dawno minioną. Przypomniano nam epokę, w której w plastyce i w architekturze panowała nam wszechwładnie — secesja. Na pierwszym więc planie ozdóbki, ornamenty, dekoracje, jakieś esy i floresy, baloniki, inkrustacje, pluszowe niewygodne mebelki, kotary adamaszkowe. Kto wie, czy to nasze sakramentalne „całuję rączki" nie jest taką pozostałością tej epoki secesji. A nieodłącznym bratem secesji był romantyzm, łagodny w swym wyrazie, dodający tylko w życiu uroku, ale nie światoburczy, nie żądający żadnej konfrontacji, żadnego całopalenia, zadowalający się tylko pięknym gestem i miłym uśmiechem. Takim właśnie produktem secesji romantycznej czy też romantyzmu secesyjnego jest „Zaczarowane koło".

Jest więc tam i dziadek leśny, piorunujący na ludzi burzących mu spokój i ścinających mu drzewa w borze, jest jezioro zaklęte, w którym w osrebrzone poświatą księżyca noce zjawiają się topielice, jest i diabeł Boruta, gardzący zwykłym tłumem i szukający swych klientów w świecie magnaterii i szlachty, jest i diabeł Kusy wodzący na pokuszenie nie gardzącego kieliszkiem organistę i zakochaną obłędną miłością do parobczaka młynarkę, jest wreszcie głupi Maciuś, artysta z Bożej łaski, wygrywający na swej fujarce tak przecudne melodie, że pani wojewodzianka aż nie może wyjść z zachwytu. Jest więc ten fałszywy świat romantyzmu, operujący po części folklorem a po części filozofią, zapożyczoną z „Teki Stańczyka", ale mimo wszystko apoteozującą magnaterię, której przedstawiciel dotrzymuje swego słowa rycerskiego nawet i diabłowi Borucie. Wszystko to razem robi wrażenie jakiegoś kiczu, ale oprawne jest w pięknie cyzelowane słowo, we wierszu gładki i wartko płynący. Jest to jak gdyby echo przeszłości wprawdzie niedalekiej, ale już bezpowrotnie minionej. A więc miłe i nieprzekonywujące równocześnie, pociągające tanim urokiem i zostawiające po sobie głód prawdziwej, nie tak może gładkiej, ale burzliwej poezji.

Ale nie dziwimy się p. Wacławowi Nowakowskiemu, że wybrał na swój jubileusz rolę wojewody. Zagrał ją con amore, zagrał ją tak, jak tylko on potrafi ją zagrać. Pokażcie mi drugiego artystę, któryby tak podnosił kontusz i karabelę, któryby miał taki gest wielkopański i tak pięknie mógł wygłosić orację do braci szlachty. Była to po prostu lekcja poglądowa dla młodego pokolenia aktorskiego, które mogło się nauczyć jak należy mówić wierszem, by i wiersz zachował swój charakter i publiczność zrozumiała każde słowo.

A aktorzy grali tak jak na jubileusz ukochanego swego kolegi. Ze starej gwardii rówieśników jubilata pokazał p. Karbowski w roli drwala, że z małego epizodu można zrobić duże arcydzieło. Z młodego zaś pokolenia aktorskiego wysunęła się na pierwszy plan p. Jabłonowska, która tak świetnie zaprezentowała się w „Klątwie" Wyspiańskiego. I tym razem jako młynarka zademonstrowała nam znowu drapieżny swój temperament artystyczny. Dobrym Maciusiem był p. Jaroń. Doskonałym diabłem kusym był p. Opaliński, pyszną

kładnie podzielone według godzin dnia i plan nigdy nie ulega zmianie. O czwartej nad ranem Gandhi otrzymuje swą szklankę gorącej wody, o piątej gromadzą się przy nim jego domownicy z lampkami oliwnymi w ręku i śpiewają modlitwy. Od szóstej do siódmej odbywa się codzienny spacer, którego nie przerywa się nawet podczas największej burzy.

— „Bafu“ nie uznaje żadnych przeszkód... — zaznacza pani Lazar.

I tak do wieczora wykonywany jest program dnia z najdrobniejszymi szczegółami. Do programu wchodzi też godzina przędzenia, której Gandhi nie opuści nawet gdy jest chory. Gandhi interesuje się wszystkimi sprawami domowymi, nawet najmniej ważnymi, gdyż uważa, że człowiek powinien się interesować wszystkim, co dotyczy jego osoby, i nie ma rzeczy nieważnych, którym nie warto poświęcić czas.

Z żarliwością córki, kochającej głęboko swego ojca, pani Lazar wśród opowiadania o życiu Gandhiego rzuciła nagle ze wzburzeniem:

— Na świecie panuje mylny pogląd, że „bafu“ jest słabym człowiekiem, a pisma ze szczególnym upodobaniem drukują fotografie, wyobrażające go szczupłym, wychudzonym. To nieprawda. Fotografie te pochodzą z czasów, gdy Gandhi przeprowadzał swój sławetny post, ale w rzeczywistości Gandhi jest silnym, mocno zbudowanym mężczyzną i podczas codziennego spaceru domownicy nie mogą za nim nadążyć, gdyż kroczy on z mocą olbrzyma.

Od szczegółów życia Gandhiego pani Lazar przeszła do opisywania osobistości, które należą do najbliższego otoczenia przywódcy hinduskiego. Są wśród nich wielcy hinduscy magnaci, którzy cały swój milionowy majątek oddali do dyspozycji Gandhiego, wyrzekając się luksusowego życia. Wielki sekretariat Gandhiego spoczywa w ręku Hindusów, ale wśród jego najbliższych współpracowników są też dwaj Europejczycy. Kierowniczką działu spraw zagranicznych jest córka byłego admirała floty angielskiej w Indiach, która kiedyś w towarzystwie swego ojca odwiedziła Gandhiego i nie chciała już więcej opuścić jego domu. Angielka ta jest pewnego rodzaju „ministrem spraw zagranicznych“ nieoficjalnego rządu Gandhiego.

Drugą tajemniczą postacią z otoczenia Gandhiego jest żydowski inżynier, Friedmann, przybyły do Indyj z Belgii. W ciągu krótkiego pobytu w Indiach inżynier Friedmann dzięki swym wynalazkom chemicznym zgromadził wielki majątek, ale oddał go w całości do dyspozycji Gandhiego, a sam został „jałmużnikiem“ — czymś w rodzaju pokutnika, kategorii ludzi zaliczanych w Indiach do świętych i wszędzie gościnnie podejmowanych. Nawet na kolejach pozwala się takim „jałmużnikom“ jechać bezpłatnie.

Pani Lazar opowiada mi o swym dramatycznym spotkaniu z inżynierem Friedmannem. Gandhi sam urządził to spotkanie i prosił, aby mówili po żydowsku, gdyż chce usłyszeć, jak to brzmi.

— Inżynier Friedmann zjawił się przede mną w pokoju Gandhiego ubrany w swą białą szatę jałmużnika, — opowiada pani Lazar. — Widząc, że ma tu spotkać żydowskiego gościa, wyciągnął do mnie odrazu rękę ze słowami: „Szalom-Alejchem!“. Jałmużnik hinduski, w którego twarzy poznałam odrazu typowe rysy wschodnio - europejskiego Żyda, zaczął do mnie mówić po angielsku, ale Gandhi przerwał i prosił, abyśmy mówili naszym językiem... Inżynier Friedmann dopiero co wrócił z długiej wędrówki po kraju i wypoczywał w domu Gandhiego.

— Nazajutrz, — mówiła dalej pani Lazar, — spotkaliśmy się podczas porannej modlitwy. Po odśpiewaniu pierwszych pieśni „bafu“ prosił nas, abyśmy zaśpiewali żydowską piosenkę. Zaśpiewałam wtedy psalm „Eli, Eli, lama azaw tani...“ (Boże, Boże, czemu mnie opuściłeś!). Inżynier Friedmann nie gorzej ode mnie znał te słowa i wtórował mi. Pieśń ta bardzo spodobała się Gandhiemu i sam próbował intonować tę smętną melodię.

— Przy tej okazji „bafu“ mówił o sytuacji Żydów na świecie i wyraził żal, że w Palestynie istnieją tarcia między Żydami i Arabami.

Jeśli chodzi o wywody Gandhiego, dotyczące ogólnej sytuacji na świecie, pani Lazar opowiedziała mi, że po kapitulacji Czechosłowacji Gandhi przywołał do siebie swą angielską sekretarkę i podyktował jej następujące uwagi, które zostały też wydrukowane w jego piśmie:

„Trzeba uważać się za szczęśliwych, że minęło niebezpieczeństwo wojny. Ale czy cena tego nie była zbyt wygórowana? Czy w tej transakcji nie sprzedano czasem naszej godności? Czyż nie oznacza ona triumfu zorganizowanej brutalnej siły? Czyżby Hitler rzeczywiście wynalazł specjalną technikę odnoszenia zwycięstw bez przelewu krwi? Nie uważam się za wielkiego znawcę polityki europejskiej, ale wydaje mi się, że małe państwa w Europie nie mogą już pozostać niepodległe i będą musiały zamienić się w wasali swych potężnych sąsiadów.

„Gdy piszę te słowa, nie obchodzą mnie wielkie mocarstwa. Ale Czechosłowacja stanowi wielce pouczający przykład dla mnie i dla Indyj. Czesi nie mogli postąpić inaczej, gdy zostali opuszczeni przez swych silnych sojuszników. A jednak muszę powiedzieć, że gdyby Czechom znana była potęga biernego oporu jako środka obrony godności narodowej, byliby w stanie przeciwstawić się całej sile Niemiec i Włoch razem wziętych. Uniknęliby wtedy tego, aby Angla i Francja zniżyły się do zawarcia pokoju, który nie jest pokojem. Dla ratowania swego honoru narodowego Czesi powinni byli pokazać, że gotowi są zginąć jak jeden mąż, nie tknąwszy nawet palcem swego przeciwnika. Nie wierzę, aby taki heroizm był niemożliwy. Sumienie ludzkie zbudzi się dopiero wtedy, gdy zrozumie, że ludzkie uczucia nie mogą iść w parze z brutalnością i przewrotnością. Mimo zewnętrznych kształtów ludzkich płynie w nas do dziś dnia krew naszego praojca, orangutanga.

„To co pragnę tu powiedzieć, nie jest pustym frazesem i niechaj wiedzą Czesi, że komitet robotniczy Kongresu Hinduskiego krwawił wraz z nimi, gdy ich upadek został przypieczętowany“.

Adoptowana córka Gandhiego przerwała na chwilę odczytywanie z małego zeszytu drukowanego na prymitywnym żółtawym papierze. Pismo Gandhiego przypominało egzemplarze pierwszych czasopism sprzed trzystu laty.

Zapadał mrok. W dole, gdzie leżało ogromne miasto, migotały miliony świateł elektrycznych, a poza jasnymi piramidami kopalń złota płonął niski horyzont.

— Dziwne to, — odezwała się pani Lazar. — Gdy „bafuszka“ odczytywał nam te myśli, też była pora przedwieczorna. Po posiłku siedzieliśmy wokoło niego z lampkami oliwnymi w rękach...

W tej samej chwili wstała i zapaliła światło elektryczne, które rzęsistym potokiem spłynęło z wspaniałego żyrandola, poczym dokończyła odczytywanie wywodów swego uwielbianego „bafu“.

---

postawę miał p. Mrożewski jako Boruta. Pełnym temperamentu Jasiem był p. Burnatowicz, przemiłą wojewodzianką p. Niedziałkowska, soczystym organistą p. Macherski, z pozostałych zaś aktorów wymienić możemy p. Wrońskiego, Ruszkowskiego, Ziejewicza, Turskiego i innych. Na osobną wzmiankę zasługuje też p. Woźniak wspaniale wygłaszający swe tyrady jako dziadek leśny.

Dekoracje były dostosowane do „Zaczarowanego koła“ i czarowały więc swą świeżością.

Po drugim akcie odbyła się uroczystość jubileuszowa. Po odczytaniu listów p. wojewody i p. prezydenta miasta, przemówili do jubilata imieniem ZASP-u jego prezes p. Śliwicki, imieniem dyrekcji teatru p. dyr. Frycz, imieniem literatów krakowskich prof. Wiśniowski, imieniem Komitetu Obywatelskiego p. Pochmarski, imieniem artystów p. Fabisiak, imieniem sceny lwowskiej p. Staszewski, imieniem zaś personalu technicznego p. Roman, który wręczył jubilatowi beczułkę piwa i kosz wina. Jubilat tymi wyrazami uznania był szczerze wzruszony, a że ze wzruszenia nie mógł mówić, wygłosił część tyrady pana wojewody do braci szlachty. Serdecznie jubilatowi gratulowali listownie najwybitniejsi artyści polscy, jak jego nauczyciel Zelwerowicz, Ludwik Solski, Adwentowicz, Osterwa, Stanisława Wysocka i dawny jego kolega jeszcze wciąż tak za teatrem tęskniący p. Zygmunt Nowakowski. Najszczerzej chyba jubilata ucieszyła gorąca owacja, którą mu zgotowała publiczność...

M. K.

„Grupa stu tysięcy“

Nowa opozycja przeciwko Chamberlainowi

(Specjalna służba informacyjna „N. Dz.“)

Londyn, 7. 1. (K) Wbrew doniesieniu Agencji Havasa, ze stłumiono w gabinecie Chamberlaina bunt tzw. młodych, przeciwko niektórym „starym“ ministrom, niezadowolenie przeciwko premierowi zatacza coraz szersze kręgi. Chodzi tym razem już nie o ministra wojny Hore Belisha, lecz o sira Johna Simona. Niezadowolenie ochrzczone zostało w prasie londyńskiej jako bunt przeciwko „simonitom“. Bunt ten znalazł teraz swój wyraz przy wyborach uzupełniających w okręgu Norfolk. Okręg ten był dotychczas domeną „simonitów“, tak, że oficjalnie partia konserwatywna nie wysunęła przeciwko kandydatowi liberałów, popierających rząd, żadnego kandydata Zbuntowała się natomiast organizacja lokalna i wbrew woli władz centralnych partii konserwatywnej, wysunęła swego kandydata. Świadczy to tylko o tym, że eksperyment podjęty przed kilku laty i trwający po dziś dzień tzw. gabinetu narodowego zbliża się ku swemu końcowi. Powstanie albo gabinet czysto konserwatywny, albo prawdziwy gabinet jedności narodowej, w obronie którego oddawna kruszy kopie były minister spraw zagranicznych Eden.

Symptomem niezadowolenia jest też powstanie nowej grupy politycznej, której przywódcą jest młody poseł konserwatywny Duncan Sandys, zięć Winstona Churchilla. Opinia publiczna przypuszcza, że głównym inspiratorem tej nowej grupy jest stary Churchill, o czym świadczy i ta okoliczność, że do grupy przyłączył się też i syn Churchilla Randolph Churchill. Onegdaj odbyło się w Londynie pierwsze zebranie tej grupy. Zjawili się malkontenci ze stronnictwa konserwatywnego, z partii zaś liberalnej świeżo przybył wybrany przez wszystkie ugrupowania opozycyjne posłem znany dziennikarz Vernon Bartlett, dalej Liddel Hart, cieszący się dużym autorytetem znawca spraw militarnych i współpracownik „Times“ J. Menken, były współpracownik Lloyda George'a, a z labourzystów poseł Fletcher. Partia pracy ustosunkowała się negatywnie do nowego ugrupowania, a „Daily Herald“ ironicznie pisze o tym pierwszym jej zebraniu.

Na wstępie wezwano wszystkich obecnych, by swym podpisem na rozdzielonej rezolucji zamanifestowali swoją solidarność. Uczynić tego nie chciała dość liczna grupa i opuściła zebranie. Nowa grupa nazwała się „grupą stu tysięcy“, bo za swój najwyższy cel uważa zwerbowanie stu tysięcy zwolenników. Utworzono biuro organizacyjne i postanowiono urządzić mityng publiczny. Wszyscy mowcy zaznaczyli, że nie dążą do obalenia Chamberlaina, lecz chcą koniec położyć taktyce ciągłych ustępstw. Pokój uratować można utworzeniem frontu narodów, które chcą wprawdzie pokoju, ale nie pokoju pod ciągłą presją państw totalnych. Ten front powstać może pod kierownictwem Anglii skonsolidowanej i zjednoczonej M. in. domagano się też zniesienia zakazu dostarczania broni i amunicji Hiszpanii republikańskiej.

KRONIKA LITERACKA

Międzynarodowy zjazd pisarzy w Nowym Jorku

Amerykański PEN-Club odbył w tych dniach w Nowym Jorku swe pierwsze posiedzenie w sprawie zorganizowania międzynarodowego zjazdu pisarzy podczas trwania Wystawy Światowej w Nowym Jorku. Obradom przewodniczyła znana pisarka pani Dorothy Tompson, żona Lewisa Sinclaira, prezes amerykańskiego centrum. Projektowany zjazd pisarzy odbędzie się w dniach 8, 9 i 10 maja 1939.

Anglik o Stendhalu

Profesor F G. Green wyda w najbliższym czasie w „Cambridge University Press" studium o Stendhalu. Praca angielskiego uczonego będzie swego rodzaju próbą krytycznego ujęcia dorobku twórczego autora „Lamiela" oraz ciekawą interpretacją jego dzieł, które są — jak wiadomo — autobiografią jednego z największych pisarzy Francji. Książka prof. Greena jest oczekiwana z wielkim zainteresowaniem przez koła literackie Anglii i Francji, gdzie autor nowej monografii o Stedhalu cieszy się z dawna uznaniem.

Nieznane listy Shelleya

Towarzystwo przyjaciół Bibliotek Narodowych w Anglii otrzymało w darze od pułkownika C. F. Call'a trzy nieznane dotąd listy poety Shelleya. Listy te pisane były w r. 1820 i 1821 z Pizy do przyjaciela poety niejakiego Medvina w Genewie. W jednym z nich pisze Shelley o Byronie, że „jest lepszym i bardziej szczęśliwym poetą ode mnie" i dodaje, że Byroń „zna lepiej drogę do sławy od niejednego, co zaznał jej i utracił". O sobie pisze Shelley: „Człowiek mego pokroju może tylko wtedy być poetą, gdy grozi mu głód i wierzyciel — tylko wtedy może drukować poezje". — Jeszcze dotąd nie rozstrzygnięto, które z angielskich muzeów ma otrzymać w depozycie wspomniane listy. W przyszłym miesiącu, na sesji Towarzystwa sprawa ta będzie definitywnie załatwiona.

Angielski cykl portretów wielkich ludzi

W lutym br. ukażą się pierwsze cztery tomy z cyklu „Longmans Living Thougts Library" a mian. Thomasa Manna „Schopenhauer", Theodora Dreisera „Thoreau", Stefana Zweiga „Tołstoj" i Romain Rollanda „J. J. Rousseau". Każdy tom będzie zawierał 30.000 słów z dzieł tych wybitnych ludzi z komentarzami i ze wstępem znanych pisarzy współczesnych. Wydawcą tego cyklu jest znane wydawnictwo „Longmans", a redaktorem — Alfred O Mendel. Honoraria za prawo cytowania dzieł poszczególnych myślicieli zapłacono 14 wydawcom w 14 krajach.

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po południn godz. 15.30 „Balladyna" J. Słowackiego z Z. Jaroszewską w roli tytułowej, oraz z R. Pawłowską, B. Janikowską, J. Jabłonowską, M. Bednarską, W. Nowakowskim, S. Czajkowskim, T. Burnatowiczem, K. Fabisiakiem, J. Jaroniem W. Macherskim i in. Wieczorem tragikomedia M. Jasnorzewskiej „Baba-Dziwo" z gościnnym występem znakomitej artystki St. Wysockiej. — Obok świetnego gościa w sztuce występują: R. Pawłowska, J. Wernicz, H. Brochocka, E. Jaworska, J. Romowicz. H. Bielska. S. Czajkowski, J. Jaroń, K. Szubert, L. Ruszkowski i in. We wtorek baśń dramatyczna L. Rydla „Zaczarowane koło".

— **PREMIERA W TEATRZE ŻYDOWSKIM.** Wczoraj w teatrze na Bocheńskiej odbyła się druga premiera zespołu Loli Folman. Wystawiono komedię muzyczną w 3-ch aktach J. Perłowa p. t. „Jazda na gapę" Teatr był wysprzedany, a publiczność przyjęła przedstawienie z entuzjazmem. „Jazda na gapę" zawiera 20 numerów śpiewu, tekstu J. Perłowa, muzyki Loli Folman. Lola Folman jak zwykle odniosła olbrzymi sukces. — Komedię reżyserował T. Ch. Sandier, tańce układu l. Bürstenbinderówny. Wystawa B. Epsztajna. Dziś 2 przedstawienia, godz. 4-a pop. po cenach zniżonych i godz.9-a wieczór. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 46, od godz. 11-ej przy kasie teatru.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Niedziela, godz. 3.30 pop. **„Balladyna", godz.** 8 wiecz.: „Baba-Dziwo"

REPERTUAR OPERETKI LOLI FOLMAN (ul. Bocheńska)

Niedziela, godz. 4 pop. i 9 wiecz. **„Jazda na gapę".**

Czy listy pisarzy są utworem literackim?

Pisarze francuscy o korespondencji

Korespondencja literatów stanowi niejednokrotnie całe tomy zebranej twórczości, niemniej ciekawe i wartościowe od samych dzieł. Niejednokrotnie w korespondencji tej znajdujemy klucz do zagadek nurtujących badaczy ich dzieł. Tak np. w Polsce nieocenionym źródłem do badań historyczno-literackich jest korespondencja trzech wieszczów Zarówno Krasiński, jak Słowacki i Mickiewicz wykładali w swych listach całe systemy filozoficzne. Również korespondencja obcych autorów stanowi bardzo ciekawy materiał do poznania ich sposobu myślenia. Redakcja „Les Nouvelles Litteraires" wpadła na myśl rozpisania ankiety pomiędzy współczesnymi pisarzami francuskimi, zapytując ich, czy epistolografię uważają za rodzaj literacki. W ankiecie wypowiedziało się bardzo wiele osób, należących do kwiatu literatury francuskiej. Oto niektóre z tych odpowiedzi:

PAUL CLAUDEL

pisywał dużo listów w okresie, gdy był ambasadorem francuskim. Utrzymywał korespondencję z Gidem, Suarezem, Rivierem a nawet Jammesem. Dzisiaj koresponduje jedynie z ludźmi nieznanymi, młodzieńcami lub książkami, niepokojonymi problemami religijnymi i moralnymi. Na przesłane rękopisy i książki z zasady Claudel nie odpowiada. Epistolografii za rodzaj literacki nie uważa. Podobnie

VALERY

uważa korespondencję za rzecz ściśle osobistą, która nie powinna być ogłaszana. Nie znaczy to by z zamiłowaniem nie czytał publikacji listów innych, już nieżyjących pisarzy. Swego czasu pisywał bardzo wiele do Gide'a i Pierre Louysa, od 1916 roku korespondencja osłabła. Nie ma na nią czasu. Jeżeli pisze — to chyba dlatego, by biedni przyjaciele potrzebujący pieniędzy mogli sprzedawać jego listy! Za życia nigdy nie pozwoli na ogłoszenie swej prywatnej korespondencji — po śmierci jest się bezmyślnym, wzdycha.

MAURIAC

mówi to samo: za życia nie pozwolę ogłaszać moich listów, ale po śmierci — ostatnia wola, zwłaszcza pisarzy, bywa tak mało szanowana. Korespondencja ciąży mu. Niejednokrotnie jednak znajduje się w takim położeniu, że musi odpowiadać. Pisarz powinien zabezpieczyć sobie samotność, to też koresponduje jak najmniej. Zresztą pisarz wypowiada się w dziełach — i to powinno zupełnie wystarczyć. Jako młodzieniec, pisywał bardzo dużo, zanim uzyskał sposobność wypowiadania się w książkach. Sam lubi rozczytywać się w korespondencji Flauberta, listy Prousta natomiast sprawiają mu przykrość.

ANDRE MAUROIS

ma zwyczaj odpowiadania na wszelkie listy — otrzymuje ich zaś około czterdziestu dziennie! Najbardziej interesujące są listy od nieznajomych — nawiązują się z tego stosunki i przyjaźnie: tak np. w ciągu dwudziestu lat zawarł trzydzieści kilka takich listowych noczątkowo przyjaźni. Stałej korepondencji jednak nie podtrzymuje z nikim — ożywiona wymiana listów jest zależna od okoliczności, W sztukę epistolograficzną nie wierzy. Flaubert dlatego pisał, że żyjąc na wsi, pozbawiony był osobistych kontaktów pozatem dzisiaj pisarze mogą wypowiadać się na łamach prasy codziennej, w tych sprawach, które dawniej rozstrzygały się listownie.

To samo twierdzi

SUPERVIELLE

Dzisiaj długie i zasadnicze listy otrzymuje się tylko od osób zamieszkałych zagranicą lub w koloniach. Widocznie mają więcej czasu od nas! — mówi. Epistolografia przeżywa dekadencję. Pewnego rodzaju korespondencją jest wymiana egzemplarzy dedykacyjnych pomiędzy pisarzami. Supervielle przestrzega przed korespondowaniem z Ameryką Południową: list prywatny może tam zostać opublikowany w gazetach i nie ma na to żadnej rady. Nawet honorarium nie dostanie piszący, tylko adresat!

Akademik francuski

EDMUND JALOUX

mówi: W dzisiejszych czasach pisarz żyje w takiej samotności i odosobnieniu, że korespondencja jest dla niego doskonałym sposobem na przerwanie tej samotności. Nigdy jeszcze nie było między ludźmi tak mało kontaktów, rozumie się głębokich i poważnych. Osobiście Jaloux bardzo lubi korespondencje innych pisarzy i chętnie ją czyta a otrzymywaną korespondencję nawet od nieznajomych, odpowiada o ile tylko czas mu pozwala.

Jednym z tych, co odpowiedzieli najzwięźlej był Max Jacob: listy są dziełami sztuki wypuszczonymi na wolność. List jest tak jak pismo odsłania piszącego — pieci piszą listy poetyckie, gieniusze genialne. Otrzymuję dużo listów inteligentnych a nawet myślicielskich. Tym niemniej epistolografii za rodzaj literacki uważać żadnym sposobem nie mogę.

Pięć funtów miesięcznie

(Dokończenie ze str. 7-ej)

Trzeba im to więc w przyjacielskich pogadankach wytłumaczyć. Nauczyciele baczą, by same dzieci zrozumiały odpowiedzialność swą za odbudowę kraju, odpowiedzialność jednego dziecka za drugie. Jeśli zaś — jak to wśród dzieci bywa, wyłaniają się kwestie zbiorowego życia, problemy różnic środowiskowych z kilku dziećmi z Polski, które tam się też znajdują — powinny one nabyć zdrowy instynkt palestyński, który sam przez się rozwiązuje wszystkie tego rodzaju problemy.

Jestem przeto przekonany, że kiedy zjawię się tam za pół roku, z oczu dziecięcych przezierać będzie już owa powaga, wynikająca z poczucia odpowiedzialności, która tu w atmosferze Emeku z młodych malców czyni pełnych ludzi, świadomych obywateli i obowiązkowych żołnierzy, którzy dokładnie wiedzą czego chcą.

Po pięć funtów miesięcznie płaci za dziecko Agencja Żydowska. Jest to bardzo dużo, i jak długo nie siedzi się z tymi dziećmi przy jednym stole, jak długo nie spożywa się z nimi smacznego obiadu, nie zwiedza się ich wygodnych, obszernych pokoi i nie obserwuje wielkiego aparatu nauczycielskiego, można przypuszczać, że to nawet za dużo to kosztuje.

Dopiero kiedy się to wszystko widzi, gdy rozmawia się dziećmi, gdy odczuwa się ich wewnętrzne szczęście, gdy człowiek przypomina sobie skąd te dzieci przybywają i porównywa piekło ich dawnego domu z rajem nowego ich życia we własnym kraju — wtedy dopiero spostrzega się, że to nie wiele, że to tanio, przeraźliwie tanio.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Zapomniana melodia".
ATLANTIC: „Miłość w dżungli" (Dorothy Lamour) i „Paryżanka" (Danielle Darieux).
APOLLO: „Pola Elizejskie" (Sacha Guitry).
MUZEUM: „Daniel Boone" i „Dzikie ścieżki".
LOPP: Po wielkiej wojnie (Spencer Tracy).
PROMIEŃ: „Profesor Wilczur" (J. Stępowski i Barczewska)
SCALA: „Brawura" (Clark Gable, Myrna Soy. Spencer Tracy)
ŚWIT: „Jastrząb" (Charles Boyer).
SZTUKA: Hrabia kelner (film niem.).
UCIECHA: „Cztery córki" (Trzy siostry Lane).
WANDA: „Maria Antonina" (Norma Shaerer).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sprawy gospodarcze w prasie

(x) „Czas“ zastanawia się nad charakterem naszego budżetu, który nazywa wegetacyjnym i nad możliwościami redukcji wydatków personalnych:

Oszczędności w wydatkach personalnych można przeprowadzić nie tylko bez krzywdy, ale nawet z korzyścią dla urzędników. Tylko — powtarzamy — nie można do tej sprawy podchodzić mechanicznie. Trzeba przemyśleć istotę zagadnienia, trzeba odważyć się na śmiałe zerwanie z błędami przeszłości, trzeba dbać o najistotniejsze prawa urzędników, trzeba prowadzić politykę personalną nie pod kątem widzenia potrzeb kuzynów i przyjaciół lecz pod kątem widzenia stworzenia solidnej, przywiązanej do służby warstwy urzędników. Taka polityka odciąży skarb państwa, da urzędnikom najistotniejsze prawa, zabezpieczenie pracy, zabezpieczenie starości i zabezpieczenie sprawiedliwego i nieograniczonego awansu, tym samym będzie kamieniem węgielnym dla stworzenia dobrej biurokracji, której nam zawsze brakuje. A wydatki na dobrą biurokrację zawsze są mniej wegetatywne niż wydatki na złą biurokrację.

Kontrola państwowa

Interesujące rozważania kontroli państwowej poświęca „Kurier Warszawski“:

Spółka zarobkowa, stanowiąca własność prywatną, jest kontrolowana przez komisję rewizyjną, reprezentującą różnych udziałowców i różne ich interesy. Jest to więc kontrola wielostronna i na pewno dość wnikliwa. Gdy jednak przedsiębiorstwo, noszące nazwę spółki, stanowi własność jednego właściciela — sprawa przedstawia się inaczej: kierownictwo i kontrola znajdują się wówczas w tych samych rękach. Odbiera to czynności kontrolującej najistotniejsze jej cechy.

Ale w przedsiębiorstwie prywatnym występuje wówczas najwyższa forma próby i kontroli: opłacalność. Ona stanowi o tym, czy spółka zarobkowa jest racjonalnie prowadzona, czy oddaje rzetelne usługi gospodarstwu, czy istnienie jej jest usprawiedliwione. Jeżeli ta „kontrola“ daje wynik ujemny — przedsiębiorstwo przestaje istnieć.

W przedsiębiorstwie państwowym, bez względu na jego nazwę i charakter prawny, jest to niemożliwe. Ono nie może zbankrutować. Praktycznie biorąc, nie może być zlikwidowane. Innymi słowy: działalność jego nie podlega objektywnej gospodarczej kontroli.

Dlatego kontrola formalna, właściwa dla przedsiębiorstw prywatnych, jest „na upaństwowionym odcinku“ nieprzydatna. Najwyższa Izba Kontroli docenia to widocznie, skoro występuje z wnioskiem o umożliwienie jej badania działalności etatystycznych antrepryz.

Jest to wniosek teoretycznie najzupełniej usprawiedliwiony, a doświadczenie lat ubiegłych udzieli mu najbardziej przekonującego poparcia. Chodzi tylko o to, aby od zapowiedzi do jej urzeczywistnienia nie było zbyt daleko.

Oświadczenie p. prezesa N. I. K., że postulaty jego „nie spotkały się ze sprzeciwem Rządu“ — jest doskonałym wstępem do pomyślnego załatwienia tej sprawy.

Szkoda jedynie, że egzemplarze sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli Państwa nie przedostają się do wiadomości opinii publicznej.

Krytyczny stan naszego kolejnictwa

Olbrzymi ruch pasażerski i towarowy nowej koniunktury lat 1936 — 1938 spowodował ostry brak wagonów i lokomotyw. Prasa polska bije na alarm. Oto co pisze w tej materii „Dziennik Poznański“.

Z końcem roku 1934 posiadaliśmy 5.412 parowozów,

na koniec roku 1937 ilość ta spadła na 5.293 sztuk.

W międzyczasie zaś długość eksploatacyjna linii kolejowych wzrosła z 17.835 km na 18.102 i mimo, że podniósł się ruch kolejowy. Owe 5.412 parowozy w roku 1934 przebiegły razem 120 milionów kilometrów, a w roku 1937 — 5.293 parowozów przebiec musiało 137 milionów kilometrów.

Około 22% naszych parowozów to są już wiekowe samowary, liczące ponad 30 lat, podczas gdy w Niemczech wiek lokomotywy nie przekracza 28 lat. Licząc, że parowóz podczas swego życia przebiec powinien 1,5 miliona km, powinniśmy rocznie kupować dla PKP co najmniej 80 nowych lokomotyw i taką samą skreślać z inwentarza. W roku 1934 zakupiono 94 parowozy, w następnych latach stale ilość nowych parowozów kurczyła się, aby dopiero w roku 1934 podwyższyć się i to tylko do 40 nowych jednostek.

A więc dlaczego tych wagonów budujemy tak mało? Dlaczego ciągniemy diabła za rogi i dopuszczamy do ruchu stare gruchoty? Dlatego, że PKP nie ma pieniędzy na ten cel, gdyż stale podwyższa się ciężary, obarczające koleje na rzecz Skarbu Państwa. Wpłaty PKP na rzecz Skarbu Państwa wynosiły w milionach złotych w latach:

1935/36 — 8,
1936/37 — 10,
1937/38 — 29,

a budżet na rok 1938/39 przewiduje wpłatę 42 miln. zł.

Polityki takiej tolerować nie można tak samo, jak nie do pomyślenia byłoby, aby przedsiębiorstwo prywatne tolerowało wyniszczenie zakładu produkcyjnego, a równocześnie wypłacało swym akcjonariuszom nadmierną dywidendę, zwłaszcza, że i taryfy na kolejach są zbyt duże, obarczające życie gospodarcze.

Prognozy gospodarcze na r. 1939

„The Economist Trade Suplement“ po dokonaniu diagnozy na podstawie elementów istniejących, próbuje też prognozy na rok 1939. Ze względu na wysoce autorytatywne źródło, zestawiamy kilka zasadniczych uwag tego pisma na ten interesujący temat.

Elementem podstawowym koniunktury światowej jest obecna sytuacja w Ameryce. Jest ona w tej chwili zdeklarowanie pomyślna. Co więcej, należy przyjąć — zdaniem cytowanego źródła — że będzie ona pomyślna na pewno jeszcze przez szereg miesięcy.

Wysoko — koniunkturalny trend amerykański udziela się, jak słusznie zauważa pismo angielskie, przede wszystkim w sferze psychologicznej: w sferze nastrojów. Istnieje bowiem niewątpliwie we współczesnych warunkach dość ścisłe powiązanie nastrojów rynków świata (moglibyśmy powiedzieć, że mimo zacieśniające się szczelnie granice — wytwarza się w dużej mierze, dzięki postępom środków porozumiewania się na odległość, coraz bardziej jednolity międzynarodowy „rynek nastrojów“).

W sferze bezpośrednio materialnej — na co należy zwłaszcza zwrócić uwagę — zdaniem powołanego źródłom, oddziaływanie amerykańskiej poprawy na międzynarodowy poziom cen towarów nie jest tak silnie jak oddziaływanie amerykańskiego załamania z roku 1937; bieg krzywej cen w ostatnich miesiącach jest bowiem ciągle jeszcze niezadawalający, co zdaje się wskazywać na to, że źródła depresji cen są głębsze, aniżeli sądzono; nie wykluczone jest oczywiście, że dalszy silny rozmach koniunktury amerykańskiej podciągnie ceny światowe wzwyż.

Z drugiej strony — na rynkach towarowych znika panika, która je kilkakrotnie ogarniała w roku ubiegłym. Zwiększa się podaż hamowana w momentach panicznych. Rozmiary zapasów, ciążących na cenach, zmniejszają się, zbliżając się do poziomu uznawanego za normalny.

Wśród przyczyn ciśnących zniżkowo na ceny — zdaje się „The Economist Trade Suplement“ podkreślać zwłaszcza wyraźne pogorszenie się sytuacji w Anglii oraz zmniejszający się popyt ze strony krajów o niepomyślnie kształtujących się bilansach płatniczych.

Przeciw koncesjonowaniu przedsiębiorstw radiotechnicznych

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystąpiło do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wnioskiem, żeby uznać prowadzenie przedsiębiorstw urządzeń radiotechnicznych za przemysł koncesjonowany na podstawie prawa przemysłowego. W uzasadnieniu tego wniosku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych napisało m. in. co następuje:

„Jedną z przeszkód należytego rozwoju radiofonii w kraju jest okoliczność, iż dokonywania urządzeń radiofonicznych podejmują się jednostki niewykwalifikowane, które przez niefachowe ustawianie tych urządzeń narażają na szwank bezpieczeństwo i użyteczność tych urządzeń, jako też powodują nieproduktywne koszta zainteresowanych osób“.

Na żądanie Izby Przemysłowo-Handlowej Centrala Związku Kupców udzieliła w powyższej sprawie opinii, którą poniżej przedrukowujemy:

„Dokonywanie urządzeń radiotechnicznych, a przede wszystkim instalacja anten pozostaje w ścisłym związku z instalacją odbiornika. Niewłaściwe założenie instalacji powoduje wadliwość w działaniu najlepszego nawet odbiornika. W związku z tym rozpowszechniło się zjawisko, że firmy sprzedające aparaty radiowe przeprowadzają same instalacje anten przy nabyciu radioodbiorników. Jest rzeczą zrozumiałą, że firmy takie są bezpośrednio zainteresowane, żeby klienta jak najbardziej zadowolić, a więc tym samym — żeby założona instalacja była jak najlepsza i jak najprawidłowsza. Z tej strony nie grozi więc na pewno „niefachowe ustawianie tych urządzeń narażające na szwank bezpieczeństwo“, zwłaszcza że firmy radiotechniczne są zarejestrowane w Dyrekcji Poczt i Telegrafów, co znakomicie ułatwia nadzór i kontrolę.

Całe zagadnienie sprowadza się więc do tego, żeby w tych przypadkach, kiedy instalacji nie przeprowadzają bezpośrednio firmy radiotechniczne, nie czyniły tego jednostki niewykwalifikowane. Osiągnięcie tego celu nie wymaga jednak tak daleko idącego środka, jak koncesjonowanie przedsiębiorstw urządzeń radiotechnicznych. Najzupełniej wystarczające będzie wydanie zarządzenia, że prawo instalowania urządzeń radiotechnicznych mają oprócz firm, trudniących się sprzedażą odbiorników, jedynie przedsiębiorstwa branży elektrotechnicznej. W ostateczności zaś można byłoby zobowiązać te przedsiębiorstwa do rejestracji w Dyrekcji Poczt i Telegrafów na wzór firm radiowych.

Wprowadzenie koncesjonowania przedsiębiorstw urządzeń radiotechnicznych miałoby niewątpliwie niekorzystne skutki natury gospodarczej. Ograniczenie liczby instalatorów wywołałoby niewątpliwie podrożenie kosztów instalacji radiotechnicznych, podobnie jak to się dzieje w innych dziedzinach życia gospodarczego, w których wprowadza się system koncesjonowania. Wpłynęłoby to oczywiście niekorzystnie na rozwój radiofonizacji kraju.

W tych warunkach, uważając projekt koncesjonowania przedsiębiorstw urządzeń radiotechnicznych za zbędny i gospodarczo niekorzystny, wypowiadamy się przeciwko niemu właśnie z uwagi na rozwój radiofonii w kraju, na który się Ministerstwo w swoim uzasadnieniu powołuje“.

INFORMATOR PRAWNICZY

„ZAINTERESOWANY W RZESZOWIE“ 1) Jeżeli Pan otrzymuje rentę wypadkową z powodu utraty 66 proc. zdolności do zarobkowania, to ma Pan prawo do dodatku na dziecko w myśl art. 141 ustawy o ubezpieczeniu społecznym. 2) Dodatek ten wynosi 1/10 część renty — jednakże bez uwzględnienia dodatku dla bezradnych. 3) Naszym zdaniem, — może Pan domagać się od Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków dodatku na dziecko za 3 lata.

„ABONENT N. D. z R“ 1) Jeśli umowa najmu nie zabrania Panu wyraźnie podnajmowania części Pańskiego mieszkania, wolno Panu podnająć ten pokój bez względu na zgodę gospodarza. 2) Jeśliby zaś pokój ten został odnajęty stowarzyszeniu bezpośrednio przez właściciela realności, wówczas czynsz, płacony przez Pana, musiałby oczywiście ulec obniżce. Nie możemy jednak Panu powiedzieć, czy obniżka ta ma wynieść właśnie połowę czynszu. Wydaje nam się raczej, że, o ile w mieszkaniu tym jest procz pokojów także kuchnia, to obniżka nie będzie wynosić połowy czynszu, lecz — mniej. 3) Nie ma Pan prawa do odstępnego, ponieważ wszelkie umowy o odstępne z punktu widzenia ustawy o ochronie lokatorów są nieważne.

„C. S. w S. S.“ 1) W stosunku do księgowego, chociażby nawet pracującego tylko przez parę godzin w tygodniu obowiązuje wypowiedzenie trzymiesięczne. 2) Okoliczność, że umowa ta została zawarta tylko ustnie nie może tu mieć najmniejsze go znaczenia, gdyż umowa ustna ma taką samą moc prawną, co umowa, sporządzona na piśmie.

P. POLITZER 1) Odpowiedzi listownych z zasady nie udzielamy 2) Dzieci te, jako zrodzone z małżeństwa rytualnego, są w rozumieniu przepisów prawnych dziećmi nieślubnymi. Skutkiem tego dzieci te, jako liczące poniżej 18 lat, w kwestii obywatelstwa idą za matką nieślubną, wobec czego mają one obywatelstwo czechosłowackie po matce, a nie — polskie po ojcu.

„LIMANOWA“ 1) Przypuszczamy, że we wypadku pierwszym, przez Pana opisanym, uda się uzyskać zezwolenie Komisji Dewizowej na rozdzielenie ceny kupna. Podanie należy dobrze uzasadnić i dołączyć do podania dowody pisemne, potwierdzające jego treść. Oczywiście nie możemy z góry z wszelką pewnością przewidzieć, czy komisja Dewizowa takie zezwolenie wyda, niemniej jednak sądzimy, że będzie je można otrzymać. 2) Celem egzekucyjnego ściągnięcia pretensji wierzyciele muszą uzyskać zezwolenie Komisji Dewizowej. Zezwolenie takie będzie można bez trudności otrzymać po przedłożeniu tytułów wykonawczych. 3) Dla rozdziału tych czynszów pełnomocnik właściciela musi uzyskać zezwolenie Komisji Dewizowej, 4) W każdym razie we wszystkich tych wypadkach, nawet, gdy zezwolenie będzie można bez trudności otrzymać, należy liczyć się z tym, że załatwienie podania przez Komisję Dewizową może czasem dość długo trwać.

„WU-KA“ 1) Przy sprawie tej decydujące znaczenie będzie miał kontrakt pisemny. 2) O ile kontrakt ten znajdzie się w rękach świadka, może Pan jako strona, postawić wniosek ażeby Sąd polecił świadkowi przedłożenie tej umowy a wówczas świadek będzie to musiał uczynić. 3) Ze względu na przepis art. 265 k. p. c. dowód ponad osnowę, lub przeciw osnowie tego kontraktu nie będzie tutaj dopuszczalny ani ze świadków, ani ze stron.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 7 stycznia. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 23-23.50, jednolita czerwona 21.50—21.75, biała 21.50—21.75, zbierana 20.50—20.75, żyto standart I 16—16.50, standart II 15—15.25, jęczmień jednolity 17—18, przemiałowy 16—16.25, pastewny 15.75—16, owies niezadeszczony 17.25—17.75, standart I (lekko zadeszczony) 16.25—16.75, standart II (zad. dop.) 15.50—15.75, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 42—44, wyciągowa 35 proc. 41.50—43.50, gatunek I 50 proc. 39—40, gat. IA 65 proc. 35—36, gat II 35-65 proc. 33—34, gat. II 50-60 proc. 30.25—30.75, gat. II 50-65 proc. 29.25—29.75, gat. 60-65 proc. 23.75 24.25, pastewna 13.75—14, razowa 95 proc. 28.50—29, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 27—27.50, razowa 23.25—23.50, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. IA 55 proc. 27.25—27.50, otręby pszenne standartowe miałkie 10.75—11, średnie 10.50—10.75, żytnie standartowe 10.75—11, jęczmienne 10.25—10.75, Obroty i tendencja: pszenica 2.5 spokojna, żyto 78 spokojna, jęczmień 17 spokojna, owies 10.5 spokojna. Ogólny obrót 754 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 7 stycznia. Wszystko bez zmiany. Obroty: pszenica 290 spokojna, żyto 885 spokojna, jęczmień 488 spokojna, owies 210 spokojna.

Nasze znaczki pocztowe są coraz piękniejsze

ale są za małe i pobrudzone stemplami

Ze znaczków dobroczynnych można zbudować największy na świecie transatlantyk „Polska“

W organie wojska „Polsce Zbrojnej“ znajdujemy interesujący artykuł p. Zygmunta Gryma, który przytaczamy w całości:

— Weszliśmy w okres nowego roku, w którym to czasie wszyscy składają sobie nawzajem serdeczne życzenia: zdrowia, szczęścia, pomyślności, rozwoju itp. Należałoby więc złożyć również takie życzenia Ministerstwu Poczt i Telegrafów ze strony filatelistów polskich, którym instytucja ta w ubiegłym, 1938 roku, przyniosła wiele innych niespodzianek. Trzeba tu bowiem zaznaczyć, iż nareszcie w latach 1937 i 1938 wyszliśmy z okresu tzw. szaraczków znaczkowych. Wydania znaczków krajoznawczych, przy zastosowaniu innego obrazu do każdej wartości znaczkowej, ulepszenie techniki drukarskiej aż dwukrotnie, wreszcie ukazanie się serii historycznej bloczków pamiątkowych z okazji 20-lecia państwa polskiego, dalej wybicie specjalnego bloku dla wystawy filatelistycznej w Warszawie znaczka dla upamiętnienia powrotu Zaolzia do Macierzy, jednego z najpiękniejszych znaczków z okazji 150-lecia konstytucji Stanów Zjednoczonych, wreszcie bloczek 1 lotu stratosferycznego i znane już dziś daleko poza granicami państwa 4 znaczki dla poczty polskiej w Gdańsku, oto pobieżny przegląd nowości pocztowych ubiegłego roku.

Należy specjalnie podkreślić wysoką wartość artystyczną nowych znaczków polskich, ich walory propagandowe, wreszcie ich powszechność przez zastosowanie odpowiednich cen, przystępnych dla szerokich rzesz filatelistów Obecnie filateliści polscy oczekują niecierpliwie na specjalną serię znaczków na Pomoc Zimową, z której ukazał się już znaczek wartości 5 gr, inne mają wyjść niebawem. — Trzeba tu zauważyć, że znaczki tzw. dobroczynne, bardzo popularne w krajach zachodnich, były u nas na przestrzeni kilkunastu lat wielką rzadkością. Na przestrzeni 20 lat naszej niepodległości wydaliśmy zaledwie 2 razy znaczki dobroczynne: 1 stycznia 1925 na skarb i 3 maja 1927 na zasilenie funduszu oświatowego. Należałoby naszym zdaniem każdego roku wypuszczać specjalne serie dobroczynne, obciążone niewielkimi datkami na cel dobroczynny, aby upowszechnić ofiarność w Polsce, aby dać możność uczestniczenia w danej akcji nawet najbardziej biednym obywatelom. Wiemy przecież, iż istnieje w Polsce szeroka rzesza ludzi ofiarnych, którzy jednak nie składają ofiar drobnych po prostu z żenady, wzgl. z powodu dużych kosztów przesyłki pieniędzy przekazami. Tymczasem niewielka, bo 5, 10 czy 15 gr. dopłata do znaczka pocztowego daje im pełną satysfakcję służby dobrej sprawie.

Jeśli chodzi o mnie, to proponowałbym wydanie w przyszłości następujących znaczków z dopłatą na cele dobroczynne.

1) na dozbrojenie, na flotę, na szkolnictwo powszechne na ziemiach wschodnich;

2) na walkę z gruźlicą, na budowę dróg, na budowę największego na świecie okrętu pasażerskiego transoceanicznego „Polska“, który by obsługiwał linię Gdynia—Nowy Jork. Statek taki ze względów prestiżowych powinien, mym zdaniem, ujrzeć światło dzienne już w r 1943, na 25-lecie niepodległości państwa

Filateliści polscy zapewne przyjęliby z wielkim zadowoleniem ukazanie się nowej serii znaczków lotniczych, znaczek ku czci Grottgera Moniuszki, Słowackiego. Poza tym należałoby pomyśleć o nowej serii krajoznawczej, jako o środku wysoce propagandowym. Tu możnaby zaproponować następujące obrazy: 2—4 z terenu COP-u, Spisz, znaczek Pana Prezydenta w Wiśle, stacja kolejowa Bogumin, Liceum Krzemienieckie z okazji rocznicy i dni Słowackiego, FIS, kilka wartości z odmiennym krajobrazem i napisem FIS.

Znaczki dobroczynne na rozbudowę floty mogłyby przedstawiać nasze transatlantyki: „Batory“, „Piłsudski“, „Sobieski“; „Kościuszko“. Seria na dozbrojenie mogłaby zawrzeć w sobie najpamiętniejsze bitwy Legionów i armii polskiej z ostatniego okresu walk o niepodległość.

Na marginesie pracy wydawniczej Ministerstwa Poczt i Telegrafów warto by podnieść następującą radę: znaczki powinny być drukowane w większych rozmiarach, bowiem niektóre obrazy wychodzą bardzo nieczytelnie, szczególnie w ostatniej serii historycznej. Poza tym dlaczego z monotonii barw i ornamentu, z której wyszliśmy, mamy wpadać w monotonię symetrii?

W związku z wydaniem nowego okólnika w sprawie stemplowania znaczków pocztowych, warto zanieść prośbę do kompetentnych czynników, aby stemple pocztowe uległy modernizacji np. na wzór Warszawy. Trzeba bowiem zauważyć, że na ogół datowniki pocztowe polskie plamią znaczki w niemożliwy sposób. Z kilku setek zużytych znaczków pocztowych, jakie można zebrać, trudno wyłowić kilkanaście czystych nadających się do albumowania. Jeśli nie wolno stemplować na tzw. „rogi“, to niechaj przynajmniej stempel będzie czysty i tusz solidny.

Na zakończenie chciałbym jeszcze dodać, iż fakt powiększenia granic Poski w r. 1938 winien być uwidoczniony na specjanie wydanym znaczku, przedstawiającym nową mapę Polski, z zaznaczeniem Zaolzia, Czadeckiego, Spisza, COP-u i Gdyni, jako obiektów największego zainteresowania społeczeństwa polskiego. Pamiętajmy, że znaczek pocztowy dociera nawet tam, gdzie dla książki czy gazety polskiej wstęp wzbroniony idzie za dalekie oceany i bariery graniczne i uczy poznawać Polskę.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 7 stycznia. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 138, Żyrardów 62, Haberbusch 61.50, Norblin 1104, Modrzejów 19, Cukier 35.50, Lilpop 95, Starachowice 47, Węgiel 34.50. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna 65.37½, 3 proc. poż. inwestycyjna II em. 85.75, 4 proc. poż. konsolidacyjna 66.25, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 42.25. Tendencja utrzymana.

—oo—

Do 1 kwietnia 1940 r. przedłużona obniżka komornego

W „Dzienniku Ustaw“ nr 1 z dnia 5 bm. ogłoszono ustawy o przedłużeniu obniżenia komornego.

Ustawa ta postanawia, że obniżenie komornego, przyznane dekretem Prezydenta R. P. z dnia 14 listopada 1935 r., przedłuża się na czas od dnia 1 stycznia 1939 r do dnia 31 marca 1940 r.

Począwszy od dnia 1 kwietnia 1940 r. wysokość komornego wzrastać będzie co kwartał o 2,5 proc. podstawowego lub umownego komornego aż do osiągnięcia pełnej jego wysokości.

RADJO

Niedziela, 8 stycznia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 7.15 Audycja poranna; 8.45 Pogadanka dla rolników: „Jak sie zabezpieczyć przed mrozem“ wygł. inż. Wład. Müller; 8.55 Muzyka z płyt; 9.05 „Rozmowy z rolnikami“ przeprowadzi inż. Lech Rościszewski; 9.15 Nabożeństwo. Ok. godz. 10.30 Muzyka z płyt; 11.45 Felieton programowy, opr. Czyścieckiego; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Poranek symfoniczny; 13 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego; 13.05 „Kultura i Sztuka“: Sprawy teatralne omówi J. A. Galuszka; 13.15 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: orkiestra rozgłośni katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego Chór mieszany KPW. pod dyr. Henryka Niczego St. Kruzer (śpiew), Artur Sadowski (saksofon); Jerzy Harald (akomp.); 14.40 Dobra książka: „Żywot chłopa-działacza“ Franciszka Magrysia czyta Marian Mikuta; 14.55 Najpiękniejsze kolendy i pastorałki w wyk. Franciszka Bieńka, przy fort. Alfred Müller; 15.15 Gawęda etnograficzna: „Od Nowego Roku do Trzech Króli“ w opr. mgr Romana Reinfussa; 15.30 Audycja dla wsi: 1) „Janko muzykant“ słuchowisko w/g noweli H. Sienkiewicza; 2) Nasze pieśni: Gall, Żeleński, Noskowski — audycja w oprac. prof. Bron. Rutkowskiego; 3) „Co słychać wśród rolników?“ gawęda red. J. Rączkowskiego; 15.30 Recital fortepianowy Haliny Sembrat, w programie utwory Schumanna; 17 Obrazek obyczajowy; 17.20 Transm. z hotelu Bristol w Warszawie: Podwieczorek przy mikrofonie. Wykonawcy: Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego Wanda Wermińska, Czwórka Radiowa, Konarek-Korska Bracia Goëtze (harmonijki ustne), Tadeusz Fronkiel i Tadeusz Olsza; w przerwie ok. godz. 18.25 Chwila Biura studiów; 19.15 „Cyklon“ powieść mówiona F. Goetla; 19.30 Płyty; 20.10 Lokalne wiadomości sportowe; 20.15 Zbiorowe wiadomości sportowe ze wszystkich rozgł. polskich, przegląd polityczny, dziennik wiecz., tygodnik dźwiękowy, Nasz program na jutro; 21.20 Muzyka taneczna w wyk. ork. rozgł. lwowskiej pod dyr. Tad. Seredyńskiego; 21.40 „Gdy wielką mąż kocha muzykę“, Wesoła Syreną w oprac. T. Szulca; 22.20 Dalszy ciąg muzyki tanecznej ze Lwowa; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor.

WARSZAWA. 7.15 p. Kraków; 13.05 Przegląd kulturalny; 13.15 p. Kraków; 14.40 „Wszystkiego po trochu“ — aud. dla dzieci; 15 Audycja dla wsi; 16.30 p. Kraków; 19.30 Płyty; 20.15 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. ang.; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 6.15 Sarmy Śląskie; 7.15 p. Kraków; 13.05 „Nas interesuje technika“ — pogad. z dziedziny techn.; 13.15 p. Kraków; 14.40 „Co słychać na Śląsku“; 14.50 „Południe śląskiego rolnika“ — aud. słowno-muz.; 15.30 p. Kraków; 19.30 „W niedzielę przy żeleźnioku“ — aud. regionalna w oprac. St. Ligonia; 20.10—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 7.15 p. Kraków; 13.05 „Sambor — miasto ogrodów“ — pogad.; 13.15 p. Kraków; 14.40 „Trochę pieśni, trochę słowa“; 15 „Lwowska warta“; 15.25 „Złota Księga Gmin“; 15.30 p. Kraków; 19.35 Muzyka lekka; 20.10—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 7.15 p. Kraków; 13.05 Wiersze dla dzieci; 13.15 p. Kraków; 14.40 Rezerwa muzyczna; 15 Aud. robotnicza; 15.30 p. Kraków; 19.30 Recital skrzypcowy E. Raabego; 20 „Podróże po Suwalszczyźnie“ — felieton; 20.10—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

15 FLORENCJA: Transm. z La Scali: „Werther“ — opera Masseneta.

17 MEDIOLAN: Koncert symfoniczny, dyr. Pietro Mascagni.

18 BEOGRAD: Koncert wokalny. LONDYN REG.: Recital śpiewaczy. LUBLANA: Koncert. LUKSEMBURG: Muzyka lekka. PARYŻ PTT.: Koncert symfoniczny, sol. Jaques Ihibauld (skrz.). PRAGA: Koncert orkiestrowy, w progr. muzyka lekka. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. RYGA: 18.05 Muzyka taneczna dawna i nowa. RADIO PARIS: 18.15 Koncert rosyjskiego zespołu wokalnego. DROITWICH: 18.20 Koncert ork. węgierskiej.

19 PRAGA II. Koncert popularny. TULUZA: Koncert rozrywkowy. RYGA: 19.15 „W świetle księżyca“ — koncert popularny. BUDAPESZT: 19.20 Koncert ork. wojskowej. PRAGA: „Dokąd idziemy wieczorem?“ — program rozrywkowy. OSLO: 19.25 Muzyka norweska; DROITWICH: 19.30 Koncert orkiestrowy. LONDYN REG.: „Powrót Tobiasza“ — oratorium Haydna. BRATISŁAWA: 19.45 Słowacka muzyka taneczna.

20 BRUKSELA FLAM.: Muzyka kameralna. RADIO ROMANIA: „Włóczęgi“ operetka Ziebrera. TALLIN: Koncert. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. BEROMÜNSTER: 20.10 „Człowiek bez ojczyzny“ — słuchowisko Stillinga. RYGA: 20.15 Litewska muzyka fortepianowa. DROITWICH: Radiokabaret. LAHTI: 20.20 Melodie dziecięce. MEDIOLAN: 20.30 Muzyka rozrywkowa.

21 BRUKSELA FLAM.: Niedzielny program rozrywkowy. BRUKSELA FRANC.: Radiokabaret. MEDIOLAN: Program rozrywkowy. RZYM: Koncertu Quartetto Italiano. SOTTENS: Koncert orkiestrowy. BEROMÜNSTER: 21.10 Koncert orkiestrowy. FLORENCJA: Piosenki z tow. fort. TULUZA: Melodie hawajskie. STRASBURG: 21.15 Wesoła muzyczka. LILLE: 21.30 Koncert ork. i sol. LYON: „Pieśń miłości“ — operetka Schuberta-Berte. PARIS PTT.: Teatr wyobraźni: „Antoniusz i Kleopatra“ — tragedia Szekspira. RADIO PARIS: Koncert symfoniczny. RENNES: Koncert wokalny. WIEŻA EIFFLA: „...oronki, chusteczki, bielizna“ — aud. słowno-muzyczna.

22 BRUKSELA FRANC.: „Za kulisami radia“ — reportaż z ilustr. muz. BUDAPESZT: Muzyka cygańska. KOWNO: Muzyka tan. LUKSEMBURG: Muz. rozrywk. MEDIOLAN: Konc. or. lotniczej. STRASBURG: Muzyka lekka. DROITWICH: 22.05 Teatr wyobraźni: „Nędznicy“ wg. Hugo. POSTE PARISIEN: Godzinka dla amatorów.

KRONIKA

STYCZEŃ	Wschód słońca 7 g. 21 m	
8	Zachód słońca 15 g. 40 m	
NIEDZIELA	17 Tejwes 5699	

Losowanie I. Konkursu Zimowego

odbędzie się we wtorek 10 bm. o godz. 12 w poł. w budynku „Nowego Dziennika“ II. p.

—oo—

Dożywianie 4.000 dzieci powiatu krakowskiego

W Wydziale Powiatowym w Krakowie odbyło się wczoraj posiedzenie przedstawicieli szkół powszechnych i ochronek powiatu krakowskiego w sprawie dożywiania dzieci z powiatu.

Akcją dożywiania postanowiono objąć 4.000 dzieci, poza tym zaś rozdzielić kilkaset sztuk garderoby. Nadto rozdzieli się 1.200 kg tranu oraz zorganizuje opiekę nad dziećmi przebywającymi w ochronkach.

Zmiany w rozkładzie jazdy

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje:

W związku z podjęciem normalnej komunikacji przez stację Czacę wprowadza się z dniem 9-go stycznia br. dwie pary pociągów pośpiesznych, które będą prowadzić wagony bezpośredniej komunikacji z Warszawy i Berlina do Budapesztu przez Bogumin—Czacę. Ponadto między Zwardoniem a Jabłonkowem względnie Cieszynem przez Czacę wprowadza się 3 pary pociągów osobowych dla przewozu podróżnych z Polski i do Polski z tym, że podróżni ci nie są obowiązani do posiadania paszportów, względnie dowodów tożsamości, nie mogą jednak w czasie postoju pociągów w Czacy wysiadać z wagonów.

W związku z powyższym poc. nr 12 komunikacji Zakopane — Warszawa będzie odchodził z Zakopanego wcześniej o 30 minut, tj. o godz. 18.50 oraz poc. nr 26 z Warszawy przez Częstochowę do Warszawy i Łodzi będzie odchodził o 25 min. wcześniej, tj. o godz. 23.20.

Wszystkie zmiany w rozkładzie jazdy od 9-go stycznia uwidocznione są w ściennych rozkładach jazdy oraz w nowym urzędowym rozkładzie jazdy, wydanym przez Ministerstwo Komunikacji.

Kurs rybacki w Krakowie

Krajowe T-wo Rybackie zawiadamia, że w dn. od 23 do 26 bm. włącznie organizuje w Krakowie X-ty kurs rybacki z zakresu gospodarstwa stawowego. Program kursu obejmuje zagadnienia dotyczące hodowli karpia ze szczególnym uwzględnieniem chorób ryb, produkcji pstrąga, sandacza oraz innych ryb, jak również budownictwa stawowego. Wykłady bogato ilustrowane przeźroczami i fotografiami przedstawiającymi różne zabiegi hodowlane, odbywać się będą w sali Zakładu Ichtiobiologii i Rybactwa U. J. w Krakowie przy pl. Inwalidów 8 (dawniej ul. Wybickiego 1). Dojazd tramwajem nr 2. Kurs rozpocznie się dnia 23 bm. o godz. 9-ej. Dnia 27 bm. odbędzie się wycieczka uczestników kursu do Rybackiej Stacji Doświadczalnej U. J. w Mydlnikach dla zapoznania się z urządzeniami oraz pracami tej Stacji. Krajowe T-wo Rybackie zapewniło uczestnikom kursu tanie noclegi w Miejskim Domu Wycieczkowym w Krakowie przy ul. Oleandry 4, oraz w gmachu Polskiej YMCA w Krakowie ul. Krowoderska 8.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela biuro Krajowego T-wa Rybackiego w Krakowie, ul. Batorego 18, najdalej do dnia 19 stycznia 1939 r. włącznie.

Korzystne warunki narciarskie w okolicy Krakowa

Ostatnie opady śniegowe sprawiły, że w okolicy Krakowa są korzystne warunki narciarskie. Zarówno w Lasku Wolskim, jak też i na okolicznych wzgórzach mamy już odpowiedni podkład śnieżny, umożliwiający licznym rzeszom narciarzy na uprawianie sportu.

Zaspy śnieżne na drogach

Urząd Wojewódzki komunikuje, że na drodze państwowej nr 12/2 Grybów—Skomielna km 24 — 31,02 na odcinku Chełmiec — Trzetrzewina, oraz na drodze wojewódzkiej Zakliczyn — Szczawnica km 42 — 46 odcinek Biegonice—Stary Sącz z powodu zasp śnieżnych komunikacja jest przerwana — objazdu nie ma.

Na drodze powiatowej Chełmiec—Podegrodzie (dawny objazd do Szczawnicy) km 4—8 na odcinku Świniarsko — Podegrodzie — oraz na drodze państwowej nr 12 Grybów—Krynica są zaspy śnieżne — komunikacja przerwana.

11 wypadków szkarlatyny w Krakowie

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono od dnia 1 I. 1939 do dnia 7 I. 1939 następujące choroby zakaźne: błonica 8 wypadków, płonica 11, dur brzuszny 2, krztusiec 1, róża 1.

Wypadek samochodowy p. Kossakowej

Do Krakowa nadeszła wiadomość o wypadku samochodowym, jakiemu uległa p. Ewa Kossakowa z Krakowa oraz jej córka Marja Wanda w czasie pobytu na Morawach. Jechały one w gościnę do właściciela dóbr w Węgierskim Hradyszczu.

Obok Nowej Wsi szofer chciał wyminąć rowerzystę i wówczas nastąpił wypadek. Samochód przewrócił się na ostrym skręcie. Obie pasażerki doznały wstrząsu mózgu i zostały przewiezione do szpitala w Węgierskim Hradyszczu.

Spłonął tartak wraz z urządzeniem

Z powodu krótkiego spięcia przewodów elektrycznych wybuchł pożar w tartaku Chaima Dreznera w gajówce Dębowiec gm. Moskorzew pow. włoszczowskiego. Tartak spłonął doszczętnie wraz z urządzeniem. Straty wynoszą ok. 20.000 zł.

—oo—

—oo—

— TOWARZYSTWO KSIĘGOWYCH (Rynek Główny 25). W związku z zamknięciem kursu księgowości przebitkowej odbędzie się we wtorek i środę godz. 19.30 wiecz. pokaz wszelkich systemów Księgowości Przebitkowej. Wstęp wolny.

Naszemu Dyrektorowi

p. JAKUBOWI SCHIFFOWI

jakoteż dzieciom, składają wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu Żony i Matki Ś. p. BASI SCHIFFOWEJ

ZARZĄD, RADA NADZORCZA I PERSONEL BANKU KREDYTOWO-SPÓŁDZIELCZEGO w Bo...ai

NADESŁANE CZASOPISMA

„OKIENKO NA ŚWIAT“. Tygodnik dla dzieci i młodzieży pod redakcją dr Henryki Fromowicz-Stillerowej i Marty Hirschprung. — Ukazał się Nr 1 (37). Treść: Mina Silberman: Wezwanie (wiersz), Rywa Medajska: Nie znamy ich... (powieść), Anna Nichthauser: Adaś bajkosłuchacz, Awital Dorthaymerowa: Podczas burzy, Wcm: Naukowa zabawa, Wujaszek Alwin: Kopalnie powidła na Alasce. Ponadto: Okienko dzieci młodszych — Wesołe Okienko — Rozrywki umysłowe. Konkursy i nagrody Okienka. — Cena pojed. egzemplarza groszy 20, abonament miesięczny gr 75, kwartalny zł. 2.—. Adres Redakcji i Administracji Kraków, Al. Słowackiego 52. Tel. 106-76.

Rozmowy w Berchtesgaden miały charakter przyjazny

Londyn, 7. 1. PAT. Dzisiejsza prasa angielska w dalszym ciągu z ożywieniem komentuje wizytę min. Becka u kanclerza Hitlera, snując na ten temat rozmaite domysły i przypuszczenia.

Korespondent berliński „Timesa“ zaznacza, że w Berchtesgaden omówiono nie tylko stosunki polsko-niemieckie, ale także aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej.

Korespondent paryski „Timesa“ zwraca uwagę, że wizyta min. Becka obserwowana była w Paryżu z zainteresowaniem. Korespondent zwraca uwagę na głosy krytyki, które pojawiły się w niektórych odłamach prasy paryskiej pod adresem kierownictwa francuskiej polityki zagranicznej.

„Daily Telegraph“ na podstawie informacyj z dobrze poinformowanych kół berlińskich stwierdza, że rozmowy w Berchtesgaden miały bardzo przyjazny charakter. Pismo zwraca uwagę, że min. Beck został przyjęty przez kanclerza Hitlera z protokułem, rezerwowanym tylko dla gości, których kanclerz chce wyróżnić.

Komentarze na temat wizyty min. Becka ogłosiły również „Daily Mail“, „News Chronicle“ i „Daily Herald“

* * *

Paryż, 7. 1. PAT. Prasa francuska komentuje w dalszym ciągu z ożywieniem wizytę min. Becka w Berchtesgaden. Korespondenci berlińscy dzienników paryskich twierdzą, że rozmowy te doprowadziły do wyjaśnienia całokształtu stosunków polsko-niemieckich.

„Populaire“ atakuje dyplomację francuską i podkreśla rolę polityczną Polski i sojuszu polsko-francuskiego, podkreślając, że wymiana poglądów między Paryżem i Warszawą powinna być nawiązana.

Również „Action Francaise“ krytykuje politykę francuskiego M. S. Z. dowodząc, że wyświetlenie sprawy sojuszu polsko-francuskiego leży w interesie Francji.

Rozmaite przypuszczenia na temat ostatniej rozmowy min. Becka z kanclerzem Hitlerem snują m. in. „Liberte“, „Exelsior“, „Jour“, „Oeuvre“ i inne.

Utrudnienia emigracyjne do Ameryki południowej

Warszawa, 7. 1. (A). Utrudnienia emigracyjne szeregu krajów Ameryki poł. odbiły się ujemnie na wyjazdach z Polski zarówno Żydów jak i rolników. Utrudnienia te wstrzymały niemal zupełnie emigrację do tych krajów, które mimo wszystko posiadają możliwości na urządzenie w miastach i na roli wielkiej ilości osób. Jak się obecnie okazuje, ograniczenia te związane są z pewnymi sprawami handlowymi. Niektóre z tych krajów uzależniają mianowicie wydanie przepisów, zezwalających na przyjazd do tychże krajów od importowania przez nie surowców. W związku z tym przeprowadzane są w poszczególnych ministerstwach specjalne konferencje w sprawie nawiązania kontaktu gospodarczego z tymi krajami, do których mogłaby zostać skierowana emigracja z Polski.

Złodziej, który kradł z motywów antysemickich

Warszawa, 7. 1. (A). W Sądzie Okręgowym toczył się dziś zwykły proces o kradzież, który zupełnie nieoczekiwanie przybrał sensacyjne formy. Oskarżonym był szofer polskich autobusów państwowych Stanisław Łowczuk, który ukradł bagaż sędziemu grodzkiemu Janowi Rotterowi. Podczas dzisiejszej rozprawy Łowczuk oświadczył, że bagaż ten ukradł nie w celach zysku, ale jedynie z nienawiści do Żydów. Wziął on mianowicie sędziego Rottera za Żyda i jak zeznał „sądząc z jego wyglądu“ był przekonany, że jest on niezwykle zadowolony z samego siebie i w Polsce powodzi mu się bardzo dobrze“. Oskarżony nie mógł tego znieść i aby mu wyrządzić przykrość, skradł bagaż. Przedstawiciel powództwa cywilnego występujący w imieniu poszkodowanego sędziego podkreślił w swoim przemówieniu niezwykłość tłumaczenia się oskarżonego i oświadczył, że w Niemczech za takie tłumaczenie się byłby uniewinniony, a może nawet wynagrodzony. Sędzia przywołał obrońcę do porządku, poczem wydał wyrok skazujący szofera na jeden rok więzienia.

Na froncie chińsko-japońskim

Tokio, 7. 1. PAT. Z Tsinanfu donoszą, iż wojska japońskie stoczyły walkę z 3000 oddziałem komunistów chińskich, który usiłował odciąć kolej Tientsin—Pukou w pobliżu m. Linghsien. (85 km. na północny-zachód od Tsinanfu). Chińczycy stracili 320 zabitych i 20 jeńców.

Nankin, 7. 1. PAT. Oddział japoński wyparł oddziały 63-ej dywizji chińskiej z m. Kiulisan (na zachód od Wuhu). Dwa pułki wspomnianej dywizji zostały rozbite. Chińczycy stracili 650 zabitych, 48 jeńców, 17 ciężkich i 98 lekkich karabinów maszynowych.

Tokio, 7. 1. PAT. Jak donosi agencja Domei, głównym zadaniem nowego gabinetu barona Hiranuma będzie sprawa stosunków pomiędzy Japonią a W. Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i ZSRR. Przewidywane jest również uaktywnienie polityki rządu w sprawie mongolskiej oraz w sprawie utworzenia nowego centralnego rządu w Chinach.

Sytuacja Żydów włoskich

Rzym, 7. 1. (ZAT) W wyniku ostatniej rozmowy z Mussolinim ambasador amerykański w Rzymie, Philips upoważnił jednego ze swych współpracowników Rogersa do ścisłego przestudiowania zagadnienia dotyczącego Żydów we Włoszech. Jak przypuszczają, Rogers rozpatrzy następujące zagadnienia: 1) Dekret zmuszający Żydów zagranicznych do opuszczenia Włoch przed 12. marca 2) Możność zezwolenia Żydom zahrania ich majątku z Włoch, 3) Możność imigracji Żydów włoskich do Stanów Zjednoczonych w ramach amerykańskiej kwoty emigracyjnej.

Min. Kwiatkowski objął urzędowanie

Warszawa, 7. 1. PAT. P. wicepremier i minister skarbu E. Kwiatkowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu dzisiejszym objął urzędowanie.

Rokowania polsko-palestyńskie

Warszawa 7 .1. (Sin.) W najbliższym czasie podjęte być mają przerwane przed kilku tygodniami rokowania handlowe polsko-palestyńskie. Rokowania toczyć się mają w Warszawie.

O. N. R. przy pracy

Warszawa, 7. 1. (A) Dziś w godzinach wieczornych miały miejsce w Warszawie liczne wypadki napastowania i bicia przechodniów żydowskich przez grupy oenerowców i endeków którzy przybyli na pogrzeb Dmowskiego, chcąc w ten sposób jak widać wyrazić swą wielką żałobę z powodu zgonu swego wodza. Podczas przemarszu konduktu żałobnego ulicami Warszawy zebrani na trotuarach endecy witali i żegnali trumnę hitlerowskim podniesieniem rąk do góry.

Wyrok w procesie adwokata

Lwów, 7. 1. (B) Po kilkudniowej rozprawie zapadł dziś wyrok w procesie byłego adwokata dra Dawida Schargla oskarżonego o usiłowanie udaremnienia doręczenia nakazu płatniczego urzędu skarbowego. Skazany on został na 4 lata więzienia, utratę praw obywatelskich na lat 5, grzywnę 5.000 zł. oraz pozbawiono go prawa wykonywania praktyki adwokackiej.

Taksówka przewróciła się do rowu

Kielce, 7. 1. (Tel. wł.). W kieleckiem po ostatniej odwilży nastąpiła gwałtowna zniżka temperatury, wskutek czego nawierzchnie dróg pokryte zostały niebezpieczną dla pojazdów i przechodniów skorupą lodową.

Wczoraj na szosie Kielce — Morawice samochód osobowy Gabriela Targowskiego z Chmielnika, wiozący 3 pasażerów, w czasie zjeżdżania z szosy na drogę we wsi Dyminy wskutekześlizgnięcia przewrócił się do rowu. Taksówka uległa zupełnemu rozbiciu, a z jadących Fajgla Machtynger została ciężko ranna.

Podobny wypadek miał miejsce na szosie Chęciny — Jędrzejów. We wsi Tokarnia wskutek oślizgłej szosy samochód Tomasza Surzyckiego z Warszawy zderzył się z saniami, naładowanymi zbożem. Podczas zderzenia jeden z koni doznał złamania nogi, samochód doznał ogólnych uszkodzeń. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było.

Nowe „ghetto“

Warszawa 7. 1. (Sin.) Z dniem 5 stycznia rozpoczęło się w Warszawie seminarium dla aplikantów adwokackich zorganizowane przez warszawską Radę Adwokacką. Duże wrażenie w kołach adwokackich wywołało zarządzenie Rady wprowadzające odrębne seminaria dla aplikantów Polaków i odrębnę dla aplikantów Żydów. Wykłady te odbywają się w gmachu Sądu Najwyższego, gdzie założono specjalne listy dla aplikantów. Żydowscy aplikanci zaprotestowali przeciwko temu nowemu rodzajowi ghetta i na znak protestu nie byli obecni na wykładzie.

Stado wilków rozszarpało wieśniaka

Czerniowce, 7. 1. PAT. Na drodze pomiędzy Jassami a Unglenami stado wilków napadło na dwóch jadących furmanką chłopów. Wilki rozszarpały konie i jednego z wieśniaków, drugi zaś zdołał wdrapać się na przydrożne drzewo. Następnego dnia znaleziono go na drzewie zamarzniętego na śmierć.

Proces Nikitscha

Berlin, 7. 1. PAT. Dzisiejszy dzień procesu Nikitscha został poświęcony przesłuchaniu świadków. Z powodu konieczności przesłuchania wielkiej ich liczby, proces przeciągnie się prawdopodobnie do środy.

Dymisja dyrektoriatu kłajpedzkiego

Kłajpeda, 7. 1. PAT. Dyrektoriat kłajpedzki zgłosił dziś na ręce gubernatora swą dymisję.

Jak słychać obecny dyrektoriat pełnić będzie nadal swe funkcje aż do czasu objęcia urzędowania przez nowy dyrektoriat.

Daladier wrócił do Francji

Orange. 7. 1. PAT. Dziś o godz. 13.45 przybył do Orange samochodem premier Daladier powracający z podróży inspekcyjnej z Afryki.

Przy wjeździe do miasta Daladier został powitany rzez władze cywilne i wojskowe oraz liczne tłumy.

Deficyt we Francji

Paryż, 7. 1. PAT. Według statystyki, opublikowanej przez ministerstwo skarbu, deficyt bilansu handlowego, który w r. 1937 wynosił 18 miliardów franków, w roku ub. zmniejszył się do 15 miliardów.

Druzowie buntują się w Syrii

Kair, 7. 1. PAT. Akcja oporu przeciwko rządowi centralnemu w Damaszku wzmogła się w ostatnich dniach na pogranicznych terenach syryjskich, zwłaszcza w kraju Druzów.

Coraz częstsze są wypadki napadów na urzędników rządu centralnego, zrywania flag państwowych oraz zastępowania ich przez flagi druzyjskie.

W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, iż przybyły dziś do Bejrutu generalny komisarz Francji Puaux będzie miał pracę trudniejszą, niż jakikolwiek z jego poprzedników.

Funk w Rzymie

Rzym, 7. 1. PAT. Minister gospodarki Rzeszy Funk przybył z Sycylii do Rzymu.

Co mówi przedstawiciel Transjordanii?

Stambuł, 7. 1. PAT. Prezes Rady Ministrów Transjordanii, który przybył do Stambułu celem złożenia życzeń prezydentowi Inonu, oświadczył przedstawicielowi dziennika „Jeni Sabah“, że udaje się do Londynu celem wzięcia udziału w konferencji „okrągłego stołu“, na której będzie dyskutowana sprawa Palestyny. Sprawa ta — oświadczył premier — interesuje wszystkich Arabów bez wyjątku.

Katastrofa kolejowa w Portugalii

Lizbona, 7. 1. PAT. Donoszą tu z Santander o katastrofie kolejowej, jaka wydarzyła się na linii kolejowej Bilbao-Castro Urdiales. Niedaleko stacji Trasalavina oderwały się od pociągu trzy wagony, które tocząc się same po pochyłości wykoleiły się i spadły z nasypu, rozbijając się doszczętnie. W wypadku znalazło śmierć 7 osób, zaś przeszło 200 osób zostało ciężej lub lżej rannych.

Śpi pięć dni

Czerniowce, 7. 1. PAT. Telefonistka hotelu „Splendid“ w Bukareszcie zapadła w sen, który trwa już nieprzerwanie 5 dni. Odstawiono ją do szpitala celem przeprowadzenia obserwacji lekarskiej.

Niemcy zbierają odpadki

Berlin, 7. 1. PAT. W związku z ogłoszonym przez marszałka Goeringa noworocznym orędziem gospodarczym, przewódca niemieckiego Frontu Pracy dr Ley wydał odezwę do robotników niemieckich, nawołującą ich do akcji zbierania łomu, odpadków i innych materiałów. Akcja ta, jak głosi odezwa, musi pokryć 500 tysięcy ton importowanego dotychczas z zagranicy łomu.

600 fałszywych dyplomów

Sao Paulo, 7. 1. PAT. W Sao Paulo wykryto wielką aferę, która odbiła się szerokim echem w całej prasie brazylijskiej. Według informacyj, uzyskanych od policji w Sao Paulo, uniwersytet brazylijski w Sao Paulo wydał a właściwie sprzedał w latach 1912—1915 — 600 fałszywych dyplomów uniwersyteckich. Podobno wśród posiadaczy tych dyplomów znajdują się nawet osoby na poważnych stanowiskach.

Polsko-francuska uroczystość wojskowa w Paryżu

Paryż, 7. 1. PAT. W sobotę dnia 7 bm. rano na cmentarzu paryskim Pere Lachaise odbyła się polsko-francuska uroczystość wojskowa. Na cmentarzu, gdzie spoczywa do dziś szereg najwybitniejszych działaczy wielkiej emigracji polskiej, dokonano ekshumacji szczątków gen. Tadeusza Tyszkiewicza, aby odwieźć je do kraju.

Gen. T. Tyszkiewicz, żołnierz kościuszkowski, oficer sztabu generalnego Napoleona, dowódca 2 pułku i 4 pułku strzelców konnych za Księstwa warszawskiego, generał brygady kawalerii z wojny 1812 r., senator i kasztelan Królestwa Kongresowego, członek słynnego sądu sejmowego w sprawie Łukasińskiego z r. 1828, prezes powstańczego tymczasowego rządu honorowego na Litwie w r. 1830, zmarł w Paryżu na emigracji w 1852 r.

W testamencie nakazał swym córkom, aby ciało jego przewiozły do Polski „nie wcześniej wszelako, aniżeli Polska swój byt niepodległy odzyska“. Potomkowie generała, z których bawią obecnie w Paryżu pp. Glinka, Żółtowski i Morawski, spełnili dziś nakaz testamentu swego pradziada, uzyskując przy tym poparcie i pomoc polskich i francuskich władz wojskowych.

Na cmentarzu Pere Lachaise zebrały się liczne delegacje stowarzyszeń polskich we Francji, ze sztandarami, dalej przybył przedstawiciel francuskich władz wojskowych, w osobie zastępcy gubernatora wojskowego Paryża gen. Schmidlin, przedstawiciele Fidac'u, reprezentanci stowarzyszenia przyjaciół Polski, jak również przedstawiciele emigracji polskiej.

Trumnę, wydobytą z grobu, sąsiadującego z grobowcem słynnych obrońców Belfortu, bohaterów walk z r. 1870, włożono do trumny dębowej, którą oficerowie polscy przenieśli potem na barkach do wrót cmentarza, gdzie oczekiwali ją batalion honorowy 46 pułku piechoty francuskiej ze sztandarem i orkiestrą. Za trumną postępowali potomkowie generała oraz attache wojskowy Polski w Paryżu płk. Fyda.

Trumnę złożono następnie na katafalku przed frontem batalionu honorowego. Po odegraniu przez orkiestrę wojskową marsza żałobnego Chopina i hymnów narodowych polskiego i francuskiego krótkie przemówienie wygłosił rektor polskiej katolickiej misji w Paryżu ks. Cegiełka, który po odprawieniu modłów w gorących słowach wspomniał o niezłomnej wierze gen. Tyszkiewicza w przyszłość Polski. Zabierali z kolei głos profesor instytutu Pasteura p. Pomian-Pożerski, syn emigranta polskiego, prezes stowarzyszenia opieki nad grobami polskimi w Francji, dalej b. dyrektor nauk w wyższej szkole wojennej w Warszawie gen. Faury, który w krótkich słowach zarysował sylwetkę wojskową żołnierza kościuszkowskiego i napoleońskiego i wreszcie w imieniu wojska polskiego płk. Fryda, który w formie raportu żołnierskiego oświadczył, że trumnę generała oczekują w Polsce delegacje pułków będących spadkobiercami formacyj, którymi sto lat temu dowodził.

Po tej uroczystości trumnę złożono na karawan, który przewiózł ją na dworzec północny, skąd odjedzie do Warszawy.

Co mówi Praga o starciach granicznych?

Praga, 7. 1. (R) Z nad granicy węgiersko-słowackiej nadeszły wiadomości o krwawym starciu pod Munkaczem. Według wersji czeskiej starcie to wywołane być miało przez t. zw. „terrorystów“ węgierskich, którzy rzekomo pierwsi poczęli strzelać do Czechów. Wkrótce zaś po wywiązaniu się starcia, które przybrało charakter bitwy, przyłączyły się do węgierskich powstańców regularne oddziały armii węgierskiej.

Według wersji węgierskiej, Węgrzy zmuszeni zostali do przywołania pomocy regularnych wojsk, ponieważ Czesi podjęli próbę obsadzenia miasta i rozpoczęli regularną bitwę przy pomocy czołgów i artylerii. Wywiązała się istotnie bitwa, która trwała od godz. 3-ej nad ranem do godziny 3-ciej popołudniu dnia wczorajszego.

Praga, 7. 1. PAT. Czeskosłowackie biuro prasowe ogłosiło oficjalny komunikat w sprawie zajść pod Munkaczem, który stwierdza, że na podstawie porozumienia się oficerów łącznikowych zebrała się dziś po południu mieszana komisja celem przeprowadzenia szczegółowych dochodzeń co do powstania i przebiegu incydentów.

Rokowania czesko-niemieckie

Praga, 7. 1. PAT. Jutro rozpoczynają się w Berlinie rokowania gospodarcze między rządem czechosłowackim a niemieckim. Równocześnie w poniedziałek rozpoczynają się rokowania komisji delimitacyjnej czeskosłowacko-niemieckiej w sprawie ostatecznego uregulowania granicy między obu państwami.

Praga buduje własną elektrownię

Praga, 7. 1. PAT. W związku z tym, że Praga pobiera energię elektryczną zarówno oświetleniową, jak i przemysłową z wielkiej elektrowni w Erwienicach, znajdującej się obecnie na terenie niemieckim, ministerstwo robót publicznych postanowiło przyspieszyć tempo budowy wielkiej hydroelektrowni największej tego rodzaju wytwarzającego energię elektryczną w Czechosłowacji w Stczechowicach nad Wełtawą na południe od Pragi. Wybudowana tama na Wełtawie tworzy jezioro długości 9 klm., a objętości 11 milionów metrów kubicznych.

Surowe wyroki

Berlin, 7. 1. PAT. Silny rozwój motoryzacji w Niemczech pociąga za sobą wiele wypadków samochodowych, którym starają się zapobiec bardzo surowe przepisy, regulujące cały ruch pieszy, kołowy i samochodowy. Sądy wymierzają ostre kary wobec niestosujących się do przepisów, z widocznym zamiarem stworzenia przykładów odstraszających.

Ostatni proces w związku z wypadkiem samochodowym na autostradzie Berlin—Dziewin, który pociągnął za sobą dwie ofiary, jest nowym dowodem tendencji bezwzględnego tępienia niedbalstwa, specjalnie w ruchu samochodowym. Kierowca auta ciężarowego, które bez świateł sygnałowych stało na jezdni autostrady i spowodowało, że auto osobowe wpadło na nie, — został skazany na rok więzienia.

Kobieta pamiętająca cesarstwo brazylijskie

Kurytyba, 7. 1. PAT. Według danych statystycznych, 40 proc. ludności w Brazylii umiera przed 7 rokiem życia, pozostała część 60 proc. nie przekracza 30 roku. Głośnym więc echem odbiła się w prasie brazylijskiej wiadomość, że w miejscowości Ricardo de Albuquerque zmarła 112-letnia staruszka, pamiętająca dobrze czasy cesarstwa w Brazylii.

Francja nie da się wciągnąć w żadne konszachty prawnicze

Daladier przeciw zwołaniu konferencji czterech

Paryż, 7. 1. PAT. Francuskie koła polityczne i prasaześrodkowuje coraz bardziej swą uwagę na podróży premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa do Rzymu. Dzisiejsze dzienniki paryskie podają z zadowoleniem wiadomość o zamierzonym zatrzymaniu się premiera i ministra spraw zagr. W. Brytanii w Paryżu.

W przede dniu wizyty rzymskiej, jak i wizyty paryskiej brytyjskich mężów stanu, prasa francuska raz jeszcze precyzuje

stanowcze stanowisko Francji w sprawie kontrowersji między Rzymem a Paryżem.

Stanowcze akcenty ostatniego przemówienia Daladier w Algierze, jak i wypowiedzi naczelnych publicystów francuskich nastawione są na ton nieustępliwy.

W ostatnim swym przemówieniu prem. Daladier oświadczył, że

nie pozwoli na naruszenie integralności i interesów Francji i chciałby przez to nie tylko zaznaczyć, iż nie odsiąpi ani piędzi ziemi, ale także nie da się wciągnąć w konszachty prawnicze.

Cała prasa francuska uwypukla to oświadczenie premiera Daladier, uważając iż jest to kategoryczne wypowiedzenie się

przeciwko ewentualnemu zwołaniu konferencji czterech dla załatwienia konfliktu francusko-włoskiego.

Odrzucając kategorycznie możliwości mediacji brytyjskiej, coraz częściej jednak publicyści francuscy podkreślają, że

Francja jest skłonna nawiązać rozmowy z Włochami.

w których Włochy nawet mogą liczyć na pewne korzyści natury ekonomicznej, jednak pod warunkiem wyrzeczenia się przez Rzym roszczeń terytorialnych i całkowitej zmiany tonu w stosunku do Paryża.

Francja musi dostosować do klimatu faszystowskiego

Pobożne życzenia włoskiego pisma

Rzym, 7. 1. PAT. Omawiając obecny stan stosunków francusko-włoskich tygodnik „Relazioni Internazionali" pisze, że układy francusko-włoskie z 7 stycznia 1935 r. oznaczały: 1) uznanie praw i aspiracji Włoch jako czynnika niezbędnej równowagi w całej Europie, 2) Uznanie praw włoskich w Abisynii z wszelkimi konsekwencjami, 3) Zobowiązanie Francji do prowadzenia polityki współpracy w Europie z wyrzeczeniem się akcji sojuszniczej i okrążającej.

Tymczasem następstwami układów z 1935 r. było: 1) Zaostrzenie się stanowiska Francji wobec rewindykacji niemieckich w Europie, 2) Przystąpienie Francji do sankcyj antywłoskich w okresie konfliktu abisyńskiego, 3) Zawarcie i zacieśnienie sojuszu z Rosją sowiecką, 4) Nieprzyjazne stanowisko Francji wobec zbliżenia włosko-jugosłowiańskiego, 5) Opozycja wobec polityki włoskiej w Hiszpanii i 6) Gwałcenie praw włoskich w Tunisie.

W chwili obecnej, kontynuuje tygodnik, Francja jest niemal wyłączona od współpracy europejskiej i współpraca ta będzie dla niej utrudniona dopóty, dopóki prawa i interesy włoskie nie zostaną uwzględnione. Europa potrzebuje Francji dla zachowania pokoju, ale Francja musi dostosować się lepiej do obecnego klimatu europejskiego.

Rasistowskie brednie na usługach polityki

Rzym, 7. 1. PAT. W czasopiśmie, poświęconym „obronie rasy", profesor uniwersytetu rzymskiego, Guido Landra, ogłasza artykuł dotyczący włoskiego charakteru rasowego ludności Korsyki. Od czasu paleolitu (kamienia łupanego) Korsyka, jak wykazały niezbicie badania etnograficzne, była zaludniona przez mieszkańców, którzy emigrowali z wybrzeża toskańskiego i liguryjskiego. Antropologowie całego świata zgodnie uznają — stwierdza dalej autor — że ludność Korsyki stanowi, podobnie jak na przykład Sycylii, najczystszą odmianę śródziemnomorską rasy włoskiej. Zgodność ta potwierdzona została na podstawie porównania budowy czaszek pochodzących z różnych z różnych epok. Badania porównawcze tego rodzaju z czaszkami pochodzenia francuskiego wykazują natomiast wielkie rozbieżności. Inne cechy antropometryczne wykazują również niemal zupełną tożsamość Korsykańczyków z Włochami, a wielkie ich rozbieżności(?) z Francuzami.

W zakończeniu prof. Landra wskazuje na wielkie podobieństwo właściwości duchowych Korsykańczyków z Włochami oraz na różnice, dzielące ich od Francuzów.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Dziś odbędzie się uroczysty chrzest córki następcy tronu greckiego. Księżniczka otrzyma imię swej babki Zofii.

— „Narodny Stred" donosi, że trzej przewódcy czesko-słowackiej partii komunistycznej: Prostar, Gottwald i Smeral zbiegli do Rosji sowieckiej. Za ich przykładem poszli inni posłowie i funkcjonariusze partyjni.

— Donoszą z Burgos o reorganizacji rządu narodowego w Burgos. Zostało skasowane ministerstwo bezpieczeństwa publicznego. Sprawy bezpieczeństwa przeszły do kompetencji ministerstwa spraw wewnętrznych. Obecnie rząd składa się z 10 ministerstw: min. spraw zagr., sprawiedliwości, obrony narodowej, spr. wewnętrznych, skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa, robót publ., wychowania narodowego oraz organizacji syndykalnej.

— Dziennik „Espana", wychodzący w Tangerze, donosi z Barcelony, że zgodnie z dekretem rady ekonomicznej zostały podwyższone ceny książek, mianowicie książki w cenie poniżej 25 peset — o 50 proc., zaś droższe od 25 peset o 100 proc. ich poprzedniej ceny.

PAT o stosunku Żydów do konferencji palestyńskiej

Londyn, 7. 1. PAT. Zagadnienie udziału Żydów w londyńskiej konferencji okrągłego stołu spowodowało poważny rozłam wśród żydowskich kół politycznych.

Z hasłem wstrzymania się od udziału w konferencji, proklamowanym początkowo jedynie przez zwolenników Żabotyńskiego, występują obecnie żydowskie stronnictwa polityczne wszystkich odcieni w Palestynie oraz wpływowi syjoniści amerykańscy. Również w innych krajach rośnie wśród Żydów silna opozycja przeciwko udziałowi w konferencji, prowadzona przez rewizjonistów, lecz ogarniająca również partie centrowe i lewicowe.

Bezwględnym zwolennikiem udziału w konferencji jest natomiast prezydent Agencji Żydowskiej dr. Weizmann oraz grupa związanych z nim członków Organizacji Syjonistycznej w Anglii.

* * *

Kair, 7. 1. PAT. Sekretarz naczelnego komitetu arabskiego Ferad Sababej oświadczył, że przewódcy Palestyny, którzy przybyli z zesłania z Seychelles, zamierzają udać się do Beirutu po uzyskaniu zezwolenia władz francuskich. Pragną oni odbyć konferencję z wielkim muftim, aby ustalić linię postępowania przed konferencją wstępną, która ma zebrać w Kairze delegatów wszystkich krajów arabskich, udających się do Londynu na konferencję „okrągłego stołu".

Sowiecka motorówka na wodach rumuńskich

Czerniowce, 7. 1. PAT. W pobliżu rumuńskiego portu Mangalia rybacy zauważyli rzucaną przez falę łódź. Po przyholowaniu jej do portu stwierdzono, że jest to sowiecka motorówka „Newa" i że znajduje się w niej 5 napół zamarzłych marynarzy sowieckich. Okazało się, że „Newa" w dniu 30 grudnia ub. r. wyjechała z Chersoniu do Odesy. Silne wiatry zapędziły ją na wody rumuńskie.

Czworaczki w Brazylii

Sao Paulo, 7. 1. PAT. W Tatui, stan Sao Paulo, urodziły się czworaczki, którym nadano odpowiednio imiona ku uczczeniu najwyższych dostojników Brazylii. Według ostatnich wiadomości, czworaczki zmarły. Rodzice czworaczków mają zamiar wytoczyć sprawę sądową rządowi stanu rzekomo za nieotoczenie właściwą opieką lekarską czworaczków, co było przyczyną ich śmierci.

Tłum zaatakował patrol żandarmerii

Budapeszt, 7. 1. PAT. Podczas odprowadzania przez żandarmarię aresztowanego w ub. piątek w Komaromcsehi mieszkańca wioski Ernesta Ribana doszło w godzinach popołudniowych do krwawego incydentu. Tłum złożony z ok. 150 osób zaatakował patrol żandarmerii. Pomimo wezwania przez żandarmów do rozejścia się, tłum zaczął przybierać coraz bardziej groźną postawę, obrzucając żandarmerię kamieniami. Po kilkakrotnym ostrzeżeniu patrol oddał 5 strzałów do tłumu, od których 3 osoby odniosły rany. Bezpośrednio po zajściu wdrożono dochodzenie.

Usiłowali kupić samoloty dla Hiszpanii

Stambuł, 7. 1. PAT. Wykryto bandę, która sfałszowawszy podpisy wyższych urzędników w ministerstwie spraw zagranicznych usiłowała kupić w St. Zjednoczonych i Kanadzie 40 samolotów z zamiarem sprzedania ich następnie do Hiszpanii. Sprawa ta wydała się podejrzaną ambasadzie tureckiej w Waszyngtonie, któr zwróciła uwagę władz w Ankarze, powodując liczne aresztowania.

Al Capone przewieziony do Kalifornii

San Francisco, 7. 1. PAT. Słynny bandyta Al Capone został dzisiaj przewieziony z więzienia na wyspie Alcatraz do więzienia w San Pedro w. Kalifornii.

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur dzienny apteki: Rynek Gł. 45, Łobzowska 8, Kościuszki 18, Dietla 36, Grzegórzecka 9. — Dyżur dzienny i nocny mają apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Pl. Inwalidów 7, Retoryka 1, Krakowska 19, Długa 88, Brodzińskiego 1. Rakowicka 12.

Inauguracja Kongresu międzynarodowej konfederacji studentów w Krakowie

Dziś odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie o godz. 19-tej uroczysta inauguracja 22-go Kongresu międzynarodowej konfederacji studentów.

W Kongresie biorą udział delegaci około 20-tu państw. Wczoraj, w przeddzień zjazdu przybyły do Krakowa przedstawicielstwa studentów różnych państw.

Dziś rano uczestnicy Kongresu o godz. 9.40 udadzą się do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie złożą hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, po czym zwiedzą Wawel i cenniejsze zabytki miasta. Po obiedzie nastąpi wyjazd na zwiedzenie Salin wielickich, wieczorem zaś inauguracja zjazdu.

O godz. 21-szej przedstawiciele młodzieży biorącej udział w zjeździe podejmować będzie prezydent m. Krakowa. Dnia 9 bm. rano uczestnicy zjazdu wyjadą do Katowic, celem zwiedzenia śląskich ośrodków przemysłowych. Ze Śląska udadzą się uczestnicy Kongresu do Krynicy, gdzie obradować będzie Kongres.

Organizacją tegorocznego Kongresu międzynarodowej konfederacji studentów zajmuje się polski akademicki związek zbliżenia międzynarodowego „Liga".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Niezasłużona przegrana hokeistów Makkabi ze Sokołem

SOKÓŁ — MAKKABI 1:0 (0:0, 0:0, 1:0)

Wczorajsze zawody hokejowe pomiędzy Makkabi krakowską a Sokołem, rozegrane na boisku Makkabi wobec 1000 widzów o prowadzenie w rozgrywkach mistrzowskich klasy B Krakowa, zakończyły się po bardzo ładnej i żywej grze ze strony białoniebieskich, niespodziewaną i przypadkową, a zupełnie niezasłużoną przegraną Makkabi w stosunku 1:0. Makkabi miała przez cały czas meczu olbrzymią przewagę i niezliczoną ilość pozycyj, które jednak skutkiem jakiegoś pecha nie dały efektywnego wyniku. Sokół zaś mimo tej miażdżącej przewagi białoniebieskich uzyskał przypadkowo dopiero w trzeciej tercji decydującą bramkę. Regularnie zdobytego gola przez Makkabi nie uznał całkiem dobrze zresztą prowadzący zawody p. Eberhardt, skutkiem mylnego orzeczenia pozabramkowego sędziego. Nadmienić poza tym należy, że zawodnicy Sokoła, nie mogąc sprostać znacznie od nich lepszym hokeistom Makkabi, grali bardzo brutalnie, a szczególnie ich prawy obrońca.

W ten sposób szanse Makkabi na zdobycie mistrzostwa klasy B zostały zniweczone i Sokół rozegra prawdopodobnie mecz o wejście do klasy A z Jaworzyną krynicką po pokonaniu krakowskiej Legii, który to mecz ma jeszcze do rozegrania.

Makkabi ma w planie urządzenie turnieju ju... [illegible]owego Związku Makkabi w dniach 29-30 ... br., w którym pewnym już jest uczestnictwo hokeistów lwowskiej Hasmonei.

...oah (Łódź) — C. W. S. 12:4

...z bokserski między Hakoahem (Łódź) a CWS (Warszawa) zakończył się wynikiem 12:4. Zawody odbyły się w obecności tysiąca widzów w sali Filharmonii. Poziom zawodów był stosunkowo nie wysoki, lecz przebieg walk dość ciekawy.

—oo—

NOWA PORAŻKA NIEMIECKICH HOKEISTÓW

W berlińskim pałacu sportowym odbył się mecz hokejowy pomiędzy szwedzką drużyną Goeta ze Sztokholmu, a berlińskim zespołem B. S. C. Zwyciężyli Szwedzi w stosunku 7:1 (3:0, 1:0, 3:1). Warto zaznaczyć, że w sezonie bieżącym berlińskim hokeistom nie udało się odnieść ani jednego zwycięstwa nad zagranicznymi drużynami.

—oo—

PARA HERBER-BAIER ZDOBYŁA ZNOWU MISTRZOSTWO RZESZY

W zawodach łyżwiarskich o mistrzostwo Rzeszy w jeździe parami pierwsze miejsce zajęła znowu mistrzowska para świata Herber-Baier. Wicemistrzostwo zdobyło rodzeństwo Pausin z Wiednia.

Spisek przeciw Hitlerowi

Zamierzano zgładzić Hitlera, Goeringa i Goebbels'a

Przed kilku tygodniami ukazały się w prasie wiadomości o masowych aresztowaniach w Niemczech, o wykryciu jakiegoś spisku, o tajemniczym jego przewódcy — Nikisch'u...

Obecnie w tej sprawie ogłasza szereg sensacyjnych wiadomości w londyńskim „Daily Mail", jego berliński korespondent.

PROCES ERNESTA NIKITSCHA

A więc, w początkach stycznia rozpoczął się w sądzie berlińskim, przy drzwiach zamkniętych, proces znanego publicysty Ernsta Nikitscha oraz 20tu jego głównych wspólników, oskarżonych o uknucie spisku, którego celem miało być zamordowanie Hitlera i innych jeszcze przewódców Niemiec. Ponieważ sprawa jest wielce drażliwa, publiczność niemiecka, poza wyrokiem, zapewne niewiele się dowie z jej przebiegu w sądzie.

Co do wyroku zaś, to sądzą, że będzie bardzo surowy; przewidują, mianowicie, około 20 wyroków śmierci!

Spisek Nikischa to, bodaj, najpoważniejsza impreza tego rodzaju za cały czas istnienia ustroju hitlerowskiego.

Spiskowcy rozporządzali składami broni i materiałami wybuchowymi.

Specyficzną cechę spisku stanowi jego charakter wybitnie inteligencki. Niemal, że wszyscy oskarżeni to nauczyciele, profesorowie, literaci i dziennikarze, przytem nietylko lewicowi, lecz także i prawicowi.

KIM JEST PRZEWÓDCA SPISKU

Publicysta Nikitsch liczy obecnie lat 49.

W swoim czasie redagował skrajnie nacjonalistyczne pismo: „Der Wiederstand".

Jest on pozatem autorem licznych prac, przeważnie z zakresu polityki zagranicznej, oraz zagadnień pracowniczych.

Łączyły go węzły przyjaźni z gen. von Seeckt'em, oraz zamordowanym gen. von Schleycherem, jak również i z innymi jeszcze, wyższymi oficerami armii niemieckiej.

CO PLANOWALI SPISKOWCY?

Niemniej sensacyjne są doniesienia o tym procesie berlińskiego korespondenta „Paris-Soir".

Otóż podaje on, że celem spiskowców było uśmiercenie Hitlera, Goeringa i Goebels'a.

W jego oświetleniu, w osobie Nikitscha mamy do czynienia w groźnym, wytrwałym i odważnym organizatorem i spiskowcem.

Mimo, że już od dawna był Nikitsch podejrzewany przez Gestapo i kilkakrotnie umieszczany w obozach koncentracyjnych, po każdorazowym zwolnieniu, wracał niebawem ponownie do swej działalności konspiracyjnej.

O wytrawności i energii Nikitscha świadczyć może fakt, że ostatni swój spisek potrafił zorganizować w ciągu kilku tygodni, obejmując nim także szereg miejscowości na prowincji.

Spisek był tak dalece zaawansowany, że w chwili jego wykrycia, spiskowcy zamierzali już, podobno, w drodze losowania, ustalić wykonawców zamachów.

Akt oskarżenia stanowi cały tom. Żaden z adwokatów niemieckich nie chce się podjąć obrony spiskowców, którzy w obecnym czasie znajdują się w więzieniu w Moabicie, w oddziale przeznaczonym dla „zdrajców".

W więzieniu tym znajduje się obecnie około 1300 osób, z których połowa conajmniej, będzie skazana w najbliższym czasie „za zdradę".

PRZEWIDYWANE SĄ DALSZE PROCESY

Po ukończeniu obecnego procesu Nikitscha i głównych jego wspólników, odbędzie się drugi proces przeciwko „mniej ważnym" uczestnikom spisku, w ilości około 100 osób.

Mają to być wedle aktu oskarżenia „słabi, pozbawieniu charakteru ludzie, którzy bądź zaufali nędznikom, bądź też, wiedząc o spisku, nie donieśli o jego istnieniu".

ODEZWA DO „DOBRYCH NIEMCÓW"

Partia rasistowska, — donosi w końcu korespondent francuski — rozpoczęła kampanię, nawołująca wszystkich dobrych Niemców do demaskowania „szpiegów, zdrajców i sabotażystów".

Lawina pogrzebała 8 osób

Lyon, 7. 1. PAT. W pobliżu miejscowości Valloire lawina pogrzebała wycieczkę narciarzy. Według ostatnich wiadomości zginęło 8 osób. Wypadek wydarzył się o godz. 11-tej rano.

* * *

Lwów, 7. 1. (B) Wśród trzech przysypanych onegdaj w Zakopanem lawiną znajdował się Stanisław Zaremba, brat zamordowanej przez Gorgonową Lusi Zarembianki.

Katastrofa lotnicza

Paryż, 7. 1. PAT. Samolot pasażerski szwajcarskiej linii lotniczej, utrzymujący komunikację między Zurychem a Paryzem, lądował przymusowo w sobotę po południu w pobliżu Senlis dep. Oise). Podczas lądowania samolot skapotował, przy czym dwie osoby ponosły śmierć, a 12 jest ciężej lub lżej rannych.

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 7. 1. (A) W dzisiejszym ciągnieniu Loterii padły większe wygrane na następujące numery:

5 tys. zł — 15991, 39812, 22232, 21514, 30967, 52415, 103854.

2 tys. zł — 17362, 13692, 34425, 39123, 48317 64650, 111691, 126870, 142976, 149731, 151672.

Drugie ciągnienie:

20.000 zł — 138580.

15.000 zł — 131661,

10.000 zł — 143298, 158805.

5.000 zł — 2[illegible], 33250, 45271, 820003, 149016

2.000 zł — 14152, 18810, 40194, 51191, 57374, 88686, 116907, 119938, 121845, 137322, 145457 151341, 154024.

RABKA

Po grypie wyjedź natychmiast na rekonwalescencję do wytwornego

pensjonatu „ADRIA“

gdzie przy troskliwej opiece i wyborowym wikcie wrócisz szybko do zdrowia.

Zarząd Brandstädterów. — Telefon Nr. 193.

Zdrojowiska

ZAKOPANE. pełnokomfortowy hotel - pensjonat „NELLIN“ bieżąca ciepła, zimna woda, pokoje słoneczne, znana kuchnia wykwintna. Zarząd SCHERER-REBENOWA. el. 1744 8705k

ZAKOPANE. Pensjonat dla dzieci i młodzieży „LALKA“ ul. Chałubińskiego Tel. 10-51 Rodzice dbający o zdrowie dzieci oddają je tylko pod troskliwą opiekę — Heleny Baumgarten-Sterenzysowej. 8427k

ZAKOPANE „ANASTAZJA Zamojskiego Tel. 1344 pełnokomfortowy pensjonat. Ciepła zimna woda bieżąca w pokojach. Kuchnia wykwintna. Czynny cały rok. 8428k

RABKA. — PENSJONAT KÜNSTLICHA „UCIECHA“ poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Pełny komfort. Kuchnia ściśle rytualna. TELEFON 375. 69k

RABKA. PALACE. Pełnokomfortowy pensjonat pod zarządem PAULINY KEINER GOLDMANOWEJ, tel. 825. 86k

KRYNICA. Pierwszorzędny pensjonat „Splendid“, telef. 885, czynny od 15 grudnia. 8733k

Lokale

POSZUKUJĘ spólnika do dwu względnie trzechpokojowego mieszkania Zgłoszenia — Admin. „Nowego Dziennika“ pod 8139.

SKLEP centralnie ogrzewany przy Rynku Kleparskim do wynajęcia. Wiadomość 131-15 od 3 do 6. 6g

POKÓJ pełnokomfortowy — utrzymanie — dla młodzieży szkolnej do wynajęcia. Mifelewowa, Rzeszowska 7. 93g

LOKAL sklepowy frontowy Wielopole 9 do wynajęcia. Dozorca wskaże. 49k

DO wynajęcia 3 pokoje z kuchnią, pełny komfort, — Starowiślna 97, tel. 101-26. 125g

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie I piętro do wynajęcia. Kraków, Al. Krasińskiego 30. 55k

BUDYNEK drewniany na garaż, stajnię lub przemysł tanio do wynajęcia. „Źródło Pończoch“ Pl. Dominikański 1. 59k

UMEBLOWANE 3 pokoje, kuchnia, komfort, do wynajęcia. Kraków, Rynek Gł. Dzwonić 122-85. 121g

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z telefonem — ewentualnie dwóch — komfort, — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „378“. 146g

POSZUKUJĘ 3—4 pokoi w dzielnicy żydowskiej. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „262“. 135g

POKÓJ umeblowany osobnym wejściem — telefonem fortepianem wolny. Floriańska 48/1 f. 140g

UCZNIÓW NA MIESZKANIE z utrzymaniem — bez przyjmie — Kraków, Podzamcze 3 m. 3. 135g

POKÓJ umeblowany dla 2-ch osób zaraz do wynajęcia. Kołłątaja 10/12. 142g

CZTERO ewentualnie trzypokojowe mieszkanie balkonowe, wolne. Jasna 5/14. 109g

LOKAL frontowy — dwie ubikacje zaraz do wynajęcia Gertrudy 7. 70.6k

RABKA

Pierwszorzędny pełnokomfortowy PENSJONAT **„OPIEKA“**

Zarząd: HOCHMANNOWIE, STRASSEROWA

Tel 326 Tel. 326

UL. JABŁONOWSKICH 3, m. 4. Pełnokomfortowy pokój, wykwintne utrzymanie, wolny. 148g

POKÓJ dwuosobowy oddzielny, pełnokomfortowy, wykwintne utrzymanie, telefon. Sobieskiego 14/2. 48k

POKÓJ komfortowy, słoneczny, łazienka, utrzymanie, bez — wolny. Kremerowska Boczna 4/10. 82g

POKÓJ komfortowy, utrzymanie, telefon zaraz do wynajęcia. Lenga 9 m. 8.

DO wynajęcia nowocześnie urządzony pokój sytuowanemu panu. Dietla 82. m. 8. godz. 3—5. 94k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, — parter od 1-tego — wolne. Radziwiłłowska 9. 95k

2-POKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie pl. Kossaka 2 wolne. Dozorca wskaże. 128g

PIĘKNY lokal sklepowy ul. Urzędnicza 59, róg Kazimierza Wielkiego do wynajęcia. Wiadomość: tel. 13153. 87k

POKÓJ umeblowany jednoosobowy, telefon, łazienka do wynajęcia dla pana. Basztowa 18/4. 90k

Matrymonialne

KRAWCZYNI z dobrego domu z posagiem poszukuje pierwszorzędnego krawca, — również z dobrego domu, od lat 38 do spólnego życia. — Oferty z fotografią proszę adresować: Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8 — pod „Małżeństwo“. 112k

POZNAM pania, mającą możność wyjazdu do Argentyny. Cel matrymonialny. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „366“

MEBLE artystyczne skromne, wytworne — Zygmunt Grünberg, Grodzka 48 — telefon 174-06. 20k

PANNA inteligentna posażna pozna mężczyznę wyższym wykształceniem od lat 30. któremu umożliwi natychmiastowe wyemigrowanie. Zgłoszenia Admin „Nowego Dziennika“ pod „274“. 145g

PRAGNIE stworzyć sobie własny dom. Szuka męża przyjaciela, prawdziwie dobrego, szlachetnego — starsza, bez przeszłości. Biuro ogłoszeń Kraków, Sienna 12 „Szatynka“. 147g

DENTYSTKA mająca doskonały zakład pozna uprawnionego dentystę. Cel matrymonialny. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „223“. 113g

Różne

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA, konserwuje Rom, Bożego Ciała 10, telefon 143-79.

KOMPLETY wełniane, suknie, pulowery poleca Wytwórnia trykotaży. Jasna 8. 102k

SZYLD emaliowany zamawiaj tylko wprost we fabryce. „EMALIARNIA“ — Kraków, Dietla 81, Telefon 147-39. 51k

PIERWSZORZĘDNĄ trwałą ondulację od zł 5.— z gwarancją wykonuje firma Sommer, Kraków, Starowiślna 12. 28k

SZTANCE (sznity) do papieru, skóry, tektury, wyrabiają FACHOWO Zakłady Nożownicze, Myszkowski, Kraków, Dietla 46. 77k

ŁYŻWY ostrzy z kanadyjskim rowkiem na mokro — tylko szlifiernia Myszkowski, Dietla 46. Szybko — Tanio. 78k

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

POGOTOWIE krawieckie „Fenomen“ czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa. Kraków, Stradom 11, Tel. 201-87. 29k

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44 I p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki. — Przyjmuje wszelkie reperacje Posiada liczne podziękowania. 4866k

KOSMETYCZNE Kursy — Dra H. H. Łomżyńskiego — Warszawa, Plac 3 Krzyży 11 m. 4. Tel. 908-35 uprawniają do otwarcia samodzielnego gabinetu kosmetycznego. Początek nowego 4-miesięcznego kursu w lutym. 8015g

UWAGA! DZIŚ NIEDZIELA FLACZKI I RÓŻNE SPECJALNOŚCI RESTAURACJA „GRÜNNER“ PLAC DOMINIKAŃSKI 5 — Kierownik SPRINGER. 108g

„NEGRO“ napoje z „Negra“ są wyśmienite i zdrowe. Do nabycia wszędzie. 77g

ZARĘKAWEK-TOREBKA, najnowsze fasony artystyczne wykonuje Dietla 34/8. 6626g

PORADNIA dla ZWIERZĄT b. okręg. lek. weter. I. Sternschussa, Kraków, Al. Słowackiego 66, telef. 205-84. 73k

TKALNIA sztuczna naprawia bez śladu wszelką garderobę, różne tkaniny, — Kraków, Grodzka 6. Telefon 180-58. 9050k

TKALNIA dywanów, chodników z odpadków — Artystyczna naprawa dywanów, Starowiślna 49. 6569g

WSZELKĄ garderobę i futra czyści chemicznie, farbuje, naprawia, przerabia jedyne pogotowie krawieckie, Kraków, Grodzka 6, Tel. 180-58. 9029k

WYTWÓRNIA peruk Zofii Singer - Weissowej przeniesiona na ulicę Krakowską 21 (Nowy dom) telefon 167-00. 6892k

BUCHALTER bilansista, korespondent polsko-niemiecki, podatkowiec, długoletnia praktyka, dobry organizator, zakłada, nadzoruje i prowadzi księgi handlowe. Zgłoszenia: KATOWICE, — skrz. pocz. 513.

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. KOZŁOWSKI, Kraków, — Telefon 148 62 6646k

Interesy handlowe

ZAKŁAD LITOGRAFICZNY sprzedam, wydzierżawię lub przyjmę spólnika z gotówką. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „264“. 136g

KAPITAŁEM 30.000 przystąpię jako spólnik do przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego. Zgłoszenia pod: „89“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 76k

TRZYDZIEŚCI tysięcy z współpracą do hurtowni — przedsiębiorstwa przemysłowego. — Zgłoszenia pod „Solidny“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 103k

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 6317g

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 216-18.

KUPIĘ zaprowadzony interes. Branża obojętna. Zgłoszenia pod „Doświadczony“ do Biura Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 63k

KUPIĘ PIEC ELEKTRYCZNY DO PALENIA KAWY w dobrym stanie, używany, jednorazowe palenie do 30 kg. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“, pod 79. 79k

Sprzedaż

SPRZEDAM skład siana tanio, Sebastiana 3, ewentualnie próżny lokal. 123g

KOSTIUM narciarski, futro męskie, damskie, nowe, — okazyjnie do sprzedania. — Tel. 107-29. 88k

OBICIA meblowe najtaniej w Tkalni artystycznej, — Thorn, Grodzka 42/5. 65g

UNDERWOOD — maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121 90. 412k

TAPCZANY AUTOMATYCZNE fabryki „LECHÓW“ Nowoczesna konstrukcja, — bardzo higieniczne, niebywała trwałość. Wyłączne zastępstwo: L. SCHÖNFELD KRAKÓW, GRODZKA 47 — Wielki wybór materii meblowych. 8960k

TRAN LECZNICZY najlepszy zbiór 1938/39 wprost Norwegji nadszedł. Cena konkurencyjna. Jedynie Drogeria SCHAPSENSOHNA, — Kraków, Plac Nowy. 7971k

OKAZJE sprzedaje jedynie BIURO RUBINA, Kraków, Wielopole 26, tel. 171-78.
KAMIENICA trzechpiętrowa, pełnokomfortowa (KARMELICKA), dochód przy niskich czynszach 15.000.— cena 120.000, gotówką do umowy.
KAMIENICA pełnokomfortowa, centralnie położona, (mieszkania trzechpokojowe), ogród, dochód roczny 8.450, cena 76.000.— gotówką do umowy. PROWIZJA minimalna. 89k

MASZYNY do pisania walizkowe, biurowe, olbrzymi wybór. Dogodne spłaty, fabryczne ceny. „Maszynodom“ Max Löwenstein — Kraków, Zwierzyniecka 4. 9072k

BIURO „REALNOŚĆ“ — GOLDSTEINA, KRAKÓW, KARMELICKA 8, TELEF. 221-26 i 173-21.
sprzeda okazyjnie kamienicę, narożnik komfortowy, sklepy, najruchliwsza dzielnica Krakowa, dochód 10 proc. netto, cena 75.000.— zł gotówką 63.000.— zł, reszta dług długoterminowy. 100k

MEBLE NOWOCZESNE, — JAKOŚCI GWARANTOWANE — WIELKI WYBÓR — CENY NISKIE — BARDZO DOGODNE WARUNKI — SKŁAD FABRYCZNY, — KRAKÓW, BRACKA 13. 84k

UWAGA. Nadszedł duży transport Bielskich resztek, kuponów na ubrania męskie oraz materiałów na NARCIARSKIE. Ceny okazyjne. JAKUB MONTZ, Kraków, STRADOM 16 w podworcu. 8967k

ŁÓŻKA POLOWE ŻELAZNE zakupies — naprawia NAJTANIEJ, Tapicer, Węglowa 8. 85g

NARCIARSKIE, łyżwiarskie obuwie nieprzemakalne najtaniej Zuckerman — Bożego Ciała 23. 76k

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna“, Krakowska 6 I p. 3117k

PIERZE, puch (higienizowane) żywych gęsi (dwór halicki) „PIERZOPUCH“ STAROWIŚLNA 19 (wł. Klein). 8317k

PŁASZCZYKI dziecinne — wyprawki niemowlęce — bielizna — najtaniej Obstander, Rynek 11. 7709k

MASZYNY do pisania biurowe — walizkowe wielki wybór, dogodne spłaty: Gustaw Kremler, Kraków, Floriańska 8. 6613k

JADALNIE, SYPIALNIE, GABINETY, ORAZ MEBLE LAKIEROWANE. — DOM MEBLOWY SCHOR, SZPITALNA 46. 6751k

SPRZEDAM okazyjnie wykwintną jadalnię w luksusowym wykonaniu mało używaną. Dietla 91/4. Oglądać od 3—6. 75k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO“, 50 groszy Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 3475k

OKAZYJNA wyprzedaż — swetrów angielskich, Leidner, Kraków, Stradom 6. — Telefon 128-25. 81g

KREDENS stół i krzesła — bardzo tanio do sprzedania, Zgłoszenia od 8—16-tej ul. Kalwaryjska 36 m. 11. 106g

MEBLE LAKIEROWANE: PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Schor, Bracka 8. 82k

DYWANY PERSKIE sprzedaje okazyjnie Blühbaum, Kraków, Potockiego 12. 57k

BIURO „MERKUR“— Kraków, Dietla 59. Telef. 178-89
KAMIENICA trzechpiętrowa, pełnokomfortowa, dochód 10.300. Cena 105.000.
KAMIENICA nowozbudowana, pełnokomfortowa, dochód 9.800. Długoterminowa 25.000. dopłata 80.000.
KAMIENICA trzechpiętrowa, pełnokomfortowa, nadzwyczaj rentowna. Pożyczka dwudziestoletnia, gotówka 85.000. 66k

ZAOSZCZĘDZISZ SOBIE TROSK i KŁOPOTÓW, ŻĄDAJĄC WYRAŹNIE i PRZYJMUJĄC JEDYNIE ORYGINALNE **„OLLA“** GUM.?

„OLLA“ GUM.?

PATENT FRANC NR 790 504
PATENT AMER NR. 1059 701

Wolne posady

SZWACZKA samodzielna do szycia kapeluszy na maszynie „Oberstich" i „Anita" poszukiwana do fabryki kapeluszy. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 175. 84g

DENTYSTĘ uprawnionego przyjmę na doskonałych warunkach. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 224". 114g

PRAKTYKANTKI poszukuje firma „Tekstyl". Kraków, Szczepańska 4.— Zgłoszenia o 6-tej. 120g

WYCHOWAWCZYNI do 2 dzieci (12 i 7 lat) ze średnim wykształceniem możl. hebrajskim poszukiwana. — Nabel, Łazarza boczna 11. 129g

POSZUKUJE się eleganckiej pani, mającej szerokie stosunki towarzyskie do prowadzenia klubu bridżowego. Korzystne warunki. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „258". 132g

APTEKA w Szczucinie k. Tarnowa poszukuje magistra nowego typu z małą praktyką lub bez, albo starszego asystenta od zaraz. 138g

POSZUKUJĘ pierwszorzędnego przykrawacza do konfekcji męskiej i dziecinnej. Zgłoszenia z referencjami i podaniem warunków pod „Konfekcja" do Biura Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 92k

INTERNAT poszukuje wychowawcy — wychowawczyni, — możliwie z niemieckim, hebrajskim. Oferty: Gimnazjum Żydowskie, Mława. 107k

KORESPONDENT samodzielny, piszący biegle na maszynie, znający się na buchalterii, obeznany z organizacją biura i sprzedaży poszukiwany. Zgłoszenia pod „Zdolny" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. Warunki referencje. 97k

KORESPONDENTEM polskim, niemieckim, francuskim, angielskim zostać możesz po nabyciu wzorów listów handlowych „Omega". Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna. — Kraków, Pierackiego 21/I. 98k

PRACA DOMOWA stworzyć sobie możesz stały zarobek przez zakupno maszyny do ręcznego przemysłu „Phoenix". Wysyłam materiał, przymuję gotowe wyroby. Wiadomości fachowe niepotrzebne. Żądajcie prospektów. Juristowski, — Kraków, Floriańska 23. 8658k

PRZEWIDUJESZ posadę? Wyuczę szybko skutecznie wszystkich przedmiotów handlowych. — Starowiślna 41/8. 21k

POSZUKUJĘ chłopca do praktyki do lat 16. Jubiler Löwenthal, Rynek Gł. 11.

ZAKŁAD lekarsko-dentystyczny Henryka Dornfelda Starowiślna 27 przyjmie asystentkę. 104k

PRAKTYKANTA (KĘ) — przyjmie Zakład dentystyczny, Dietla 60. Zgłoszenia tamże 12—1. 143g

KRAWIEC męski poszukuje chłopca z ukończoną praktyką. Zgłoszenia: Kraków, Grodzka 81. 109g

POTRZEBNA dochodząca panienka z hebrajskim do ośmioletniego chłopczyka. — Wiadomość Gertrudy 16 m. 8. między 2—4. 122g

BUCHALTER-bilansista, podatkoznawca, zakłada — nadzoruje księgi. — Zgłoszenia: skrytka pocztowa 23 lub telefon przed południem 163-99. 66g

MAGISTER farmacji dziewięcioletnia praktyka obojmie posadę, zastępstwo zaraz. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „149". 69g

TECHNIK-maszynowiec poszukuje posady w większym przedsiębiorstwie przemysłowym. Wymagania skromne. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „163". 79g

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka poszukuje posady od zaraz. Wymagania skromne. Zgłoszenia: Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8 pod „Natychmiast". 108k

PRZYKRAWACZ konfekcji męskiej, uchodźca, szuka posady. Kwalifikacje pierwszorzędne, wymagania b. skromne. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „°21". 111g

WYSIEDLENIEC buchalter bilansista — do każdej pracy handlowej zdolny. — Dobre referencje. Jako inkasent — gwarancja. 112g

KORESPONDENT polsko-niemiecki przyjmie zajęcia godzinowe. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „210". 104g

Posad poszukują

APLIKANT WSZECHSTRONNIE RUTYNOWANY, CAŁKOWICIE SAMODZIELNY, czteroletnia praktyka, zmieni posadę. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „190f".

NOSTRYFIKANTKA szuka posady pielęgniarki — masaże lecznicze na skromnych warunkach. — Zgłoszenia: „Troskliwa" Nowa Reklama Lwów. 110k

NA ZAOLZIU najchętniej obejmie posadę absolwenta Szkoły Handlowej zdolny, lat 20, znający korespondencję polską, niemiecką, czeską Dwuletnia praktyka w kraju i Czechosłowacji. — Zgłoszenia: Zimmermann Adolf, Kružlowa, pow. Nowy Sącz 97g

CHŁOPIEC uczciwy zdolny poszukuje praktyki w większym zakładzie mechanicznym. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 149. 149g

SEKCJA PIELĘGNIAREK PRZY ZW. ZAWOD. ŻYD. PRAC. UMYSŁ. poleca: wykwalifikowane dyplomowane Siostry pielęgniarki do pielęgnowania chorych w miejscu i na wyjazd. — Zgłoszenia: WW. Świętych, 8. TEL. 109-97 OD 9—21.30. 124g

PO DOMACH farbuję, onduluję, czeszę sposobem paryskim najtaniej, — telefon 189-38. 8g

RUTYNOWANA kasjerka poszukuje posady za kaucją, ewentualnie jako ekspedientka. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „229". 118g

TECHNIK-CHEMIK, absolwent Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie obejmie posadę absolwent Admin. „Nowego Dziennika" pod „270". 141g

DO 1000 zł złoży kaucję krakowian lat 31, z chwilą objęcia posady w charakterze urzędnika, magazyniera lub agenta. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod 32. 18g

FACHOWIEC branży sukiennej, długoletnia praktyka na stanowiskach kier. — dobry sprzedawca, buchalter bilansista, korespondent szuka posady lub zastępstwa. Złoży kilka tysięcy kaucji. Ewent. spólnik kapitałem 10.000. — Zgłoszenia Katowice, Skr. poczt. 513.

RUTYNOWANY buchalter-bilansista, znajomość korespondencji polsko-niemieckiej, stenografii, biegle maszynopismo — poszukuje posady lub zajęcia godzinnego. Wynagrodzenie skromne. Najlepsze referencje. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod „181". 90g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY 6549g

LEKCJE języka francuskiego literatura — korespondencja, tłumaczenia, — konwersacja. — Pomoc w pracach naukowych — egzaminach uniwersyteckich. — Studia francuskie. — Mgr. Hellmanowa, Konarskiego 44/10. 86g

ZAMIERZAJĄCYCH EMIGROWAĆ wyuczy stolarki budowlanej i meblowej — szybko (2—3 miesiące). Artur Weissberger — stolarnia mechaniczna Orłowa (Zaolzie) 111k

KROJU MODELOWANIA I SZYCIA wyuczam najnowszym systemem, Kraków, Zyblikiewicza 5 I klatka m. 8. Zgłoszenia między godz. 1—3. 56g

KIEROWNIK szkoły „Jesodej Hatora" udziela lekcyj w zakresie powszechnej i gimnazjum. Zgłoszenia od 11—2, Dietla 4, tel. 200-27. 23g

ENGLISH LESSONS metodą LINGWAFONE-INSTITUT, tel. 176-27 (magister) między 10—1. 127g

LEKCYJ języka francuskiego początkującym i zaawansowanym — gramatyka, literatura, konwersacja — oraz niemieckiego i angielskiego udziela Joanna Rosenblattówna, Basztowa 18. 91k

„ECHO OBCOJĘZYCZNE" Angielsko-Polskie, Francusko-Polskie, Niemiecko-Polskie — jedyne czasopismo ułatwiające praktycznie opanowanie języków (znającym początki). Szczegółowe prospekty numery okazowe bezpłatnie. Warszawa, Wallców trzy. 8993k

ABITURIENT Gimnazjum państwowego, lat 19 — zdolny — ambitny, bez zajęcia, poszukuje lekcyj. Przygotowuje do zdawek, matury. Ewentualnie zamienne angielskie. Specjalność: matematyka, fizyka, łacina. Łaskawe zgłoszenia: telefon 109-39. 87g

TARNÓW. Krakowska 7/11 Nauka ANGIELSKIEGO — NIEMIECKIEGO. Bardzo tanio. 62g

ANGIELSKI, francuski, — niemiecki — metodą Ansona Zł 4.— mies. Krowoderska 5 6561g

KURSY SAMOCHODOWE Kraków, Krupnicza 14 Telefon 206-88. — Prowadzone przez fachowców. Prawo jazdy gwarantowane. Wpisy codziennie. 8746k

ANGIELSKIEGO i niemieckiego indywidualne i zbiorowe — Weinfeldowa, Zyblikiewicza 14. 6565g

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza **ZOFIA SCHONGUTÓWNA** WW. Świętych 8, front, I piętro, telef. 109-97. **OPŁATA MINIMALNA.** 1k

ANGIELSKIEGO sposobem **KONWERSACYJNYM** — Schächter, Zyblikiewicza 11A/6. od 3—6. 131g

DOSKONAŁY hebraista — wyucza hebrajskiego szybko, skutecznie i tanio. — Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod „182".

TAŃCZYĆ WYUCZAM — INDYWIDUALNIE. TELEFON 220-59. 6581g

STEPU AMERYKAŃSKIEGO wyuczam. Lekcje zbiorowe, indywidualne. — Helena Weissmann, Kraków — Zyblikiewicza 5 M. 3 PKO. Zgłoszenia codziennie między godz. 1—3. 56g

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych, — literatura, gramatyka, — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/8. 9044k

PRZEDSZKOLE Karmelowej i Mali Rubinsteinowny, Sebastiana 12 znowu czynne po feriach. Przyjmuje dalsze zgłoszenia do grupy popołudniowej. 101k

ANGIELSKIEGO, francuskiego niemieckiego wyucza pierwszorzędną metodą, tanio, nauczycielka gimnazjalna. — Korespondencja handlowa, tłumaczenia. Kraków, Sarego 11 m. 10. 6566g

PRZEDSZKOLE „Tarbut" Dietla 81/6 kier. Blumenstockówna przyjmuje od 4 stycznia zgłoszenia na drugie półrocze. 6649g

DO MATURY i LICEÓW przygotowują dyplomowane siły. Udziela się też lekcyj specjalnych z **MATEMATYKI, GEOMETRII WYKREŚLNEJ, — NIEMIECKIEGO i ŁACINY.** Lekcje pojedyncze lub zbiorowe. — Egzamina **EXTERNISTYCZNE** przeprowadzamy z pomyślnym wynikiem. Zgłoszenia Kordeckiego 9 m. 10. 6627g

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. Owczyńskiego. Nauka 5 miesięcy w rozszerzonym zakresie. Po ukończeniu kursów dyplomy. Instruktorka Helena Apsel-Schragerowa. Zgłoszenia i prospekty Kraków, — Piłsudskiego 11, telef. 177-57. 9980k

KURSY KROJU, modelowania, szycia, koncesjonowane Elwiry Halpern-Süsserowej, absolwentki Wiener Moden-Akademie rozpoczynają nowy kurs 9 stycznia. Świadectwa ukończenia. — Kursy konfekcji dziecinnej, Kursy wieczorowe Wpisy: Kraków: Krupnicza 18. 130g

TEŻ MIŁOŚNIK ZWIERZĄT...



— Zejdź no, chłopcze, widzisz przecież jak ten biedny osiołek się męczy, aby nas wydźwignąć w górę!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 8 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 88 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w I. tamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.